



PRZEGLĄD REGIONALNY

KWARTALNIK TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ PONIATOWEJ



*50-lecie nadania praw miejskich
Poniatowej*



Szanowni Państwo

Z poważnym opóźnieniem oddajemy w Wasze ręce wiosenno-letni numer *Przeglądu Regionalnego*. Zwłoka spowodowana była brakiem środków finansowych na wydanie gazety.

Mimo kłopotów z radością powiadamiam Czytelników o historycznej wymowie numeru. Jest bowiem wydany z okazji 50-lecia Miasta Poniato-
wa oraz 25-lecia istnienia Towarzystwa Przyjaciół Poniato-
wej. Stąd w wielu miejscach numer ma cha-
rakter historyczno-wspomnieniowy.

W gminie może (!) radośnie zapiszczało, że przyję-
to na XIV Sesji „*Roczny program współpracy z organiza-
cjami pozarządowymi i innymi podmiotami mogącymi
realizować zadania pożytku publicznego w 2012 roku*”.
Szanowni Radni! Proszę nie zapomnieć, iż istnieje
w Poniato-
wej taka organizacja pożytku publicznego
jak Towarzystwo Przyjaciół Poniato-
wej.

Dla wielu z nas interesującym materiałem jest
historia Pawtransu, najbardziej znanej firmy z Ponia-
to-
wej. Cieszymy się, że Pawtrans został członkiem
wspierającym Towarzystwo. Może za ich przykładem
pójdą inne firmy i przedsiębiorcy z naszego miasta.

Dzieje Poniato-
wej przypominają nam artykuły
Weroniki Bień i Rafała Pastwy oraz wspomnienia
emeryta z lat siedemdziesiątych.

Aktualne problemy z życia miasta poruszają
w swych artykułach: Iwona Kucharek, Jadwiga Ro-

sińska, Barbara Kramek, Grażyna Chabucka, Izabela
Walczak, Małgorzata Piskor i Teresa Kramek.

Wizje rozwoju naszego liceum przedstawia jego
dyrektor Mirosław Plandowski.

W setną rocznicę śmierci Bolesława Prusa za-
mieszczamy obszerny tekst, który mówi o związkach
tego pozytywisty z naszym regionem, ukazuje jego
działalność literacką i społeczną w Nałęczowie.

Interesująco o historii regionalizmu w Polsce i na
Lubelszczyźnie pisze Joanna Domaszewska.

Historię „Stali” Poniato-
wa opisuje Zofia Peroń,
a nawiązuje do niej Witold Sz wajgier obawiając się
o jej losy. Wydaje się, że nasi piłkarze „zapatrzą” się
na sukcesy polskiej drużyny na tegorocznym Euro.

Piękną legendę o poniato-
wskim źródleku stwo-
rzyła Agnieszka Sz wajgier, a przepisy na regionalne
potrawy publikuje Elżbieta Olszowa.

Myślę, że każdy Czytelnik tego numeru znajdzie
dla siebie coś interesującego. Z okazji jubileuszu
Miasta i Towarzystwa dołączamy bezpłatny upomi-
nek w postaci aktualnego *Planu miasta Ponia-
to-
wej*. W tym miejscu chciałbym podziękować panu
dr Pawłowi Cebrykowowi za poświęcony czas przy
realizacji tego przedsięwzięcia.

Przyjemnej lektury

Prezes TPP i Redaktor Naczelny

Rafał Pastwa

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI

AKTUALNOŚCI

Co w gminie piszczy *Witold Sz wajgier* **3**

Kalendarium **5**

Setna rocznica śmierci Bolesława Prusa *Halina Pastwa* **6**

Pawtrans Holding sp. z o. o. – 30 lat doświadczenia w działalności transportowej *Justyna Matejko* **10**

Inwestycyjny Sporniak – realizacja projektu unijnego **12**

HISTORIA

Legenda o poniatowskim źródelku *Agnieszka Sz wajgier* **14**

Poniatowa 1937 – 1949 – 1962 *Weronika Bień* **16**

Poniatowa miejsce martyrologii narodów *Rafał Pastwa* **19**

Wspomnienia emeryta – pierwsza połowa lat siedemdziesiątych *Ryszard Pastwa* **21**

EDUKACJA

Warunki naturalne Poniatowej *Ryszard Pastwa* **27**

VII Spotkanie Szkół Patronackich Żandarmerii Wojskowej w Mińsku Mazowieckim *Iwona Kucharek* **29**

Złoty Medal dla 38 Drużyny Harcerskiej *Jolanta Markuszewska* **30**

W majowej scenerii... *Jadwiga Rosińska* **31**

English Teaching – Język angielski – Twoją szansą *Barbara Kramek* **32**

Nowości czyli zmiany w poniatowskim liceum

Miroslaw Plandowski **33**

Uczniowie Zespołu Szkół Technicznych poznają Europę

Grażyna Chabucka **35**

Wielkopostne spotkanie z poezją – Poszukiwanie Boga

w poezji księdza Jana Twardowskiego *Izabela Walczak* **37**

KULTURA

Regionalny ruch kulturowy w Polsce

Joanna Domaszewska **38**

Kuchnia naszego regionu *Elżbieta Olszowa* **42**

Kulturalny nie znaczy słaby *Małgorzata Piskor* **44**

Muzyczne sukcesy chóru Carduelis *Dagmara Matysik* **45**

Miejsko-Gminna Biblioteka w II rundzie programu rozwoju bibliotek *Teresa Kramek* **47**

Wystawa fotograficzna Klubu Fotografii Amatorskiej KADR *Teresa Kramek* **47**

SPORT

Stal starsza od miasta *Zofia Peroń* **48**

PARAFIA

Chrzty, śluby, pogrzeby **52**

PRZEGLĄD REGIONALNY kwartalnik Towarzystwa Przyjaciół Poniatowej

Redaktor naczelny: Rafał Pastwa, e-mail: tpp.prezes@gmail.com

Zastępca redaktora naczelnego: Zofia Peroń **Zespół redakcyjny:** Maria Wanda Kryk, Teresa Kramek, Małgorzata Woźniak

Adres redakcji: ul. Fabryczna 1, 24-320 Poniatowa, tel. 81 820 40 77, www.tpp.poniatowa.pl

Konto bankowe TPP: Bank Spółdzielczy 35 8735 0007 0000 0101 2000 0010

Skład: Rafał Pastwa **Druk:** AW PARTNER

Redakcja zastrzega sobie prawo do adjustacji i skracania otrzymanych tekstów.

Reklamy i ogłoszenia przyjmowane są w siedzibie TPP, Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

CO W GMINIE PISZCZY

W trakcie XIV sesji Rady Miejskiej w Poniatowej Radni podjęli uchwałę o wsparciu działań Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim w sprawie realizacji projektu pn. „*Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa jako markowy produkt turystyczny Lubelszczyzny*”. Niewielkie wsparcie tego projektu ma znaczenie jako symbol wspólnego działania i wysoko ocenione zostało przez recenzentów. Podobnie realizowana jest budowa kanalizacji i wodociągu w Kraczewicach i w Szczuczkach. Projekt Gmin Poniatowa i Wojciechów zajął jedno z czołowych miejsc w rankingu projektów i otrzymał wsparcie z funduszy unijnych.

Na tej samej sesji przyjęto „Roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami mogącymi realizować zadania pożytku publicznego w 2012 r.” Skromne środki finansowe nie pozwolą zaspokoić w pełni wszystkich organizacji oczekujących wsparcia, jednak każda z nich może liczyć na pomoc organizacyjną bądź finansową. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że obok istniejących w Poniatowej od dawna instytucji „non-profit” z inicjatywy mieszkańców powstają nowe organizacje stawiające sobie za cel propagowanie wśród mieszkańców zdrowego stylu życia. Należy do nich stowarzyszenie „Zdrowa i Sportowa Poniatowa”. Jak czytamy na stronie www.sportowaponiatowa.pl – „ZDROWA i SPORTOWA PONIATOWA” to grupa ludzi, którzy chcą być aktywni w sensie fizycznym i społecznym. Grupa rośnie w siłę i tak trzymać.

Najważniejszym punktem obrad XV sesji RM w Poniatowej było uchwalenie budżetu na 2012 rok. Uchwała ta musiała być poprzedzona przyjęciem wieloletniej prognozy finansowej. Jest to instrument finansowy pozwalający na ocenę możliwości spłaty zaciąganych zobowiązań finansowych z budżetu. Zapisy ujęte w prognozie finansowej analizowane są szczegółowo przez Regionalną Izbę Obrachunkową i są podstawą przyjęcia budżetu na następny rok. Budżet na rok 2012 jest odzwierciedleniem sytuacji w samorządach całego kraju i cechuje go kontynuacja realizacji zadań ze środków unijnych jak np. przygotowanie terenów pod inwestycje pn. „*Inwestycyjny Sporniak w Poniatowej*”, realizacja projektów tzw. „miękkich”, nieinwestycyjnych, obejmujących zazwyczaj takie przedsięwzięcia jak współpracę partnerską, imprezy kulturalne i edukacyjne, imprezy propagujące walo-

ry regionalne itp. W roku 2012 ze środków tych realizowany będzie między innymi projekt pn. „*Letnia Akademia Inspiracji*” w szkole podstawowej w Kowali. W budżecie zapewniono także środki na realizację celów statutowych jednostek organizacyjnych Gminy oraz na bieżące utrzymanie infrastruktury komunalnej np. oświetlenia ulicznego, remontów dróg, zieleni miejskiej, utrzymania zimowego i czystości. Ze środków budżetowych i unijnych zakończono już budowę wodociągu w Kowali.

W czasie XV sesji RM uchwalono Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii. Podstawą realizacji programu są pieniądze z opłat za wydawanie zezwoleń na sprzedaż alkoholu. Planowana na 2012 wielkość środków finansowych określona została na 173 tys. złotych. Do głównych, pozycji programu należy utrzymywanie Klubu Abstynenta „Animus” w Poniatowej, dotacje na cele publiczne związane z realizacją zadań gminy udzielone w trybie ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie oraz wspieranie przedsięwzięć instytucji zajmujących się młodzieżą i rodzinami w których występuje problem alkoholowy.

XVI Sesja RM w dniu 9 marca 2012 roku poświęcona była zmianom miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zmiany umożliwią właścicielom zabudowę swoich działek. Procedura zmian wymaga opracowania w pierwszej kolejności studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Proces zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podzielony jest na etapy.

W trakcie tej sesji przyjęto także regulamin korzystania z boisk Orlik w Poniatowej.

Przyjęcie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi było jednym z punktów porządku obrad XVII sesji RM w Poniatowej. Temat wzbudził wiele dyskusji z uwagi na niemałe koszty jakie gmina ponosi w tym zakresie. W roku 2012 będzie to ok. 100 tys. złotych. Główną pozycją kosztów jest wywóz bezdomnych psów do schroniska i opłata kosztów ich utrzymania. Program opracowany na podstawie ustawy o ochronie zwierząt zawiera kontrowersyjny zapis o dokarmianiu bezdomnych kotów, który wywołał dyskusję w trakcie pracy komisji.

Z uwagi na wzrost cen energii elektrycznej, gazu

ziemnego oraz artykułów codziennego użytku, Radni podjęli uchwałę o podwyżce opłat za przedszkole. Należy zaznaczyć, że w ubiegłym roku w trakcie burzy wywołanej znacznymi podwyżkami opłat za pobyt dzieci w przedszkolach w Polsce, Gmina Poniatowa pozostawiła opłaty na dotychczasowym poziomie. Obecnie koszt wzrośnie o 20 gr. Po podwyższeniu stawki godzinowej rodzice zapłacą za pobyt dziecka w przedszkolu o 12,60 zł więcej w skali miesiąca.

Stal Poniatowa walczy o utrzymanie się w IV lidze. Zawilosci regulaminowe powodują, że w chwili obecnej nic nie jest pewne. Walczyć trzeba do końca i to jest głównym celem drużyny. Zarząd klubu skoncentrował się obecnie na przygotowaniu do gry młodych wychowanków, ale to wymaga paru lat. Dlatego szansa pozostania w IV lidze jest tak ważna dla naszej drużyny.

Zespół Scholares Minores z Poniatowej przebywał na zaproszenie organizatorów międzynarodowego festiwalu chóralnego – Voix du monde – w Nancy we Francji. Była to 111 podróż zagraniczna zespołu i jak zwykle pozostało po niej wiele ciepłych wspomnień i niezapomnianych wrażeń.

Do tradycji Poniatowej wrastają cykliczne spotkania Jam Session w Kawiarni Klubowa. Inicjatywa organizowania Jam Session spotkała się z dużym odzewem ze strony naszych rodzimych muzyków. Narzekali oni od lat, że nie mają miejsca, gdzie mogliby realizować swoje upodobania. Organizator CKPiT w Poniatowej zapewnia, że dopóki będą chętni, Jam Session w Poniatowej będzie znajdować się w kalendarzu imprez ośrodka.



Komisja Europejska podjęła decyzję stwierdzającą, że projekt pn. „Budowa wielkopolskiej sieci szerokopasmowej” jest zgodny z rynkiem wewnętrznym UE. Może to przyspieszyć realizację podobnego projektu w województwie lubelskim, do którego akces zgłosiła Gmina Poniatowa. Wątpliwości KE dotyczyły odpowiedzi na pytanie czy samorządy mogą zajmować się działalnością w tym zakresie (ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów).

To już 50 lat. 18 lipca 1962 roku, na mocy Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów PRL, Poniatowa otrzymała prawa miejskie. Jak na wiek miasta to niewiele. Jednak w swoim krótkim istnieniu Poniatowa przeżyła burzliwe czasy. Niewiele miast z dłuższą metryką ma w swoich dziejach tak znaczące i tragiczne fakty.

Była bieda i piasek zamiast roli. Był Centralny Okręg Przemysłowy i międzywojenna budowa infrastruktury przemysłowej Polski. Były lata okupacji, obóz jeńców radzieckich, zagłada tysięcy Żydów i prawdopodobnie obóz NKWD. Był powojenny entuzjizm i lata kontynuacji budowy ściśle związane z działalnością Zakładów Elektromaszynowych „Eda”. Były lata budowy socjalizmu, lata przemian ustrojowych i bolesny upadek Zakładu – jedyne go żywiciela mieszkańców Poniatowej. Są lata transformacji ustrojowej.

To dzięki ludziom Poniatowa przetrwała te historyczne zawirowania. Ci ludzie, niezależnie od sprawowanych funkcji, wykonywanych zawodów, pochodzenia i „koloru podniebienia” zdołali swoim entuzjazmem obronić miasto przed upadkiem.



© Archiwum UM

KALENDARIUM

ONZ – ogłosiła Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości rok 2012 pod hasłem „Spółdzielnie budują lepszy świat”. Spółdzielnie stanowią dobrowolne stowarzyszenia, podejmujące decyzje członków w sposób demokratyczny. Spółdzielnie są bardzo skuteczne w czasie trudnym i kryzysowym. Jest więc okazja, aby pokazać wkład i miejsce **150-letniej** tradycji 8 mln polskich spółdzielców.

1 lutego 2012 r. zmarła w Krakowie **Wisława Szymborska** (1923-2012), wybitna poetka i laureatka literackiej Nagrody Nobla (1996). W testamencie ustanowiła fundację, która zajmie się jej spuścizną literacką i całym majątkiem, muzeum oraz nagrodą literacką jej imienia.

1 marca 2012 r. po raz drugi obchodziliśmy **Międzynarodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”**.

10 kwietnia obchodziliśmy drugą rocznicę tragedii o doniosłym charakterze, która porusza do głębi. W katastrofie smoleńskiej zginęło 96 osób z elity polskiej z prezydentem Polski Lechem Kaczyńskim na czele.

3 marca 2012 r. miała miejsce **katastrofa kolejowa w Szczekocinach** na Śląsku. W sobotę (3.03.2012 o godz. 20.57) zderzyły się czołowo pociągi: TLK „Brzechwa” z Przemysła do Warszawy i Interregio „Jan Matejko” relacji Warszawa-Kraków. W wypadku **zginęło 16 osób, 58 zostało rannych**, w tym wielu ciężko. Oprócz Polaków wśród poszkodowanych są obywatele USA, Czech, Mołdawii i Ukrainy. Prezydent B. Komorowski wprowadził dwudniową żałobę. Jest to od ponad 20 lat największa tragiczna katastrofa kolejowa w Polsce.

1 maja 2012 r. minął rok od beatyfikacji Ojca Świętego – **bł. Jana Pawła II**. W tym roku ogłoszonym przez **Benedykta XVI** Rokiem Wiary, należy pamiętać o zasługach bł. Jana Pawła II, współtwórcy Soboru Watykańskiego. Ten rok ma przygotować kościół powszechny do nowego nadzwyczajnego synodu biskupów, aby właśnie bliżej zrozumieć przesłanie Soboru Watykańskiego. Nowa ewangelizacja to program **życia i nadziei, komunii z Bogiem i między ludźmi**.

1946 – 5 marca – Winston Churchill wezwał do wstrzymania komunizmu. Powiedział: *„Od Szczecina nad Bałtykiem do Triestu nad Adriatykiem zapadła żelazna kurtyna w poprzek Kontynentu”*.

1950 – 14 kwietnia – Episkopat i władza podpisały porozumienie, w zamian za uznanie przemian w Polsce Kościół otrzymał gwarancję swobody działania, w tym nauczania religii w szkołach oraz w ramach rekompensat za zabrane mienie ustalono fundusz kościelny.

1952 – 3 maja – Rozpoczęła nadawanie w Monachium Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa (dyrektorem został Jan Nowak-Jeziorański).

1956 – 27 kwietnia – w Polsce ogłoszono amnestię, na mocy której zgodnie z oficjalnymi danymi z więzień wyszło 35 tys. osób, zrehabilitowano 200 oraz umorzono toczące się śledztwa w sprawach politycznych.

1957 – 25 marca – Rozpoczęła się masowa repatriacja Polaków ze Związku Radzieckiego.

1964 – 14 marca – Antoni Słonimski złożył na ręce premiera podpisany przez 34 czołowych pisarzy tzw. List 34, w którym sygnatariusze protestowali przeciw zaostrzającej się cenzurze i ograniczeniu papieru na publikacje ważne dla kultury polskiej.

1969 – 10 czerwca – PAP poinformowało, że od lipca 1968 r. do maja 1969 r. wyjechało z Polski prawie 5300 obywateli polskich żydowskiego pochodzenia.

1975 – 28 maja – Sejm przyjął uchwałę o nowym podziale administracyjnym Polski, liczba województw zwiększyła się z 17 do 49.

1989 – 4 czerwca – I runda wyborów (frekwencja 62,7%) – w obu turach kandydaci „Solidarności” zdobyli 99 na 100 miejsc w Senacie; 160 na 161 w Sejmie [zgodnie z ustaleniami okrągłego stołu (dla opozycji)].

SETNA ROCZNICA ŚMIERCI BOLESŁAWA PRUSA

Bolesław Prus a właściwie Aleksander Głowacki urodził się 20 sierpnia 1847 roku w Hrubieszowie. Rodzice jego Antoni Głowacki i Apolonia z Trembińskich wcześniej go osierocili. Wychowaniem jego zajęła się babka zamieszkała w Puławach, a następnie ciotka z Lublina. Od 1857 roku stał się uczniem szkół lubelskich. Był również więźniem na Zamku Lubelskim, za udział w szeregach partyzanckich w 1863 roku. W 1869 r. zostaje studentem Uniwersytetu Rolniczo-Leśnego w Puławach. Przerywa studia, podejmuje różne prace w tym prace guwernera. Ostatecznie zostaje publicystą. W 1875 roku żeni się ze swoją kuzynką Oktawią Trembińską z Lublina. Odtąd stale pracuje i mieszka w Warszawie ale utrzymuje kontakty rodzinne z Lubelszczyzną. Odwiedza kilkakrotnie służbowo Lublin. Przyjeżdża do rodziny w Puławach, w tym na pogrzeb ciotki Olszewskiej w 1886 roku, (która podobnie jak i jego matka zostaje pochowana na cmentarzu we Włostowicach).

Od 1882 r. do 1910 r. Bolesław Prus jest stałym gościem Nałęczowa. Przyjechał po raz pierwszy do nowo wskrzeszonego uzdrowiska latem 1882 roku na polecenie dr Benniego, celem leczenia zdiagnozowanej choroby agorafobii. W Nałęczowie odpoczywa, leczy się i pisze. Tu znajduje istotnie najlepsze warunki do pracy twórczej. Jest zauroczony tym miasteczkiem i ludźmi tu spotkanymi, że myśli nawet o stałym w nim zamieszkaniu. Tutaj między pracą a odpoczyn-

kiem oddawał się swoim pasjom - jeździe na rowerze.

A w następnych latach jako miłośnik nauk ścisłych zakupił maszynę do pisania oraz aparat fotograficzny. Napisał do żony z Nałęczowa 13 sierpnia 1898 roku: „*iz pisze na maszynie list! ... kupilem aparat fotograficzny. Jesli mi zaraz odpiszesz na list, to pierwszą fotografię, którą zdejmę własnoręcznie pošlę Wam. Od tej pory ja Was będę fotografował*”.

Przez pierwsze lata przyjeżdżał sam do Nałęczowa aby leczyć swoje chore nerwy, ale i po to aby się „*wyspać za wszystkie czasy i siąść do roboty po parę godzin dziennie*”. W tym czasie korzystał Prus z gościnny zakładu leczniczego mieszkając w dawnym Pałacu Małachowskich, a potem w tzw. hotelu. Najbardziej lubił willę „*Pod Matkę Boską*” a właściciel wybudował specjalnie dla niego nowy domek.

Od 1900 roku zaczął przyjeżdżać z żoną i wychowankiem „*Psujakiem*”. Stan zdrowia jego znacznie się pogorszył więc wszystkie obowiązki przejęła żona, a Prus zaczął stronić od kuracjuszy – szukał więcej spokoju i ciszy. W ostatnich latach warunki pobytu znacznie się pogorszyły, ale przyjeżdżał tu z uwagi na swego chrześniaka Pameczka, którego uwielbiał. Postać pisarza przez ten czas zrosła się z obrazem Nałęczowa. Wszystko co wiązało się z Prusem miało jego imię: Domek, Góra, Wąwóz, Tanie kąpiele Pana Prusa. Został on uznany za wyjątkową osobowość Nałęczowa. Był oczarowany tym miasteczkiem, tak pisał



© A. Świdarska



© A. Świdarska



© A. Świdarska



© A. Świdarska

w 1900 roku na łamach „Kuriera Codziennego” *„chyba już piętnaste wakacje spędzam w Nałęczowie i jeszcze nie mam go dość”*.

Lublin i Nałęczów odegrały ważną rolę w życiu pisarza. Przyszły dziennikarz i pisarz przez całe lata życia zachował te cechy charakteru i umysłowości, które zarysowały się podczas pobytu w szkołach lubelskich: humor, uczucia społeczne, zamiłowanie do przyrody. W Nałęczowie w końcu zostały napisane jego ważne utwory (*Placówka*, *Emancypantki*, *Lalka*).

W Nałęczowie zachowały się obiekty przypominające tę wybitną postać. Pozostał też cały Nałęczów ze swoim krajobrazem, klimatem i źródłami, tylekroć opisywany piórem Prusa w kronikach, listach i wielu powieściach. Lubelszczyzna uczciła zasługi wielkiego pisarza. W Nałęczowie zostało utworzone muzeum Bolesława Prusa w 1961 roku z inicjatywy prof. S. Fity z KUL-u, a w 1966 roku powstał tu także pomnik dłuta Alicji Ślesińskiej. Na ścianie byłego Pałacu Małachowskich wmurowano tablicę pamiątkową z napisem *„Bolesław Prus, autor Placówki, wielbiciel Nałęczowa w tym pałacu przebywał i tworzył”*.

Wiadomo, że Prus w Nałęczowie w czasie długich wakacji letnich przez niemal 30 lat pisał i leczył się. Prowadził tu wiele przygotowawczych prac literackich o czym mówią jego listy i notesy. Pierwszym utworem, którego powstanie łączy się z Nałęczowem i jego okolicami była *„Placówka”* (1885). W 1884 roku Prus pisał przez pół tygodnia *Kroniki* (by zarobić na pobyt w Kurorcie), a drugą połowę tygodnia powieść o wiejskiej zagrodzie walczącej z niemiecką kolonizacją. Tu w Nałęczowie powieść o zagrodzie Ślimaka dojrzała ostatecznie. Marzył o niej od dawna, zajmował się życiem chłopów już wcześniej (*Antek*, *Anielka*) ale tym razem chciał aby była to powieść - *„jedno z wielkich pytań naszej epoki”*. W wakacje 1884 roku wraz ze swoją młodą przyjaciółką, którą znał od jej

dzieciństwa – Oktawią Radziwiłłowiczówną (przyszłą żoną Żeromskiego) zaglądał do chat wiejskich i prowadził długie rozmowy z wieśniakami, kolonistami niemieckimi. Jeździli wspólnie do wsi Tomaszowice, majątku W. Pieniążka (przyszły dziedzic *„Placówki”*). Notował wszystko skrzętnie w swoim notesie. Twierdził: *„Będę teraz pracował całą noc. Przygotuj mi, panno Oktusiu, kwaśnych ogóreczków. One bardzo odświeżają gardło. No i natchnienie”*.

Pisał Prus *„Placówkę”* jednym tchem. Widział przed oczyma ową *„dolinę rzeki Białki”* oddzielającą dom Hamera od wznoszącej się na wzgórzu samotnej zagrody Ślimaka. Widział rozszalałą po burzy rzekę, w której falach utonąć miał mały Stasiak. Słyszał muzykę w pałacu dziedzica, który podczas beztrioskiego balu sprzedaje ojcowiznę w obce ręce.

„... Ślimak - jak może być „placówką” polskości? – pytała Oktawia.

„Może nią być i jest. Właśnie on, a nie szlachta czy ziemianin. Jedyne chłop związany z ziemią korzeniami potrafi odeprzeć napór kolonialistów niemieckich”.

Chłopskie postacie w tym Józef Ślimak mówią stylizowaną gwarą, językiem takim jakim do dziś posługują się mieszkańcy okolic Nałęczowa i Puław.

Bardzo wysoko *„Placówkę”* oceniła poetka Maria Konopnicka: *„Nie znam, powiem szczerze książki, która by zupełnie i dokładniej wyczerpywała sferę uczuć, sferę pojęcia nawet sferę języka polskiego chłopów”*. Stefan Żeromski w Dziennikach napisał: *„Placówka to dzieło genialne Prusa”*.

Poza powieściami pisał w Nałęczowie swoje kroniki, które dotyczą Lublina, Lubartowa, Janowa i Puław. Pisał również kartki z Lubelskiego. W 1910 roku stwierdził Prus, iż w Lublinie nastąpiły ogromne zmiany, cieszył się pisarz nie tylko z rozwoju gospodarczego miasta ale powstania w nim wielu szkół, czytelni i biblioteki publicznej.

Laweczka Bolesława Prusa w Nałęczowie © Archiwum TPP



Związki Bolesława Prusa z Lublinem w listach do narzeczonej Oktawii Trembińskiej zamieszkałej w Lublinie.

Pierwszy list napisał 14 kwietnia 1870 roku – był to list z oświadczeniami: „Może za śmiało odzywam się w nim, ale pisząc go, miałem przed oczyma osobę bardzo mi drogą ...”.

Ponownie 17 lipca 1872 roku – napisał: „Wkrótce dwa lata upłynęły od mego ostatniego widzenia się z Panią ... Nie chcę kłaść żadnego nacisku na decyzję Pani ... Wiem, że chodzi tu o przyszłość Pani, wiem jednak i to, że szczęście jest tam, gdzie serce, dlatego zapytuję tak śmiało ...”.

19 grudnia 1872 roku pisze: „Przebac mi mój list niegodziwy, najdroższa Oktawciu, a zarazem bądź trochę szczerzą i serdeczniejszą dla mnie, bo naprawdę nie dokuczać sobie, ale wspierać powinnyśmy”.

List z 24 maja 1873 roku – „jadę do Lublina z kazaniem na dochód Osad Rolnych, z ramienia redakcji ... Co do moich interesów, idzie mi trochę coraz lepiej; mam nawet niezłe dochody, tylko ... rządzić się nie umiem. Stopniowo też dochodzę do wniosku, że trzeba mi kogoś, co by czuwał nade mną i moim lichym gospodarstwem”.

Dzień ślubu, który miał odbyć się 14 stycznia 1875 roku w kościele św. Ducha w Lublinie zmusił Prusa do zakupu mieszkania w Warszawie i jego urzędzenia. Na koniec zakupił obrączki, o czym informuje narzeczoną „... w tej chwili leżą przede mną na tej kartce, którą obecnie zapisuję. Nie mogę Ci ich pokazać, posyłam przynajmniej odciski, abyśmy się oboje nimi nacieszyli ... tymczasem kosztują rs (srebrne ruble) 14 i są okrągłe ...”.

I tak po latach sierociego tułactwa znalazł Bolesław Prus nareszcie własny dom, stabilizację życiową i żonę.

Obraz życia społecznego i politycznego na świecie w świetle Listów do żony pisanych w latach 1895-1910.

„Moje Złoto. Owa zagranica strasznie mi oczy otwiera. My strasznie jesteśmy biedni i żyjemy jak krety wobec ucywilizowanego świata. Powtarzam Ci: wiedziałem, że zobaczę coś nowego, ale o tylu i takich nowościach nie miałem pojęcia. ... Ciekawa następcza mi się tu uwaga, że Niemcy są narodem w najwyższym stopniu republikańskim, nie z hasła, ale z charakteru. Porządek i obowiązek wydaje się tu taki silnie zakorzenionymi, że nawet dyrektywy nie potrzeba, co najmniej w życiu codziennym. ... Berlin coraz więcej podoba mi się: ile tu rzeczy do oglądania. Toteż dziękuję Bogu za tę podróż, która daje mi bogatych wrażeń całe lasy.

Pamiętaj, że nie jestem „turystą”, który w ładnej formie ma podać swoje wrażenia i dowcipnie zakpić z Prusaków, ale jestem jakoby delegat, który musi sprostować wiele błędnych opinii i wskazać czytelnikom rzeczy o których nie mają pojęcia.

Berlin jest ... miastem pięknym, ale zimne jak lód. Za miliony nie chciałbym tu mieszkać całe życie.

... Tu ludzie są uczciwi, dobrzy i nawet grzeczni, ale chyba mają kamienne serca.

... Drezno ... tu zaś co krok widzę podobieństwo do Warszawy ...

... Berlin wyczerpał mnie, Drezno ukoilo ...

... Nie masz pojęcia jacy my jesteśmy nędzarze, tu bodaj kawiarnia miewa większą i ozdobniejszą salę niż nasza ratuszowa. Tym zaś biedniejsi, że źródło nędzy leży w naszych charakterach. My, my winni jesteśmy, nie tylko okoliczności polityczne...”.

„Jeśli Berlin jest wielką szkołą wiedzy i energii, to Szwajcaria jest szkołą energii spokojnej i szlachetności ... Szwajcarowie podobają mi się coraz bardziej, lud brzydki, szczególnie kobiety, ale cóż to za dobrzy ludzie ...”

Obraz życia społecznego i politycznego w kraju w świetle Listów do żony pisanych w latach 1895-1910.

List z 7 sierpnia 1897 roku z wycieczki do Lublina z Nałęczowa Prus pisze: „Lublin wypiękniał i jest otoczony fabrykami ...”.

W 1898 wyjeżdża Prus do Galicji służbowo. W liście z podróży pisze: „Kraków tym razem ... podobał mi się lepiej. Jest nawet duży ruch umysłowy i społeczny, ale bieda!”.

Kraków, 4 lipca 1898 roku „... W pewnej wsi pod Szczawnicą, chłopcy żywią się gliną i korą! Lecz nikt się tym nie zajmuje ... Polityka i walka różnych partii pochłaniają całą uwagę, a przy tym brak pieniędzy ...”.

Warszawa, 8 sierpnia 1898 roku „Zapoznałem się z Galicją, która już przewyższyła nas wielką ilością spółek, bibliotek, kas zaliczkowych i nade wszystko - liczbą szkół elementarnych i fachowych - ale wobec nas Galicja jest wielka dama. Tylko chleba i przemysłu brakuje im biedakom ...”.

Nałęczów, 4 września 1898 roku „W Lublinie zatrzymałem się kilka dni dla obejrzenia niektórych rzeczy i zebrania informacji. Przecie „podróż” musi mi się opłacać.”

Podczas załatwiania w Łucku spraw majątkowych (spadek po rodzicach) 21 września 1910 roku Prus pisze: „Ponieważ mam zamiar drukować wrażenia z tej podróży więc nie będę Ci opowiadał, jak Łuck wygląda; wspomnę tylko, że miasteczko jest sympatyczne, nawet schludne! A z pewnego punktu przypomina Lublin w stronę Kalinowszczyzny. ... Więcej czuć tu polskości aniżeli w ohydny Kowlu”.

Bolesław Prus zmarł 19 maja 1912 roku w Warszawie. 22 maja pochowany został na Powązkach. Jego pogrzeb stał się wielką manifestacją całego społeczeństwa. Na jego nagrobku zamieszczono napis „Serce serc”.

Pamięć o nim nie tylko nie wygasła, ale żyje i jeszcze bardziej utrwała się w legendzie Nałęczowa, która przyciąga do ukochanych miejsc Prusa, coraz to nowych miłośników jego twórczości.

Przypominając związki Bolesława Prusa z Lubelszczyzną w Setną rocznicę jego śmierci chcemy uczcić tego największego pisarza okresu pozytywizmu. Jego twórczość jest przesiąknięta troską o egzystencję narodu, służy pogłębianiu jego kultury i wzbogacaniu wiedzy o przeszłości naszej literatury, nawiązując z nią trwałe przymierze.



Grób Bolesława Prusa na Powązkach w Warszawie źródło: www.pl.wikipedia.org

PAWTRANS HOLDING SP. Z O.O. 30 LAT DOŚWIADCZENIA W DZIAŁALNOŚCI TRANSPORTOWEJ



Firma Pawtrans jest obecnie europejskim liderem wśród przewoźników płynnych produktów spożywczych w cysternach. Transportuje to, czym żywi się na co dzień przeciętny Kowalski. Biorąc do ręki karton soku, pojemnik z jogurtem czy tabliczkę czekolady nie jesteśmy świadomi, że to, co jemy i czym karmimy nasze dzieci bardzo często odbywa długą podróż po drogach Europy. Ładunek taki nie ma prawa ulec zanieczyszczeniu bądź zepsuciu, musi być dostarczony w odpowiednim czasie i odpowiedniej temperaturze. Aby zdobyć obecną pozycję na rynku europejskim przedsiębiorstwo Stanisława Pawłowskiego przeszło długą drogę.

Historia firmy sięga jeszcze okresu lat 80-tych. Początki działalności PAWTRANS datują się na rok 1982. Wówczas powstało przedsiębiorstwo transportowe pod nazwą Stanisław Pawłowski, świadczące usługi w zakresie przewozu towarów w ruchu krajowym.

Firma Stanisław Pawłowski już w 1988 r. rozpoczęła transporty do krajów europejskich. Lawinowo rosnący handel zagraniczny oraz stopniowe otwieranie się granic to główne czynniki, dynamicznego rozwoju, przedsiębiorstwa. Rosnący rynek produktów

spożywczych oraz wzrost konsumpcji sprzyjał inwestowaniu w nowoczesny tabor, a także ulepszeniu istniejących procesów logistycznych.

Wraz z zamiarem utworzenia bazy transportowej w 1991 roku został zakupiony teren w Poniatowej, co stało się kolejnym przełomowym etapem w rozwoju przedsiębiorstwa. Rok później PAWTRANS zostaje pełnoprawnym członkiem ZMPD – Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce, uzyskując wszelkie wymagane koncesje i zezwolenia na przewozy międzynarodowe. Od roku 1992 firma Stanisław Pawłowski funkcjonuje pod nazwą PAWTRANS Import Export, Transport Międzynarodowy.

W 1996 roku właściciel firmy Stanisław Pawłowski podjął decyzję, która zdecydowała o dalszych losach. Zostaje zatwierdzona strategia specjalizacji firmy w zakresie przewozu płynnych produktów spożywczych w cysternach. Firma zakupuje nowoczesny i ekologiczny tabor min. ciągniki siodłowe marki Volvo, DAF, Scania, oraz cysterny renomowanych producentów Magyar, Hobur, przystosowane do transportu i kontaktu z żywnością. W 2002 roku PAWTRANS Import Export, Transport Międzynarodowy zostaje przekształcony w spółkę prawa handlowego i zarejestrowany pod nową nazwą PAWTRANS sp. z o.o. Siedziba spółki zostaje ulokowana w Warszawie, natomiast cała działalność operacyjna realizowana jest przez oddział spedycyjno – logistyczny



Ciągniki siodłowe marki Volvo © Archiwum Pawtrans



w Poniatojew. W tym samym roku powstaje w Poniatojew nowoczesna myjnia cystern, a wszystkie usługi oferowane przez firmę zagwarantowane są przez system zarządzania jakością ISO 9001.

Obecnie w Pawtransie sztab ludzi zajmuje się logistyką dostaw, a flota złożona prawie z 200 pojazdów wciąż jest w rozjazdach. W ciągu trzydziestu lat w flocie Pawtransu jeździły samochody wielu marek. Przez ostatnie kilka lat ciągniki siodłowe marki Volvo dumnie reprezentowały firmę na drogach Europy. Z uwagi na nieustanny rozwój firmy Stanisław Pawłowski zdecydował się na wymianę dotychczasowego

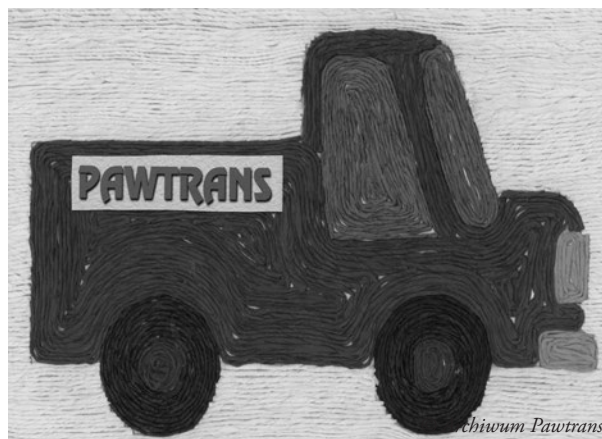
większym sukcesem. „*Nasz zespół to prawdziwy dobroć firmy. Oczywiście, że bardzo ważny jest dobór środków technicznych, samochody czy cysterny, ale to układ personalny jest sprawą absolutnie nadrzędną...*”. Zarząd spółki we współpracy z ośrodkiem szkolenia kierowców Sternik prowadzą rekrutację młodych, ambitnych kierowców. Dzięki szkoleniom, jakie dodatkowo zapewnia Pawtrans, początkujący kierowcy mogą uzyskać odpowiednie umiejętności i kwalifikacje do obsługi cysterny.

Firma Pawtrans dba o interesy nie tylko własne, ale również aktywnie angażuje się w życie miejscowej



taboru. Obecnie w barwach czerwieni mamy okazję oglądać najnowszy ciągnik siodłowy Mercedes Actros.

Zdaniem Właściciela spółki zarówno nowoczesne technologie jak i utrzymane w czystości pojazdy będące wizytówką firmy powinny iść w parze z dobrze dobranym zespołem pracowników. W jednym z wywiadów udzielonych dla czasopisma transportowego Stanisław Pawłowski podkreśla, że to właściwy dobór wykwalifikowanej kadry pracowniczej jest jego naj-



społeczności. Załoga Pawtransu dzieli się swoją wiedzą i zdobytymi przez lata doświadczeniami z licznymi praktykantami. Chętnie przyjmuje pod swoje skrzydła nowych adeptów. Podopieczni poznają tu tajniki pracy w branży transportowej, co zwykle rzuca na wybór ich dalszej ścieżki kariery zawodowej.

Jako członek wspierający firma Pawtrans Holding sp. z o.o. subsydiuje działalność Towarzystwa Przyjaciół Poniatojew.

INWESTYCYJNY SPORNIAK REALIZACJA PROJEKTU UNIJNEGO



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
LUBELSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt pt.: „**Inwestycyjny Sporniak w Poniatowej**” którego całkowita wartość wynosi 4.421.510,28 zł zaś dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego opiewa na kwotę 3.315.675,20 zł został uznany za najlepszy w województwie lubelskim i zajął pierwszą pozycję na liście projektów wybranych do dofinansowania w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2007-2013. Oś priorytetowa III Atrakcyjność obszarów miejskich i tereny inwestycyjne. Dział 3.1 Tworzenie terenów inwestycyjnych.

W wyniku realizacji Projektu wybudowane zostaną 2 odcinki drogi, które „przetną” przedmiotowe tereny inwestycyjne w kierunkach wschód-zachód oraz południ-północ. Spowoduje to udostępnienie komunikacyjne działek, które będą graniczyć z projektowanymi odcinkami drogi. Dodatkowo wybudowane zostaną zjazdy do przylegających działek – konfiguracja zjazdów będzie zapewniać efektywne wykorzystanie przedmiotowych terenów inwestycyjnych.

W okolicy początku projektowanego odcinka I (strona wschodnia) wybudowane zostaną zatoki postojowe, zapewniające właściwą chłonność parkingową we wschodniej części uzbrajanego obszaru, który jest obecnie w pewnej mierze zagospodarowany przez kilka firm o różnym profilu działalności (usługowym i handlowym, a także produkcyjnym).

Po realizacji Projektu uzbrajany obszar będzie całkowicie dostępny dla ruchu kołowego, ale także ruchu pieszego. Komfort i bezpieczeństwo poruszania się w obrębie projektowanych odcinków dróg zapewnią będą chodniki jednostronne, oznakowane przejścia dla pieszych, oświetlenie uliczne oraz powszechnie stosowane udogodnienia infrastrukturalne jak np. obniżenia krawężnika przy zejściach dla pieszych (umożliwiający także poruszanie się osobom starszym i niepełnosprawnym).

Dodać należy, że przebieg odcinka I i odcinka II został tak zaprojektowany aby w sposób wysoce efektywny włączyć uzbrajane tereny do lokalnego i regionalnego układu komunikacyjnego:

- odcinek II połączy ul. Opolską z ul. Kraczewicką,
- odcinek I połączy ul. Szkolną z odcinkiem II.

Tak zaprojektowane rozwiązanie komunikacyjne zapewni jednocześnie maksymalną płynność ruchu i dogodność dojazdu do uzbrajanych terenów z każdej ważniejszej drogi.

Przedmiotowe tereny inwestycyjne zostaną w wyniku realizacji Projektu uzbrojone w następujące sieci i kanalizacje:

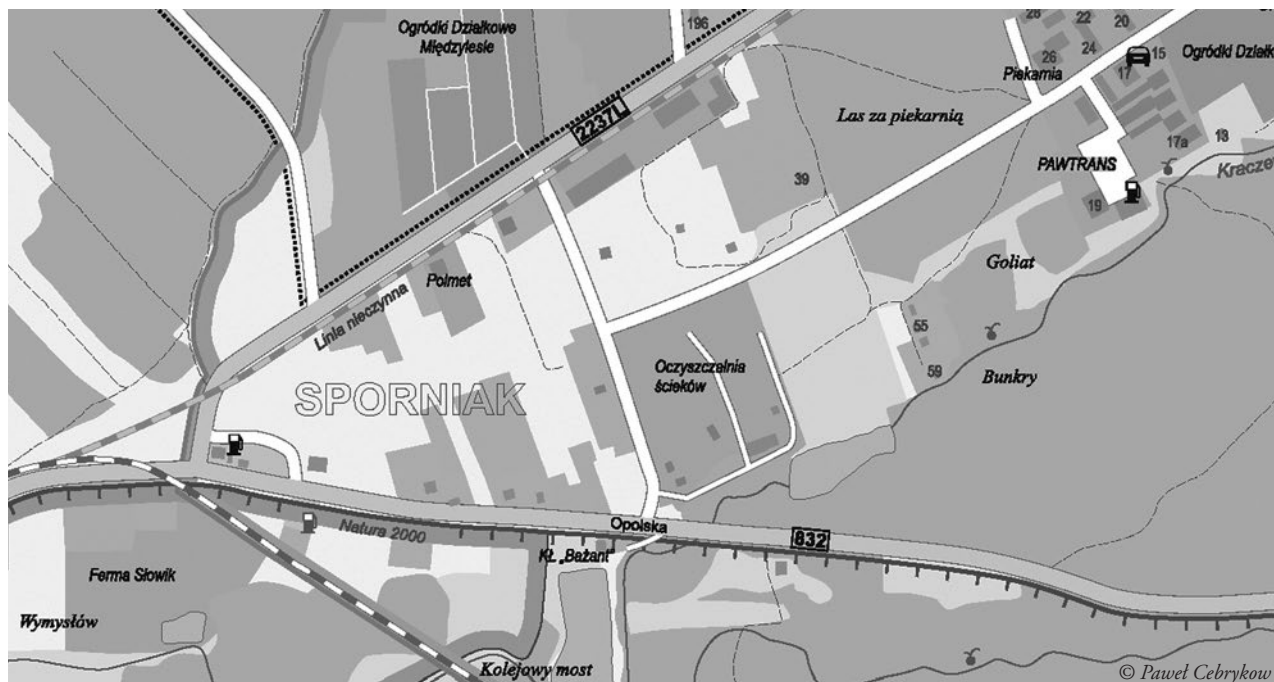
- sieć wodociągowa
- kanalizacja sanitarna i deszczowa
- kanalizacja teletechniczna
- sieć elektroenergetyczna (z oświetleniem ulicznym).



© Archiwum UM



© Archiwum UM



Warto zwrócić uwagę na przyjęte rozwiązanie w zakresie odprowadzania ścieków sanitarnych i odpadów deszczowych z przedmiotowych terenów. Ścieki sanitarne będą trafiać systemem kanalizacji sanitarnej na teren nowoczesnej oczyszczalni ścieków, natomiast wody opadowe będą zbierane z przedmiotowych terenów i odprowadzane systemem kanalizacji deszczowej do rzeki Poniatowianki po wcześniejszym oczyszczeniu w separatorze lamelowym z bypassem.

Wszystkie elementy uzbrojenia wybudowane w ramach projektu zlokalizowane będą w pasach drogowych, czyli będą doprowadzone do granic uzbrajanych terenów. Rozwiązania technologiczne przyjęte do budowy przedmiotowego uzbrojenia w pełni umożliwiają wykonanie przyłączy do obiektów, które powstaną na uzbrajanych terenach.

Podsumowując, wysoki standard infrastruktury technicznej stanowi jeden z najistotniejszych czynników wpływających na podejmowanie działań inwestycyjnych. Głównie wysoka jakość dróg i dostępność

komunikacyjna jest elementem, który przedsiębiorcy biorą pod uwagę przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych. Realizacja niniejszego Projektu połączona z systemem preferencji podatkowych funkcjonujących na terenie Gminy i przyciągnie nowych inwestorów.

Dzięki realizacji Projektu wzrośnie zainteresowanie terenami w Poniatowej wśród potencjalnych inwestorów (zarówno nowych przedsiębiorstw jak i przedsiębiorstw planujących rozszerzenie swej działalności). Wpłyne to na ogólny rozwój Gminy, co przejawiać się będzie m.in. spadkiem bezrobocia i wzrostem dochodów mieszkańców. Realizacja inwestycji wiąże się więc z poprawą jakości życia mieszkańców miasta i Gminy Poniatowa.

Obecnie wykonano prace związane z ułożeniem części kanalizacji deszczowej, sanitarnej oraz sieci wodociągowej. Trwają zaawansowane roboty budowlane związane z wykonaniem nawierzchni asfaltowej oraz chodników przy ul. Szkolnej oraz drodze nr 020 KL.

Artykuł sponsorowany



LEGENDA O PONIATOWSKIM ŹRÓDEŁKU

Dawno, dawno temu, w małej wiosce żyło sobie ubogie małżeństwo, którego marzeniem było mieć dziecko. Gdy w końcu Bóg spełnił ich życzenie, ogromna radość panowała w całym domu.

– Oświadczam wszystkim wam tu zebrany i słowo honoru daję! – rzekł pewnego wieczoru stary ojciec - Syn mój Poniat chwalić będzie imię Stwórcy naszego Wszechmogącego, a w podziękę za dar ten pošlemy go do klasztoru.

Wieś cała zebrana wtedy pod chatą zgodnie okrzyknęła narodziny dziecka cudem. Mijał dzień za dniem, miesiąc za miesiącem, rok za rokiem. Poniat wyrósł na dorodnego młodzieńca. Mieszkańcy kochali go za dobroć i pomoc, jaką im okazywał. Był jednak sekret, którego chłopiec nie zdradził nawet ojcu. Co noc w śnie nawiedzała go piękna, a jednocześnie przeraźliwie smutna dziewczyna, która nigdy nie odzywała się ani słowem – patrzyła tylko z żalem, a prawą rękę trzymała na sercu, jakby coś ją okropnie bolało. Jej rude włosy, alabastrowa cera i duże, zielone oczy czyniły ją bardziej aniołem, niż człowiekiem. Pojawiała się zawsze w zwiewnej, lnianej sukni a na głowie nosiła wianek z polnych kwiatów. Kobieta ta była tak piękna, że Poniat nie potrafił odwzajemnić uczuć innych

dziewczyn ze wsi, które często próbowały zwieść go i namówić, by został ich mężem. Umysł zaprzętały mu także opowieści o dalekim świecie, dlatego pewnego dnia zwrócił się do ojca:

– Ojcze, coraz więcej ludzi pyta mnie, co dalej. Nie pragnę bogactwa ani zaszczytów. Chce jednak poznać życie, chcę wyjechać gdzieś daleko, aby potem wrócić i opowiedzieć wam, co zobaczyłem.

Stary ojciec westchnął głęboko i podrapał się po brodzie.

– Widzisz synu... gdy Bóg zesłał nam ciebie, obiecaliśmy wspólnie z matką, że po ukończeniu szkół będziesz głosił naukę Chrystusa. Dlatego to, nie pozostaje nam nic innego, jak owo przyrzeczenie spełnić.

Poniat nie mógł uwierzyć i nie chciał zgodzić się na taką przyszłość. Cały czas myślał o dziewczynie, która pojawiała się w jego snach. Wiedział jednak, że obietnicy danej Bogu człowiek nie powinien łamać. Wkrótce z wesołego, dobrze ułożonego młodzieńca, przeobraził się w milczącego i duszą nieobecnego człowieka. Matka Poniaty nie mogła patrzeć na nieszczęście chłopca. Postanowiła wykorzystać nieobecność męża i porozmawiać z synem.

– Nie smuć się synu. Jakoś to będzie. Ludzie gadają



© Michał Zasada



o mądrym Ciołku, co to podobno zamieszkał w naszym lesie. Idźże do niego - może co poradzi.

Wyprawił się więc Poniat i po długiej wędrówce wreszcie odnalazł polanę, na której siedziało nieruchomo ogromne, czerwone zwierzę.

– Przepraszam pana... – zaczął, nie wiedząc jak zwrócić się do Ciołka. Zwierz odwrócił się i spojrzał przenikliwie na młodzieńca.

– Czekałem na ciebie, młodzieńcze. Podejdz. Szukasz miłości, a kto szuka, ten z pewnością kiedyś znajdzie.

Poniat podszedł bliżej i jego oczom ukazało się pięć najpiękniejszych kobiet, jakie widział w życiu. W rzeczywistości nie było to kobiety, lecz nimfy – boginie przyrody, młode mieszkanki lasów i wód. Chłopek nie mógł oderwać od nich wzroku.

– Jedna z nich – rzekł Ciołek wskazując na nimfy – dzisiaj będzie twoja. Wybór należy do ciebie.

Poniat początkowo chciał podbiec i chwycić szybko pierwszą nimfę, jednak opamiętał się, przypominając sobie o ukochanej, której tak długo poszukiwał.

– Nie mogę żadnej wybrać Ciołku – rzekł – Moje serce jest już zajęte.

W tej samej chwili nimfy rozplynęły się na niebie zajaśniała błyskawica. Jasne światło poraziło Poniata, który zasłaniając oczy upadł na kolana. Ciołek zaczął się kurczyć i z wielkiego zwierzęcia stał się kobietą, którą Poniat widział niemalże każdej nocy, za którą tęsknił od wielu lat, która była spełnieniem jego marzeń. Widząc, że mężczyzna nie może się ruszyć, dziewczyna podbiegła i złapała go za szyję.

– Mam na imię Towa – szepnęła – I już nigdy cię nie opuszczę.

Zakochani byli bardzo wzruszeni tym nieoczekiwanym spotkaniem. Widząc łzy spływające po policzkach Towy, Poniat także zaczął płakać. Wyjaśnił

ukochanej, że dawno, dawno temu rodzice wybrali już dla niego przyszłość. Tymczasem on uciekając z domu chciał odsunąć od siebie ciężar służby Bogu, a zakochując się w dziewczynie złamał przysięgę.

– Pomódlmy się zatem – powiedziała Towa – Może jeszcze nie wszystko stracone.

Poniat i Towa, wciąż płacząc, wzięli się za ręce i przez dłuższą chwilę ich myśli skierowane były ku niebu. Wzruszony szczerą i oddaną modlitwą Pan Bóg postanowił wybaczyć zakochanym. Wiedział, że ich silna wiara będzie równie pożyteczna na wybranej przez nich drodze życia. Niebo pojaśniało, a deszcz, który wcześniej ledwo kropił, zmieszał się z łzami Poniata i Towy, tworząc małe źródło.

– Dookoła tego źródła kiedyś powstanie dobrze rozwijające się miasto – powiedziała wzruszona Towa schylając się, by zaczerpnąć wody ze źródła i obmyć nią twarz.

Nieopodal lasu Poniat wybudował dom, w którym zamieszkali. Wkrótce zaczęli pojawiać się nowi osadnicy. Na cześć zakochanych miasto nazwano Poniatowa. Strumień został ochrzczony jako „Poniatowskie Źródło” i szybko stał się główną atrakcją i miejscem zabaw dzieci. Było tu dużo lasów, stawów i domów. Okazało się, że większość ceni spokojną, zieloną okolicę bardziej niż zatłoczoną metropolię. Niestety, ludzie szybko zapomnieli o historii Poniata i Towy i przestali odwiedzać „Poniatowskie Źródło”. Jednak miasto wciąż żyje i rozwija się, tak jak przepowiedziała to ukochana Poniata. Poniatowej każdy mieszkaniec oddał część siebie, i tylko samemu można odkryć, co nas najbardziej w niej zachwyca. Kiedy będziesz w Poniatowej odwiedź źródło i wspomnij pobłogosławioną przez Boga w tym miejscu miłość Poniata i Towy.

PONIATOWA 1937 - 1949 - 1962

Pomiędzy pasami lasów, połaciami łąk i pól w niezwykle malowniczym miejscu Lubelszczyzny leży niewielka miejscowość PONIATOWA.

Jest to miejsce wyjątkowe, różniące się od innych ośrodków miejskich, którego historia nierozzerwalnie wiąże się z położoną nieopodal wsią o tej samej nazwie. Pierwsza związana z nią wzmianka pisana pochodzi z 1531 roku. Wtedy powstał zachowany do dzisiaj rejestr, według którego wieś Poniatowa zamieszkiwało jedenaście rodzin. Były to drobnoszlacheckie rodziny bez ludności poddanej, które posiadały niewielkie gospodarstwa rolne. Wśród rodzin szlacheckich, osiadłych we wsi Poniatowa żyła rodzina Poniatowskich, pieczętująca się herbem z ciołkiem. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski był potomkiem tej właśnie rodziny. Jego dziadek był administratorem w dobrach Lubomirskich, herbu topór, mających tu swoje ziemie i pałac w Opolu Lubelskim. Wieś przez lata ulegała licznym podziałom i rozdrobnieniu. Sprzyjały temu procesy dziedziczenia oraz wykup gruntów. W XX wieku stała się typową wsią chłopską.

Dotąd mówiliśmy o wsi Poniatowa. Miasto, jako funkcjonujące na odrębnych prawach miejskich, istnieje od roku 1962. Ten rok był tylko datą nadania statusu miasta dla osiedla, którego początki sięgają 1937 roku. W okresie międzywojennym w ramach przedsięwzięć ekonomicznych, których celem było zwiększenie gospodarczego potencjału Polski, powstał Centralny Okręg Przemysłowy. Miał on służyć rozbudowie przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego, jednocześnie niwelując bezrobocie, które ogarnęło wiele rejonów świata (w tym i Polskę) po Wielkim Kryzysie z lat 1929-1933. Budowniczości pojawili się na terenie obecnego miasta już w 1937 roku. Tworzenie fabryki jako jednego z obiektów COP rozpoczęto od budowy infrastruktury drogowej i kolejowej, następnie wytyczono ulice przyszłego miasta. Powstały przy obecnej ulicy Przemysłowej obiekty fabryki, takie jak hale produkcyjne, magazyny, hotel i budynki administracyjne. W roku 1939 gotowe już było pierwsze osiedle pracownicze przy dzisiejszych ulicach Modrzewiowej i 11 Listopada.

Przy tak przygotowanej infrastrukturze możliwe stało się w lecie 1939 roku otwarcie linii produkcyjnej wybudowanej fabryki. Miała ona wytwarzać sprzęt

łącznościowy dla wojska. Otrzymała nazwę „Zakłady Tele i Radiotechniczne”. Niestety, produkcja została przerwana po kilku tygodniach. Teren fabryki stał się miejscem stacjonowania żołnierzy armii niemieckiej, a w 1941 roku Niemcy wykorzystali hale produkcyjne do utworzenia obozu dla jeńców rosyjskich. To już nie była fabryka... (o wojennej historii Poniatowej szerzej w artykule Rafała Pastwy *Poniatowa – miejsce martyrologii narodów*).

W lipcu 1944 roku na terenach byłego obozu zaczęła stacjonować Armia Czerwona. Po opuszczeniu przez nią Poniatowej zakład przeszedł na własność skarbu państwa. Słabo zabezpieczone i nieużywane mienie było rabowane, niszczało pod wpływem czasu, a spora część nadających się do ponownego użytku przedmiotów i urządzeń została wywieziona do Warszawy. Dopiero w 1949 roku zaczęli pojawiać się nowi mieszkańcy i stopniowo zasiedlać tereny Osiedla i hotelu robotniczego.

W lipcu 1949 roku dekretem Rady Państwa utworzono Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej. Były one filią zakładów w Bydgoszczy. Zapewniły poniatowskiej fabryce kadre techniczną. Okoliczni mieszkańcy przyłączyli się do odbudowy obiektów, które wymagały gruntownych remontów. Dzięki zaangażowaniu i wkładowi pracy udało się przywrócić zrujnowanej wojną fabryce stan umożliwiający rozpoczęcie pracy. W czasie tych działań niejednokrotnie zmagano się z deficytem materiałów budowlanych, stosowano niecodzienne rozwiązania, wykorzystując materiały, do których był dostęp. Wszystko po to, by jesienią 1949 roku załoga nowo utworzonych zakładów mogła rozpocząć produkcję sprzętu instalacyjnego niskiego napięcia. Pierwszym dyrektorem fabryki został Tadeusz Szczepaniak. Jego zasługi okazały się nieocenione dla organizacji pracy i poprawy bytu mieszkańców osiedla pracowniczego. Kolejnym dyrektorem fabryki od maja 1953 roku był Władysław Połec, który pełnił tę funkcję przez osiemnaście lat. To nazwisko zasługuje na szczególne uwzględnienie w historii tworzenia się miasta. Był to człowiek nieszablonowy, świetny fachowiec, bez reszty poświęcony swojej pracy. Był nie tylko dyrektorem ogromnego zakładu, ale również działaczem społecznym, dla którego oczkiem w głowie było dobro lokalnej społeczności.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zakład dynamicznie się rozwijał, co wpływało na poprawę warunków życia pracowników i ich rodzin. Rozwijała się także oświata, powstawały nowe szkoły i miejsca opieki dla dzieci. W Poniatowej bezustannie podejmowano nowe projekty, wznoszono nowe budynki, udoskonalano to, co już istniało. Powstało Sanatorium Przeciwgruźlicze, wybudowano dom kolonijny, stadion, poprowadzono linie telefoniczne do okolicznych wsi. Pomysły i działania ludzi, zgromadzonych początkowo wokół fabryki, wpłynęły na szybki rozwój i rozkwit Poniatowej. W tym okresie, dokładnie w 1962 roku, Poniatowa otrzymała prawa miejskie. Od roku 1971 do 1980 funkcję dyrektora fabryki sprawował Marian Bilski. To wtedy zakład osiągał najwyższe wyniki produkcyjne w zakresie ilości i różnorodności produktów.

Kiedy pisze się o Poniatowej i jej historii nie sposób nie zauważyć, że największą rolę miastotwórczą miał zakład. Dobrze prosperujące przedsiębiorstwo miało ogromne znaczenie dla młodego miasta i jego mieszkańców, bo z jednej strony napływający do zakładu nowi pracownicy i ich rodziny tworzyły rozwijający się ośrodek miejski, a z drugiej – zakład wpływał na tworzenie koniecznej infrastruktury. Wzrastające zatrudnienie wymuszało ciągłą rozbudowę (powstał wtedy między innymi zalew rekreacyjny). Dzięki powstałym obiektom turystycznym i sportowym mieszkańcy miasta mieli zapewniony wypoczynek i relaks, co spotykało się z powszechnym zadowoleniem i sprzyjało prawidłowemu funkcjonowaniu przedsiębiorstwa i miasta.

Głównymi ośrodkami szerzącymi kulturę w historii Poniatowej były: Zakładowy Dom Kultury i Gminny Ośrodek Kultury oraz biblioteki z nimi związane. To właśnie dzięki takim miejscom swoją twórczość mogli rozwijać i prezentować poniatowscy artyści, jak między innymi: malarz Michał Smółka, poetka Halina Sitarska-Ruzik, plastyk Ryszard Ruzik i inni. W miarę upływu czasu tworzone amatorskie zespoły muzyczne oraz kółka teatralne, a nawet kabarety. Spotykano się w ramach różnych rodzajów aktywności kulturalnej. W 1955 roku wybudowano kino – teatr „CZYN”, gdzie oprócz projekcji filmów, realizowano występy artystyczne. Działalnością ośrodków kulturalnych objęty był nie tylko teren miasta, ale również okolicznych wsi, co dało szansę wielu ich mieszkańcom do zaprezentowania swoich talentów. Przez lata instytucje te zmieniały się i przekształcały. Na dzień dzisiejszy w Poniatowej działa Centrum Kultury, Promocji i Turystyki oraz Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna.

Na szczególne uwzględnienie zasługuje historia Ogniska Pracy Pozaszkolnej, które po dzień dzisiejszy prowadzi Danuta i Witold Danielewiczowie. Już od 1977 roku rozwijają oni w młodym pokoleniu zami-

łowanie do muzyki dawnej, osiągając przy tym spektakularne sukcesy na całym świecie. Z okazji dziesięciolecia działalności zespołów dziecięcych otwarty został Dom Muzyki w Kraczewicach, którego siedzibą stał się secesyjny pałacyk. Zarówno OPP jak i działalność Domu Muzyki zyskały przez lata miano „fabryki talentów”, a wielu młodych pasjonatów mogło dzięki takim instytucjom rozwijać swoje talenty.

W latach osiemdziesiątych rozpoczęto budowę kościoła rzymskokatolickiego. Wydanie dekretu erygującego parafię pod wezwaniem Ducha Świętego w Poniatowej przez biskupa lubelskiego w lutym 1986 roku było ważnym momentem w historii miasta. Mieszkańcy Poniatowej, należący dotąd do parafii w Kraczewicach, otrzymali swój kościół, którego budowa okupiona była ogromnym wkładem pracy społeczności lokalnej. W tym okresie powstały też spółdzielnie mieszkaniowe, wyremontowano pałac w Kraczewicach oraz utworzono Towarzystwo Przyjaciół Poniatowej. To zaledwie kilka z wielu działań, jakie miały miejsce w latach największego rozwoju Poniatowej.

Kolejne lata to dla fabryki okres coraz trudniejszy. Do roku 1987 kolejnym dyrektorem był Tadeusz Bednara, który napotkał wiele trudności w prowadzeniu zakładu. Zaczynało brakować środków inwestycyjnych, pojawiały się znaczące problemy w zaopatrzeniu, kurczył się rynek zbytu. Kolejny dyrektor, Witold Bieleń, pełnił tę funkcję czasowo, a w 1988 roku dyrektorem został Henryk Tomasik.

Na początku lat dziewięćdziesiątych przedsiębiorstwo państwowe zostało przekształcone w spółkę akcyjną EDA. Nastąpiło to dokładnie 31 grudnia 1991 roku. W tym czasie EDA przeżywała już spore kłopoty, zwalniano kolejnych pracowników, a miasto osiągało coraz wyższe wskaźniki bezrobocia. Nie udało się już uratować chylącego się ku upadkowi zakładu ani Józefowi Czepińskiemu, ani Andrzejowi Tajerowi, Grzegorzowi Wójtowiczowi, Wiesławowi Moczulskiemu, Januszowi Januchowskiemu, czy Zbigniewowi Michurze – kolejnym do 1998 roku – prezesom EDY.

Efektom trudności w funkcjonowaniu przedsiębiorstwa, problemów finansowych i stopniowym, coraz większym spadkiem produkcji, było ogłoszenie przez Sąd Rejonowy Wydział Gospodarczy w Lublinie w dniu 13 sierpnia 1998 roku upadłości spółki akcyjnej EDA.

Oddzielnym, ważnym dla historii Poniatowej tematem, są władze administracyjne. Po wojnie stopniowo przekazywano władzę państwową organom terenowym. Przywrócono podział kraju na województwa, powiaty i gminy, W tamtym czasie nasza miejscowość należała do Gminy Godów. Na przestrzeni lat przeprowadzano różne reformy. W wyniku jednej z takich zmian w 1954 roku, kiedy to utworzono zamiast gmin – gromady, a w gromadach osiedla, Po-

niatowa oddzieliła się administracyjnie jako Osiedle – jednostka terytorialna pośrednia między wiejską a miejską.

Rok 1962 był przełomowym momentem dla Poniatowej. Przyniósł on bowiem, na mocy rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 7 lipca 1962 roku, przekształcenie Osiedla Poniatowa w miasto.

W roku 1973 połączyły się Miejska Rada Narodowa w Poniatowej (która w wyniku przekształcenia z 1962 roku powstała na miejsce Rady Osiedla) z gromadzkimi radami z okolicznych wsi, tworząc od 1 stycznia Gminę Poniatowa. Organami wykonawczymi i zarządzającymi stali się Naczelnicy dotychczasowych rad. Pierwszym Naczelnikiem Gminy Poniatowa został Henryk Śmiech. Przez kolejne trzynaście lat, do roku 1986 pełnił tę funkcję, współpracując z dyrektorem zakładu produkcyjnego i przyczyniając się w znaczącym stopniu do rozwoju miasta. Kolejny Naczelnik, Stanisław Saba, kontynuował działania na rzecz Poniatowej.

Marzec 1990 roku przyniósł kolejną zmianę przepisów dotyczących jednostek terytorialnych. Została uchwalona ustawa o samorządzie terytorialnym, na mocy której odbyły się wybory - już nie Naczelnika Gminy – a Burmistrza Poniatowej. Pierwszym burmistrzem został Tadeusz Tyszkiewicz. Cztery lata póź-

niej, w 1994 roku, funkcja ta przypadła Zbigniewowi Kani. W kolejnych wyborach na Burmistrza Poniatowej wybrano Kazimierza Pidka, który sprawował urząd w latach 1998-2002. W kolejnych wyborach ponownie został wybrany Zbigniew Kania.

Od roku 2006 Burmistrzem Poniatowej, obecnie w drugiej kadencji, jest Lilla Stefanek. To właśnie w tym czasie Poniatowa zrealizowała najwięcej projektów inwestycyjnych. Obszar Gminy wzbogacił się o kolejne obiekty sportowe, między innymi: dwa Orliki, zjeżdżalnię przy zalewie rekreacyjnym w mieście. Ponadto kilka wsi otrzymało kanalizację oraz sieć wodociągową. Do ważnych inwestycji należy też budowa dróg. Wsparcie otrzymali również przedsiębiorcy dzięki modernizacji ulicy Przemysłowej. Te i szereg innych działań, podejmowanych przez obecne władze, składają się na dalszy rozwój naszego miasta.

Podsumowując, trzeba podkreślić, że Poniatowa nie jest typowym ośrodkiem miejskim, nie posiada wielowiekowej tradycji i długiej, barwnej historii. Jednak jest coś, co wyróżnia nasze miasto i czyni je wyjątkowym – tych, którzy je tworzyli, łączył bowiem wspólny cel. Wielu z obecnych mieszkańców brało czynny udział w powstawaniu Poniatowej, wspierając jej rozwój oraz poświęcając swój czas i zaangażowanie. Poniatowa jest zatem wspólnym dziełem jej mieszkańców.



© Archiwum UM

PONIATOWA - MIEJSCE MARTYROLOGII NARODÓW

Po wybuchu II wojny światowej osiedle i zakład w Poniatowej zajęli Niemcy. Stacjonowały tu wojska niemieckie do czasu wyruszenia na front wschodni w czerwcu 1941r. We wrześniu 1941r. obiekty fabryczne zostały przeznaczone na obóz dla jeńców rosyjskich. Teren fabryki został otoczony podwójnym ogrodzeniem z zasiekami z drutu kolczastego. Ustawiono 16 wież strażniczych, oświetlono ogrodzenie i teren obozu lampami elektrycznymi, wokół ogrodzenia i w pasie kilkudziesięciu metrów wycięto drzewa. Obóz otrzymał numer 359, przysłano do niego część jeńców z likwidowanego stalagu nr 307 z Białej Podlaskiej. Stamtąd przybyła też niemiecka załoga obozu. Transporty więźniów przybywały pieszo ze stacji kolejowej w Nałęczowie. Ogółem do Poniatowej przybyło około 20.000 jeńców. W obozie panował potworny głód, więźniów dziesiątkowały choroby i nieludzkie warunki życia. Zmuszani byli do pracy, budowali baraki, robili wykopy do sieci wodociągowej, pracowali przy wyrębie lasu. W ciągu zimy umierało codziennie kilkadziesiąt osób z głodu, zimna i wyczerpania. Byli zabijani przez Niemców. Wymordowani w obozie zostali pogrzebani w 32 zbiorowych mogiłach. Na wiosnę 1942 r. obóz przestał istnieć, wszyscy jeńcy ponieśli tu śmierć. Upamiętnia ich pomnik ustawiony w miejscu zbiorowych mogił. Szacuje się, że poniosło tu śmierć około 20.000 jeńców rosyjskich.

W październiku 1942 r. zorganizowano w pozostałych po obozie jenieckim pomieszczeniach obóz pracy dla Żydów (Nebenlager). Pierwsi więźniowie zostali przywiezieni już w październiku z getta w Opolu Lubelskim i w Bełżycach oraz Staszowa. Największe transporty przybywały od lutego do maja 1943 r. z getta warszawskiego oraz z obozów w Dęblinie, Treblince i Dorohuczy. Ogółem w obozie przebywało ponad 18.000 więźniów. Do Poniatowej zostało przeniesione w lutym 1943 z getta warszawskiego przedsiębiorstwo tekstylne Caspara Toebbensa, które miało pracować na potrzeby wojska. Osobną grupę stanowili Żydzi wiedeńscy i czescy oraz bogaci Żydzi warszawscy, którzy zostali umieszczeni w blokach na Osiedlu w nieco lepszych warunkach. Pod koniec października 1943 r. więźniom nakazano kopanie rowów. Sugerowano, że są to rowy przeciwlotnicze, wykopano dwa o długości około 90 m w linii łamanej, o głębokości 1,5 m i szerokości 2 m. Były to przygotowania do ak-

cji „Erntefest” („Dożynki”) w której na rozkaz Himmlera zlikwidowano Żydów czasowo pozostawionych na Lubelszczyźnie. Dzień zagłady nastąpił 4 listopada 1943 r. W obozie zamordowano około 15.000 osób. Jedną z niewielu, która uniknęła śmierci 4 listopada 1943 r. była Estera Rubinstein.



Pomnik odsłonięty w 1958 r. © Archiwum UM

Dla uczczenia pamięci pomordowanych odsłonięto w 1958 r. pomnik na terenie miasta, a w 1959 r. na terenie zakładu. Natomiast 4 listopada 2008 r. w 65 rocznicę likwidacji niemieckiego obozu pracy w Poniatowej odsłonięty został obelisk upamiętniający pomordowanych. W uroczystości wzięli udział m.in. ambasador Izraela Dawid Pelag, ambasador Austrii Alfred Langle, minister w ambasadzie Niemiec Andreas Meitner, minister w Ambasadzie Czech Jan Tomaszek, wicewojewoda lubelski Henryka Strojnowska, wicemarszałek województwa lubelskiego Marek Flasiński oraz władze miasta z panią burmistrz Lillą Stefanek na czele. Za dusze pomordowanych modlili się rabin gminy warszawskiej Michael Schudrich i ksiądz proboszcz Józef Brzozowski.

WSPOMNIENIA EMERYTA PIERWSZA POŁOWA LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH

Drugą połowę sierpnia spędziłem bardzo pracowicie. Musiałem przekazać protokołem zdawczo-odbiorczym inwentarz Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Opolu Lubelskim swojej następczyni Pani mgr Alinie Gucmowej i przejąć majątek Szkoły Podstawowej w Poniatowej od Pani Klementyny Szczepańskiej. Na dodatek Kuratorium Oświaty w Lublinie wyznaczyło Liceum w Opolu Lubelskim do przeprowadzenia jedyne w województwie lubelskim egzaminu wstępnego do liceów ogólnokształcących. Do egzaminu zgłosiło się blisko 200 osób. Część ubiegających się przyjęto do klasy pierwszej Liceum w Opolu Lubelskim, części uczniów, którzy najlepiej zdali, wydano zaświadczenia o zdaniu egzaminu wstępnego i nie przyjęciu do szkoły z powodu braku miejsc, a największa grupa nie zdała egzaminu wstępnego. Egzamin wstępny zdawała również najmłodsza siostra żony Krysia Mastalerzówna, którą na podstawie zaświadczenia przyjęto do Liceum Ogólnokształcącego w Poniatowej.

W międzyczasie w Poniatowej poszukiwałem nauczyciela do objęcia stanowiska zastępcy kierownika szkoły. Niestety większość osób, którym proponowałem odmówiło. Przypadkiem podczas rozmowy Pani Gucmowa podpowiedziała mi, aby zaproponować objęcie stanowiska zastępcy przez Panią Olę Zychowiczową. Stwierdziła, że zna dobrze środowisko Poniatowej, tak uczniów jak i ich rodziców, potrafi rozwiązywać trudne problemy wychowawcze i ma zmysł detektywistyczny, co też nie jest bez znaczenia, a poza tym ma na to wielką ochotę. To samo powiedziała mi żona, zdając relację z rozmowy z Panią Aleksandrą na



*Marianna Osak, Aleksandra Zychowicz, Halina Pastwa
(w bibliotece podczas szkolenia bibliotekarzy)*

przypadkowym spotkaniu. Wizyta u Państwa Zychowiczów z aktywnym udziałem seniora poniatowskich nauczycieli p. Stefana Zychowicza zakończyła się sukcesem. Pani Aleksandra przedstawiła swoje zamierzenia dydaktyczno-wychowawcze jeśli Jej powierzę to stanowisko, obiecując, że nie będę tego żałował. No i nie żałowałem, a wspólna praca przez wiele lat przebiegała bez większych zakłóceń.

Projekt organizacji szkoły na rok 1970/71 przygotowała moja poprzedniczka, a już po pierwszej jego analizie wynikało, że muszę przyjąć nowych nauczycieli. Oczekiwałem też na opuszczenie mieszkania służbowego przez byłego kierownika administracyjnego szkoły Pana Ziomka Jastrzębskiego. Martwiła mnie również sytuacja lokalowa szkoły. Do szkoły miało uczęszczać 945 uczniów, uczących się w 28 oddziałach. Zachodziła konieczność nauki klas młodszych w pomieszczeniach wynajętych przy ul. Młodzieżowej 6 i praca na półtorę zmiany. Kierownikiem administracyjnym szkoły pozostała Pani Barbara Szwed, a główną księgową Pani Marianna Piłat.

Pierwsze posiedzenie Rady Pedagogicznej zwołałem na 28 sierpnia 1970 r. Przedstawiłem na nim zadania do pracy w nowym roku szkolnym, niezmiernie ważnym w województwie lubelskim ze względu na realizację II etapu lubelskiego eksperymentu pedagogicznego z szerokopojętym postępowaniem pedagogicznym i stosowaniem nowych aktywizujących metod nauczania. Ogromną rolę postanowiliśmy poświęcić szkoleniowym posiedzeniom Rady Pedagogicznej w oparciu o nauczanie problemowe i programowane. Zaplanowaliśmy odbycie 9 posiedzeń szkoleniowych w ciągu roku szkolnego, połączonych z pokazowymi lekcjami koleżeńskimi. Lekcje miały się opierać na pracach prof. Konstantego Lecha i prof. Fleminga. Ambicją nauczycieli naszego powiatu było nawiązanie do osiągnięć powiatu puławskiego, a nawet ich wyprzedzenie. Wiodącą rolę w tym względzie odgrywał nasz Inspektor Szkolny Pan mgr Władysław Wazia i nasz Powiatowy Ośrodek Metodyczny, w którym aktywnie pracowałem od kilku lat. I nasi nauczyciele postanowili aktywnie włączyć się do szerzenia nowych aktywizujących metod nauczania.

W pierwszym posiedzeniu Rady Pedagogicznej uczestniczyli: kierownik szkoły Ryszard Pastwa, z-ca kierownika Aleksandra Zychowicz, Klementyna

Szczepańska, Alicja Chmura, Alina Sanecka, Wiesława Ciesielska, Irena Grabowska, Jadwiga Mazuryk, Seweryna Gontarczyk, Helena Jaskot, Stanisław Rosiński, Barbara Woźniak, Wiesława Birbach, Maria Suszek, Janina Jung, Hanna Strawa, Irena Żurek, Leokadia Kluziak, Zofia Perzyna, Krystyna Kobiałka, Teresa Grażyna Majchrzak, Anna Boiska, Teresa Troć, Zofia Rożek, Ewa Pyda, Marek Mokijewski, Wiktor Danilewicz, Krzysztof Teresiński, Krystyna Nowak, Alina Maj, Henryk Kaliński, Marianna Radwan, Zofia Włodarczyk, Jadwiga Pisarczyk.

Kierownik szkoły przedstawił nowozatrudnionych nauczycieli. Byli to: Alfred Wicha, absolwent UMCS w Lublinie oraz przyjęci z innych szkół: Danuta Kawala, Zofia Mazgaj i Krystyna Smaga, żona nowego Przewodniczącego MRN, byłego kierownika szkoły w Chodliku Edwarda Smagi. Powołano również przewodniczących komisji przedmiotowych w osobach, klasy młodsze – Jadwiga Mazuryk, przedmioty humanistyczne – Krystyna Kobiałka, przedmioty matematyczno-przyrodnicze – Anna Boiska, przedmioty artystyczne z wf – Krzysztof Teresiński, szczepowa ZHP – Leokadia Kluziak. Zatwierdzono założenia planu dydaktyczno-wychowawczego szkoły.

I tak zaczęła się moja 33-letnia praca w Szkole Podstawowej w Poniatowej na stanowisku kierowniczym. Po zwolnieniu przez Pana Ziomka mieszkania służbowego, mój teść stwierdził, że należy je przemałować, by nadawało się do zamieszkania. Wymalował je po swojemu, poświęcając najwięcej czasu ścianie, na której znajdowała się imitacja kominka. Mieszkanie nabrało przyzwoitego wyglądu. Minusem mieszkania było jego usytuowanie nad szkolną kotłownią i zły mikroklimat. Do przeprowadzki wypożyczyłem samochód dostawczy z mojej byłej szkoły (Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim) wraz z zaprzyjaźnionym kierowcą sympatycznym p. Lutkiem Możdżeniem. Przeprowadzka zajęła nam jeden dzień i dzięki pomocy p. Lutka mogliśmy urządzić mieszkanie, by święta Bożego Narodzenia spędzić we własnym domu.

13 grudnia 1970 r. została ogłoszona podwyżka cen żywności, co doprowadziło do poważnych zamieszek w Trójmieście. Robotnicy tamtejszych zakładów pracy (szczególnie stoczni) w ramach protestu ogłosili strajk, wyszli na ulicę, podpalili Komitet Wojewódzki PZPR, a władze polityczne i rządowe użyły do tłumienia zamieszek wojska z użyciem broni palnej. Padły strzały, zginęło kilkadziesiąt osób, wielu zostało rannych. Wynikiem tej nieudanej podwyżki cen żywności była zmiana ekipy rządzącej i władz partyjnych. Ze względu na stan zdrowia ustąpił I Sekretarz KCPZPR Władysław Gomułka, a na stanowisko I Sekretarza Partii wybrano tow. Edwarda Gierka zorientowanego bardziej na Zachód.

Wydarzenia z Wybrzeża śledziliśmy na ekranach

telewizyjnych, przygotowując się do Świąt. W przygotowaniach pomagał nam tato żony. On również przygotował piękną świerkową choinkę, by cieszyła małego Marcinka. Drzewko ubraliśmy przed przystąpieniem do wieczerzy wigilijnej. Spożywając wieczerzę i śpiewając kolędy, nie zauważyliśmy, że jedna z palących się świeczek podpaliła choinkę. Wybuchł pożar, część ozdób choinkowych uratowaliśmy. Najbardziej zdenerwowany był dziadek Marcina, który zamartwiał się, co będzie, jak śpiący Marcinek rano nie ujrzy choinki. Postanowiliśmy wyruszyć do pobliskiego lasu, by wyciąć choinkę. Teść wypatrzył po ciemku ładną sosenkę, którą przynieśliśmy do domu i ubraliśmy uratowanymi z pożaru ozdóbkami. Siedmiomiesięczny Marcinek nie przekazał nam jak przeżył perturbacje związane z pożarem choinki.

Z dniem 30 marca 1971 r. na emeryturę przechodzi Naczelny Dyrektor ZEM EDA Pan Władysław Połec. Spośród wszystkich dyrektorów fabryki pracował na tym stanowisku najdłużej, bo 18 lat. Poznałem go w 1963 r. i z przyjemnością stwierdzam, że Dyrektor lubił mnie, nazywając w kontaktach osobistych pieszczotliwie „synu”. Dyrektor Połec był gospodarzem zakładu i powstającego w czasie jego pobytu w Poniatowej miasta. W równym stopniu przyczynił się do rozwoju fabryki, jak i młodego miasta. Dbał o dobro powierzonych mu ludzi i warunki ich pracy i życia. Był twórcą opiekuńczego ruchu zakładów pracy nad szkołami w województwie lubelskim i wieloletnim Przewodniczącym Rady Szefostw przy Kuratorium Oświaty. Przykładał wielką wagę do rozwoju szkolnictwa w Poniatowej i woj. lubelskim.

Na początku maja moja żona spodziewała się urodzin drugiego dziecka. Nastąpiło to w niedzielę 9 maja 1971 r., gdy na świat przyszedł drugi nasz syn Rafał Andrzej Pastwa. Rankiem udaliśmy się z Marcinem do szpitala w Poniatowej, by złożyć wizytę szczęśliwej mamie i bratu. Po wizycie w szpitalu poszliśmy do domu teściów. I tu nastąpiło szczęśliwe wydarzenie Marcin samodzielnie przeszedł przez pokój, około 10 m. Sprawcą tego wydarzenia był dziadek, który pokazał mu jakąś monetę. Zaciekawiony wyglądem pieniążka Marcin przeszedł przez całą długość pokoju.

Dobiegał końca pierwszy rok mojej pracy w Szkole Podstawowej w Poniatowej na stanowisku kierownika Szkoły. Rok w pełni udany, osiągnęliśmy dobre wyniki nauczania. Porwałem grono pedagogiczne do aktywnej realizacji eksperymentu lubelskiego, odbywając 9 szkoleniowych posiedzeń Rady Pedagogicznej, ogłędając 18 lekcji koleżeńskich przeprowadzonych na wysokim poziomie dydaktycznym. Lekcje prowadzili: Teresa Troć, Irena Żurek, Alfred Wicha, Zofia Rożek, Jadwiga Mazuryk, Zofia Mazgaj, Stanisław Rosiński, Teresa Grażyna Majchrzak (dwie), Krystyna Kobiałka, Ewa Pyda, Barbara Woźniak, Anna Boiska, Wiesława Birbach, Klementyna Szczepańska, Helena Ja-

skot, Alina Sanecka, Wiesława Ciesielska. Przeszliśmy na naukę systemem pracownianym i klasopracownianym. Przy pomocy zakładu opiekuńczego i komitetu rodzicielskiego zostały przebudowane szatnie szkolne.

W wakacje postanowiliśmy ochrzcić Rafałka. Negocjacje z proboszczem Kowalskim prowadziła za przyjaźnioną z nim ciocią żony Maria Kęcikowa. Proboszcz uznał, że nie może ochrzcić Rafała, gdy jego rodzice nie zawarli ślubu kościelnego. Uzgodniliśmy datę ślubu w przeddzień chrztu syna. Ślub odbył się „pod osłoną nocy” 14 sierpnia 1971 r. w obecności dwóch świadków: kuzyna żony Pana Stanisława Długosza i kościelnego Pana Wojciecha Rosińskiego. Chrzest Rafała odbył się w dzień Odpustu w parafii kraczewickiej i imienin cioci Kęcikowej 15 sierpnia 1971 r. Po uroczystości odbyło się skromne przyjęcie w domu teściów. Rodzicami chrzestnymi Rafała byli: siostra żony Kryśia Mastalerzówna i mąż mojej siostry Leszek Jan Wojewoda.

W wakacje odeszli do innych szkół: Alfred Wicha (do LO Poniatowa), Krystyna Smaga (do SP Niezabitów) i Irena Żurek (do SP Przysucha). Pierwsze posiedzenie Rady Pedagogicznej odbyło się 30 sierpnia 1971 r. Powierzyłem na nim obowiązki drugiego zastępcy kierownika szkoły Pani Zofii Mazgaj, która miała odpowiadać za nauczanie początkowe i kierować pracą oddziałów uczących się przy ul. Młodzieżowej 6. Podziękowałem za pracę Pani Klementynie Szczepańskiej, którą Inspektor Szkolny powołał na stanowisko Kierowniczkę Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Opolu Lubelskim. Zatrudniono nowych nauczycieli: p. Krystynę Adamczyk i p. Barbarę Płaza. Zatwierdziliśmy założenia planu pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły oraz zadania lubelskiego eksperymentu pedagogicznego, przypadające na ten rok. Postanowiliśmy odbywać szkoleniowe posiedzenia Rady Pedagogicznej co drugi miesiąc. Następnego dnia (31.08.1971 r.) zapoznaliśmy się z miłymi zmianami ogłoszonymi przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, dotyczącymi znaczącej podwyżki poborów nauczycielskich, która miała nastąpić w latach 1972-1976. Wszyscy kierujący szkołami otrzymali tytuł służbowy dyrektora szkoły.

W październiku zmarła moja „dolarowa” babcia, której miesięczna „dotacja”, jaką mi przekazywała za załatwienie amerykańskiej emerytury, pozwalała opiekować się mojej niepracującej żonie synami. Korzystając z faktu przejścia do pracy w bibliotecę szkolnej p. Zofii Banaszkowej zwolniło się miejsce w bibliotece publicznej. Tam Przewodniczący MRN Edward Smaga zatrudnił moją żonę w Oddziale Dziecięcym Miejskiej Biblioteki Publicznej. Synami zaczęła się opiekować „młodociana niania” Marysia Jasińska.

Wielką zasługą Inspektora Szkolnego było ogromne zaangażowanie w realizację w podległych mu szkołach postępu pedagogicznego. Uważnie śledził

wszelkie „nowinki” oświatowe i niektóre wcielał w życie. Temu celowi m.in. służył mój wspólny wyjazd z Inspektorem do Łodzi. Mieliśmy tam obejrzeć pracę szkoły w robotniczej dzielnicy Widzew z przedłużonym pobytem uczniów w szkole, odrabianiem w niej lekcji pod kierunkiem nauczycieli i pracę kół zainteresowań oraz zespołów pracy pozalekcyjnej. Wyniki dydaktyczne szkoły były rewelacyjne. Idea pracy takiej szkoły bardzo nam się podobała, ale wprowadzenie takiego modelu do szkół powiatu opolskiego było niemożliwe, ze względu na warunki lokalowe. Jadąc do domu marzyliśmy sobie, co moglibyśmy wprowadzić w życie w naszych warunkach. Inspektor Wazia stworzył grupę dyrektorów niektórych szkół (p. Alina Gućma, p. Stanisława Moroz, p. Ryszard Pastwa, p. Andrzej Nowakowski) i z nią odwiedzał szkoły w wielu miastach Polski, w których coś ciekawego się działo, by to obejrzeć i ewentualnie przenieść na nasz teren. Odwiedziliśmy licea ogólnokształcące we Wrocławiu, Krakowie i Nowej Hucie oraz szkoły podstawowe w Krakowie, gdzie nauczanie matematyki odbywało się metodą czynnościową wg dr. Moroz. W Krakowie zorganizował też dwutygodniowy kurs wakacyjny dla dyrektorów szkół powiatu opolskiego, na którym prelegentami byli wybitni nauczyciele krakowskich szkół i pracownicy wyższych uczelni. Organizował również dla swoich nauczycieli z powiatu opolskiego spotkania z profesorami Lechem, Muszyńskim, Flemingiem, Morozem, Meterową i innymi znanymi pedagogami.

Od kwietnia 1971 r. Naczelnym Dyrektorem ZEM EDA zostaje Marian Bilski, podobnie jak dyrektor Połec wywodzący się ze Skarżyska. Tak jak poprzednik popierał rozwój zakładu łącznie z rozwojem miasta. Ożywił działalność fabryki jako zakładu opiekuńczego nad szkołami. Był zwolennikiem działalności placówek oświatowo-wychowawczych prowadzonych przez ludzi do tego powołanych przy pomocy zakładów opiekuńczych. Zaplanował przekazanie świetlicy dziecięcej i przedszkoli przyzakładowych władzom oświatowym. Troszczył się o rozwój miasta z pełną infrastrukturą. Dobrze się z nim współpracowało.

Rok szkolny 1971/72 zakończyliśmy równie pomyślnie jak poprzedni. Zrealizowaliśmy z powodzeniem tematykę szkoleniową, oglądając 8 lekcji koleżeńskich przeprowadzonych na wysokim poziomie dydaktycznym. Przeprowadzili je: Barbara Woźniak, Teresa Troć, Irena Grabowska, Marianna Radwan, Marek Mokijewski, Wiesława Ciesielska, Krystyna Adamczyk, Leokadia Kluziak. Aktywnie współpracowali ze szkołą: przewodniczący komitetu rodzicielskiego p. Franciszek Dutkowski i przewodniczący komitetu opiekuńczego p. Zdzisław Ptasieński.

W wakacje bawiliśmy się na weselu siostry żony Mirosławy, która wyszła za mąż za Stanisława Smagłą.



Szkola Podstawowa, rok szkolny 1971/72

Rok szkolny 1972/73 mieliśmy rozpocząć pracując w 28 oddziałach z 938 uczniami. Postanowiliśmy odbyć 5 szkoleniowych posiedzeń Rady Pedagogicznej, dokładnie omówić przyjętą w kwietniu kartę Praw i Obowiązków Nauczyciela, jak również program działania Ministerstwa Oświaty na lata 1972-75. Program wprowadzał reformę struktury sieci szkół w związku z nową reformą administracyjną. Wprowadziliśmy też ramowy plan zajęć wychowania obywatelskiego (dawne lekcje wychowawcze) w zależności od wieku uczniów. W listopadzie na wojewódzkiej uroczystości Dnia Nauczyciela nasi nauczyciele otrzymali wysokie nagrody: Klementyna Szczepańska i Ryszard Pastwa otrzymali za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej nagrody II stopnia Ministra Oświaty i Wychowania, a Krzysztof Teresiński nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania. Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie w ramach reformy administracyjnej utworzyła z dniem 1 stycznia 1973 r. w powiecie opolsko-lubelskim gminę Poniatowa. Pierwszym Naczelnikiem miasta i gminy Poniatowa został mgr Henryk Śmiech, pracownik powiatu. W związku z reformą administracyjną i programem działania Ministerstwa Oświaty i Wychowania wprowadzone zostają nowe stanowiska pracy w administracji oświatowej I stopnia gminnych dyrektorów szkół i ich zastępców d/s wychowania. Z dniem 1 stycznia 1973 r. Inspektor Szkolny w imieniu Naczelnika Powiatu powołuje na stanowisko gminnego dyrektora szkół miasta i gminy Poniatowa mgr Ryszarda Pastwę, pozostawiając mu decyzję doboru zastępcy d/s wychowania. Po wielu przemyśleniach i konsultacjach w środowiskach oświatowych zaproponowałem objęcie tego stanowiska Panu Tadeuszowi Tyszkiewiczowi, nauczycielowi wf i p.o. z miejscowego Liceum, który cieszył się bardzo dobrą opinią. Pan Tyszkiewicz ku mojej radości i satysfakcji propozycję przyjął. Pracowaliśmy wspólnie od 1.03.1973 r. do roku 1990, kiedy to Tadeusz został pierwszym burmistrzem Poniatowej. Nasza współpraca układała się prawie idealnie, nie było między nami większych kontrowersji, wzajemnie uzupełnialiśmy się, a pracownicy kuratorium uważali, że stanowimy jeden z najlepszych duetów wśród gminnych dyrektorów szkół województwa lubelskiego.

Od razu po powołaniu zastępcy gminnego dyrektora szkół d/s wychowania, zaczęliśmy intensywnie wcielać w życie założenia systemu wychowawczego w szkole podstawowej w/g profesora Heliodora Muszyńskiego. Od stycznia (kilka miesięcy wcześniej) przyjęto syna Marcina do przedszkola Pani Krzyżanowskiej.

W międzyczasie trwała wizytacja szkoły prowadzona przez Inspektorat Oświaty pod kierownictwem Z-cy Inspektora P. Adama Zarębę. Lekcje wizytowali pracownicy Powiatowego Ośrodka Metodycznego, całokształt dokumentacji szkolnej badał Pan Zaręba. Podsumowanie wizytacji odbyło się 29 marca 1973 r. Kierujący wizytacją p. Zaręba dokonał oceny pracy szkoły, stwierdzając, że w ostatnich latach zrobiła znaczące postępy i jest prawie gotowa do wprowadzenia zmian w sieci szkół na terenie gminy. Największym mankamentem jest niewystarczająca baza lokalowa i zmienność w nauczaniu. Wydał zalecenia powizytacyjne i poinformował grono pedagogiczne, którzy nauczyciele otrzymali bardzo dobre oceny pracy zawodowej. Byli to: Wiesława Birbach, Zofia Banaszek, Alina Maj, Zofia Mazgaj, Jadwiga Mazuryk, Krystyna Nowak, Ryszard Pastwa, Krzysztof Teresiński i Halina Wagner.

31 maja 1973 r. odbyło się spotkanie wszystkich nauczycieli pracujących w gminie Poniatowa, w którym uczestniczyli: przedstawiciel Ministerstwa Oświaty i Wychowania mgr Stanisław Lindner, opiekunka gminy z ramienia Kuratorium mgr Jadwiga Stepanow, Inspektor Szkolny mgr Władysław Wazia z wszystkimi podinspektorami szkolnymi. Debatę dotyczyła zmian w sieci szkół poprzez powstanie zbiorczych szkół gminnych oraz funkcjonowania tych szkół. Celem rekonstrukcji sieci szkół było zapewnienie wszystkim dzieciom wiejskim dostępu do wysoko zorganizowanych szkół podstawowych, rozwijających skutecznie problemy dydaktyczno-wychowawcze w stosunku do uczniów o różnym stopniu zaawansowania rozwojowego i uzdolnień, wyrównywanie poziomu nauczania i wychowania do poziomu osiąganego przez szkoły przodujące, jak też zapewnienie nauczania przedmiotowego przez nauczycieli specjalistów. Zbiorcza Szkoła Gminna zlokalizowana w siedzibie gminy ma stanowić centrum oświatowe, w skład którego wchodzi wszystkie placówki oświatowo-wychowawcze, znajdujące się w gminie oraz zorganizowane formy oświaty dorosłych. Taki organizm oświatowy miał również powstać w Poniatowej. Stopniowo mieliśmy obniżyć stopień organizacyjny szkół wiejskich w Kowali, Kudlaku, Poniatowej Kolonii, a uczniowie starszych klas tych szkół będą dowożeni do szkoły w Poniatowej. W tych tzw. punktach filialnych ZSG powstaną przedszkola wiejskie. Do Niezabitowa mieliśmy dowozić dzieci z Zofianki i Zaborza (z gminy Karczmiska). W szkole w Niezabitowie i punktach filialnych w Zofiance i Zaborzu praco-

wałyby ogniska przedszkolne. Szkoła Podstawowa w Kraczewicach miała wchodzić w skład ZSG jako pełna szkoła ośmioklasowa z przedszkolem wiejskim. W skład ZSG miały też wchodzić przedszkola miejskie i liceum ogólnokształcące z internatem. Koncepcja ta, większości nauczycieli podobała się, chociaż nauczyciele ze szkół, gdzie miano obniżyć stopień organizacyjny do zmian tych odnosili się z rezerwą. Największym szkopułem tych zmian była sytuacja lokalowa szkoły w Poniatowej. Pocieszał nas zwolennik tych zmian Inspektor Wazia, który zapewniał, że władze powiatu, miasta i zakładów ZEM EDA rozpoczęły starania o budowę nowej szkoły podstawowej (środowiskowej) i niedługo z udziałem gminnych dyrektorów szkół, starania te nabiorą organizacyjnego rozmachu. Teraz należy przekonywać środowiska wiejskie do poparcia tych zmian.

I tak się stało. Cały czerwiec jeździliśmy po zebraniach wiejskich razem z Inspektorem Wazią i przekonywaliśmy rodziców do idei zbiorczości. Zebrania miały burzliwy przebieg i w większości przypadków spotykaliśmy się po kilka razy, nie uzyskując konkretnych ustaleń. Najbardziej burzliwe zebrania były w Kowali i Poniatowej Kolonii. Na zebraniach wynegocjowaliśmy, że w roku szkolnym 1973/74 obniżymy stopień organizacyjny do klas I-VI tylko w Kowali. W pozostałych szkołach nastąpi to za rok.

Rok szkolny 1972/73 zakończyliśmy pomyślnie, osiągając najlepsze wyniki nauczania w ostatnich 5 latach.

W nowym roku szkolnym zaczęła działać, jeszcze nie w pełnej wersji, Zbiorcza Szkoła Gminna, z dowożonymi z Kowali klasami ósmą i siódmą. Dowozy uczniów bardzo sprawnie zorganizował Pan Tyszkiewicz we współpracy z bardzo przychylnie usposobionym dyrektorem Oddziału PKS w Opolu Lubelskim Panem Kazimierzem Pidkiem. Dowozy były również powiązane z dowozami pracowniczymi do ZEM Edy.

Nasz najmłodszy syn Rafał zaczął uczęszczać do miejskiego żłobka. Rafał nie lubił żłobka. Po odprowadzeniu rzucał mi się na szyję z płaczem i ze słowami: „tata nie zostawiaj mnie” – chyba, że dyżur miały opiekunki, które lubił, wtedy zostawał z uśmiechem na ustach.

Rok szkolny 1973/74 rozpoczęliśmy w 28 oddziałach z 944 uczniami jako jedna z 36 Zbiorczych Szkół Gminnych w województwie lubelskim, które powstały w pierwszym roku ich działalności. Na rozpoczęcie działalności otrzymaliśmy etat pedagoga szkolnego, który powierzyłem Pani mgr Sewerynie Gontarczyk. Wzbogaciliśmy się również o 4 etaty świetlicy dziecięcej, które przekazała nam ZEM EDA. Były to panie: Teodozja Przepiórka, Irena Szelağ, Lekadia Wójcikowska i ich kierowniczką Zofia Bartoś. Wiązało się to z zapewnieniem opieki wychowawczej uczniom dowożonym jak i najmłodszym. Zatrudnili-

śmy również główną księgową, którą została pani Daniela Jabłuszevska, jak również nowych nauczycieli: Elżbietę Zawadzką, Janusza Pomorskiego, Mariannę Osak, Reginę Mikiciuk. Januszowi Pomorskiemu powierzyłem obowiązki szczerpowego ZHP. W związku z realizacją systemu wychowawczego według prof. H. Muszyńskiego powołaliśmy trzech kierowników grup wiekowych: Wiesławę Birbach, Krystynę Nowak i Mariannę Osak. Rozpocząłem starania w Kuratorium Oświaty o przydział etatu psychologa szkolnego. Z przykrością muszę stwierdzić, że niestety moje wieloletnie starania o ten etat nie przyniosły efektu, aż do końca mojej służby nauczycielskiej.

We wrześniu 1973 r. baza oświatowa w Poniatowej powiększyła się o piękny kompleks budynków szkolnych i warsztatów zbudowanych przez ZEM EDA dla potrzeb Zespołu Szkół Technicznych.

Z okazji Dnia Nauczyciela Inspektor Szkolny uhonorował grupę nauczycieli tytułem zawodowym „nauczyciel dyplomowany” i ja znalazłem się w tej grupie.

W grudniu 1973 r. ukazał się pierwszy numer „Głosu EDY” organu samorządu robotniczego EDY. Redaktorem naczelnym został znany działacz społeczny Pan Bogusław Gołębiowski.

Rozpoczęliśmy przygotowania, opracowując bardzo szczegółowy plan obchodów XXX-lecia istnienia PRL. Prawie co roku Komitet Rodzicielski naszej szkoły organizował dochodowe zabawy sylwestrowe. I w tym roku miało to miejsce, ale zakończyło się przykrym incydentem. Z gabinetu dyrektora szkoły skradziono futro uczestniczące balu Pani Soni Gizowej, żonie znanego lekarza medycyny, leczącego jadem pszczelim, Pana Jana Gizy. W czasie przerw w tańcach przebywali w gabinecie wspólnie z państwem Bakońskimi i Pastwami. Później ktoś zapomniał zamknąć szczelnie okno, przez które do pomieszczenia dostał się złodziej. Skradł futro oraz kilka butelek koniaku. Futro sprzedał czapnikowi z Opolu Lubelskiego na damskie futrzane czapki. Okazało się, że sprawcą był ten sam złodziej okienny, który okradł moje mieszkanie w 1970 r.

W styczniu moja „była” szkoła zaprosiła mnie z żoną na uroczystą studniówkę, związaną również z XXX-leciem szkoły. Wśród zaproszonych gości znaleźli się najważniejsi w powiecie: I Sekretarz KPPZPR Andrzej Szpringer i Naczelnik Powiatu Antoni Janoszczyk. W przyjemnej atmosferze bawiliśmy się doskonale.

Zaprzyjaźniliśmy się bliżej z państwem Gontarczykami, którym nieraz „podrzucaliśmy” pod opiekę naszych chłopców. Synowie bardzo dobrze czuli się w domu Gontarczyków i bardzo polubili Pana Stanisława, który żartobliwie nazywał ich „słodkimi synami”. Podczas spotkań śpiewaliśmy partyzanckie piosenki i wspominaliśmy okupacyjne dzieje, ciekawie opowiadane przez gospodarza.

Wiosną nabrały tempa starania o budowę nowej szkoły. Odwiedziliśmy Puławę i budowaną w niej szkołę (Liceum Ogólnokształcące im. KEN), a budowaną przez mojego byłego dyrektora z Poniatowej p. Mieczysława Unifantowicza. Szkołę zaprojektowało Warszawskie Biuro Projektów. Inwestorem zastępczym była okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Puławach. Szkoła bardzo nam się spodobała, a dyrektor Unifantowicz obiecał zorganizować spotkanie z projektantami po oddaniu szkoły do użytku. Również dyrektor ODIM w Puławach zgodził się pełnić obowiązki inwestora zastępczego.

W szkole dużo czasu poświęciliśmy realizacji jednolitego systemu wychowawczego, profilaktyki i resocjalizacji w pracy szkolnej, pedagogizacji rodziców w ramach uniwersytetu dla rodziców. Rok szkolny zakończyliśmy bardzo dobrymi wynikami nauczania, osiągając najlepszy wskaźnik w dziejach szkoły – 1,08% uczniów niepromowanych. W lipcu otrzymałem Medal XXX-lecia Polski Ludowej za działalność społeczną i zawodową.

Wraz z początkiem nowego roku szkolnego rusza już w pełnym wydaniu Zbiorcza Szkoła Gminna w Poniatowej. Kieruje nią gminny dyrektor szkół miasta i gminy Poniatowa Ryszard Pastwa, a zastępcą d/s wychowania jest Tadeusz Tyszkiewicz. Opieką przedszkolną zajmują się dwa przedszkola miejskie pod kierownictwem Genowefy Krzyżanowskiej i Waławy Sołdaj. Zbiorcza Szkoła Gminna ma 3 punkty filialne z klasami I-IV, których kierownikami są: Bogumiła Wójcik (Kowala), Kazimiera Wyroślak (Kudlak), Alina Pioś (Kolonja Poniatowa). W Niezabitowie działa Zbiorcza Szkoła Podstawowa, której dyrektorem jest Edward Smaga. Szkoła ta ma 2 punkty filialne: w Zaborzu z kierownikiem Janem Kołaczem i w Zofiance z kierowniczką Anną Chabros. W Kraczewicach jest pełna ośmioklasowa Szkoła Podstawowa, której dyrektorem jest Bolesław Piotrowski. W Kowali, Kudlaku, Poniatowej Kolonii i Kraczewicach założono przedszkola wiejskie, którymi dyrektorowali: Maria Smagiel, Maria Szczygieł, Krystyna Kieliszek, Regina Wójcik. W Niezabitowie, Zaborzu i Zofiance pracują ogniska przedszkolne prowadzone przez wytypowanych nauczycieli tych szkół.

Najwyższy stopień kształcenia realizuje Liceum Ogólnokształcące pod kierownictwem dyrektorki Stanisławy Moroz. Tak wyglądał pełny, docelowy model Zbiorczej Szkoły Gminnej w Poniatowej. W skład ZSG nie wchodził Zespół Szkół Technicznych, pracujący jako zespół szkół przyzakładowych Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

W zebraniu inauguracyjnym 28 VIII 1974 r. uczestniczył Inspektor Szkolny mgr Władysław Wazia, którego wizja oświaty gminnej przybrała konkretny kształt. Uczestnicząc w posiedzeniu powołał Prezydium Rady Pedagogicznej Zbiorczej Szkoły

Gminnej, w skład którego wchodził dyrektorzy szkół i przedszkoli oraz kierownicy punktów filialnych. Nauczyciele szkół, w których obniżono stopień organizacyjny stali się nauczycielami ZSG, a byli to: Alicja Żurawska, Krystyna Stojak, Janina Węglińska, Czesława Bokiniec, Maria Miazga, Edward Kieliszek, Zdzisława Radwan. Z innych szkół zatrudniono Irenę Małecką i Annę Świtaj oraz absolwentkę Ewę Mróz. Z biblioteki szkolnej odeszła do Liceum w Opolu Lubelskim Zofia Banaszek, a na jej miejsce z Oddziału Dziecięcego MBP przyszła moja żona Halina Pastwa.



Wycieczka nauczycieli Zbiorczej Szkoły Gminnej w Poniatowej do Warszawy, rok szkolny 1974/75

Ciekawą nowością pedagogiczną było zorganizowanie męskiej klasy VI uzawodowionej, prowadzonej wspólnie z Zespołem Szkół Technicznych. Do klasy tej uczęszczali przerośnięci uczniowie z całego powiatu. Wychowawczynią została nowoprzyjęta Anna Świtaj. Klasa ta przez pięć dni realizowała przedmioty ogólnokształcące w szkole macierzystej, a jeden dzień w tygodniu przysposobienie zawodowe realizowane w warsztatach ZST przez p. Stanisława Zgierskiego. Był to eksperyment oświatowy na skalę całego Kuratorium, z którego ramienia eksperymentem opiekował się wizytator p. Bąk. Po zakończeniu trzyletniego okresu nauczania pan wizytator stwierdził, że jest to najtańszy sposób kształcenia wykwalifikowanych robotników.

17 września w zakładach EDA oddano do użytku nowoczesną stołówkę przyzakładową, w której zlokalizowano tegoroczną zabawę taneczną z okazji Dnia Nauczyciela.

22 października 1974 r. rozpoczęła się wizytacja szkoły, która miała wykazać jak pracuje ten nowy twór oświatowy. Przeprowadzał ją Zastępca Inspektora Szkolnego p. Adam Zaręba.

Jako że wizytowano wszystkie placówki oświatowo-wychowawcze w dojazdach do nich korzystaliśmy z nowego daru, jaki otrzymaliśmy od Dyrektora EDY, wysłużonego, ale jeszcze na chodzie samochodu osobowego Wołga, którą kiedyś jeździł dyr. Połec.

15 listopada 1974 r. zmarł pionier poniatowskiej oświaty Pan mgr Stefan Zychowicz, wieloletni dyrektor szkół w Kraczewicach i Poniatowej. Kilkutysięczny kondukt pogrzebowy zmierzał z Poniatowej na cmen-

tarz w Kraczewicach, gdzie pochowano zasłużonego dyrektora. Trumnę przez całą drogę nieśli nauczyciele wszystkich poniatowskich szkół. Nad grobem pożegnałem z urzędu za Jego wieloletnią pracę dla dobra poniatowskiej oświaty. Za kilka dni w Komitecie Powiatowym PZPR I Sekretarz Andrzej Szpringer pokazał mi pokłose pogrzebu – anonim jaki wpłynął na mnie. Czytałem go ze wstrętem ... Prawdziwy członek partii donosił, jak partyjny dyrektor, a jeszcze dodatkowo Sekretarz propagandy, wspólnie z klechami, zegnał „*farbowanego lisa, przedwojennego slugusa sanacji*”. Andrzej, mający poczucie humoru, stwierdził: „*nic, tylko się upić z radości, że w Poniatowej mamy taki aktyw partyjny*”. Anonim oczywiście zniszczył i wrzucił do kosza, a mnie do dzisiaj „czkawka” odbija się ten aktywista z Poniatowej.

13 grudnia 1974 r., po raz pierwszy w Poniatowej obchodzono Dzień Odlewnika, połączony z oddaniem nowoczesnej odlewni żeliwa. W kilku miejscach wspominałem o nowych inwestycjach w EDZIE na dowód prężnego rozwoju fabryki w latach siedemdziesiątych.

Podsumowania wizytacji szkoły dokonał Pan Inspektor Zaręba, 20 grudnia 1974 r. Stwierdził, że od dłuższego czasu środowisko oświatowe Poniatowej przoduje w powiecie opolskim, a jest to dowodem integracji wszystkich szkół i nauczycieli. Jest to również zasługą bardzo dobrej pracy zespołu kierowniczego. Bardzo dobre oceny podczas wizytacji otrzymali: Teresa Radkowiak, Marianna Osak, Janusz Pomorski i Edward Kieliszek.



Aktyw czytelniczy działający w bibliotece szkolnej w roku szkolnym 1974/75

Mieszkanie służbowe w szkole znajdowało się przy kotłowni szkolnej, co stanowiło niekorzystny mikroklimat dla dzieci. Stąd ich częste choroby, szczególnie dróg oddechowych. Dlatego też żona często musiała przebywać na zwolnieniach lekarskich z racji opieki nad dziećmi. Po częstych pobytach w szpitalu dr Marian Szczepaniak skierował Marcina do sanatorium dziecięcego w Kołobrzegu. Turnus sanatoryjny trwał od końca grudnia 1974 r., do końca lutego 1975 r. W ferie zimowe odwiedziliśmy Marcina. Ku naszemu

zadowoleniu dostrzegliśmy wzrost samodzielności, samodyscypliny i apetytu, o czym świadczył jego wygląd. A już zachwyt wzbudził w roli przewodnika, kiedy oprowadzał nas po Kołobrzegu. Pokazał nam port w Kołobrzegu z radzieckimi okrętami wojennymi, plażę, odbudowane zabytki, park zbrojowy, a na koniec zwiedzania zaprowadził nas do kawiarni na ciastka. W rozmowie z wychowawczynią dowiedzieliśmy się, że na początku pobytu Marcin bardzo tęsknił za domem, chwaliła go również za współzycie w grupie. Marcina przywiozłem z sanatorium 28 lutego. Pobyt w sanatorium procentował przez kilka lat.

19 kwietnia 1975 r. w kościele we Włostowicach odbył się ślub Marty Bakała z moim pierwszym przyjacielem z pobytu w Poniatowej Marianem Świdorskim. Przyjęcie weselne odbyło się w miejscowym domu ludowym w serdecznej atmosferze.

Wiosną wiele klas szkolnych, a także i grup nauczycielskich wojażowało na wycieczkach po Lubelszczyźnie i Warszawie. Taką też wycieczkę zaplanowaliśmy w jedną z majowych niedziel służbową Wołgą. Jednak coś się stało z rozrusznikiem i poszedłem do domu po narzędzia. Moi chłopcy (4-letni Rafał i 5-letni Marcin) usadowili się w samochodzie. Wracając na plac szkolny z ust zafrasowanego Rafała usłyszałem: „*tata Wołga zjechała na boisko*”. Zaniemówiłem, otóż okazało się, że chłopcy uwolnili hamulec ręczny i samodzielnie odbyli krótką, niebezpieczną przejażdżkę, zjeżdżając po skarpie na boisko. Z wrażenia nie próbowałem już nawet reperować rozrusznika.

W 1975 r. przeprowadzono nową reformę administracyjną. Zamiast trójstopniowego wprowadzono dwustopniowy podział administracyjny. Podstawową jednostką administracyjną pozostała gmina. Gminy wchodziły w skład nowych 49 województw. Uległy likwidacji powiaty (przywrócono je w r. 1998). Większość urzędników powiatu opolskiego przeszła do administracji wojewódzkiej (najwięcej do nowego województwa zamojskiego). Tam również otrzymał posadę nasz Inspektor Szkolny p. mgr Władysław Wązia, obejmując urząd wicekuratora oświaty i wychowania.

Na koniec roku szkolnego wprowadziliśmy po raz pierwszy ozdobne karty absolwenta szkoły, które dyrektor Tyszkiewicz opracował wspólnie z poligrafią EDY. Koniec roku szkolnego zakończyliśmy wskaźnikiem 0,81% niepromowanych.

W wakacje wykupiłem w FWP wczasy pracownice dla całej rodziny w pięknej miejscowości w Beskidzie Żywieckim Zwardoniu. Wczasy były atrakcyjne, a wśród najmłodszych prym wiedli nasi chłopcy. Marcina kilka razy nagrodzono za prace plastyczne, a Rafał na balu podsumowującym turnus zdobył tytuł „króla imprezy”. Przez wiele lat wspominał jak został „Królem Rafałem I”. Wracając do domu zwiedziliśmy piękny Kraków.

cdn.

WARUNKI NATURALNE PONIATOWEJ

Dziesięcioletnia Poniatowa leży w zachodniej części Lubelszczyzny w odległości 43 km na południowo-zachód od Lublina. Pod względem geologicznym obszar ten wchodzi w skład dużej jednostki tektonicznej ciągnącej się od Ukrainy aż do Bałtyku zwanej niecką brzezną lub niecką lwowsko-lubelską. Główne rysy budowy geologicznej pochodzą z okresu kredy, lecz wykazują zależność od starszej być może paleozoicznej powierzchni. Miąższość skał kredowych wynosi nawet 1000 m., a wśród nich można wyróżnić: twardsze wapienie, opoki, gezy oraz bardziej miękkie margle. Wzdłuż pasów kredy marglistej ciągnął się dzisiaj z zasady tereny niższe jak np. doliny rzeczne. Utworów trzeciorzędowych nie stwierdzono. Na utworach kredowych spoczywają utwory czwartorzędowe (polodowcowe): gliny zwałowe, piaski, piaski z głazami, piaski fluwioglacjalne oraz utwory pylaste podobne do lessu i less o bardzo zróżnicowanej miąższości. Z najmłodszego okresu pochodzą utwory akumulacji rzecznej, występujące w dolinach rzecznych.

Według podziału fizjograficznego województwa Lubelskiego opracowanego przez A. Chałubińską i T. Wilgata na terenie gminy Poniatowa wyróżniamy trzy regiony geograficzno-krajobrazowe: Równinę Bełżycką, Kotlinę Chodelską i Płaskowyż Nałęczowski. Największy obszar gminy zajmuje Równina Bełżycka, północno-wschodnie krańce (okolice Niezabitowa i Kocianowa) to fragment Płaskowyżu Na-

łęczowskiego, a południowo-zachodnią częścią gminy jest Kotlina Chodelska. Równina Bełżycka to płaskowyż wyżynny o niewielkich różnicach wysokości względnych i dość ubogiej rzeźbie powierzchni. Płaską wierzchołką przecinają płytkie zakłębłości denudacyjne. Jest pokryta cienką powłoką materiałów pylastych, nie przypominających na ogół typowego lessu, zalega na utworach kredowych i glinach zwałowych.

Samo miasto położone wśród lasów na dwóch niewysokich wzniesieniach przedzielonych doliną rzeki Kraczebianki można nazwać zielonym miastem o zdrowych komfortowych warunkach do zamieszkania. W centrum miasta znajduje się okazały zalew, który szczególnie w okresie letnim podnosi urokliwość środowiska.

Pod względem klimatycznym (według podziału R. Gumińskiego) nasza okolica należy do t. zw. dzielnicy klimatycznej lubelskiej. Ogólnie można powiedzieć, że jest to klimat umiarkowanie kontynentalny, chociaż doliny rzeczne posiadają własne mikroregiony klimatyczne. Średnia roczna temperatura powietrza na poziomie rzeczywistym wynosi około 7,5°C, jej maksymalne wartości notowane są w lipcu (średnio 17,9°C), zaś minimalne w styczniu (średnio -3,5°C). Roczna amplituda temperatur nie przekracza 22°C. Lato trwa około 100 dni podobnie jak zima, a okres wegetacyjny około 220 dni. Średnia roczna suma opa-



© Rafał Pastwa

dów wynosi około 600 mm, przy czym maksimum opadów przypada na lato i wynosi 230-240 mm.

Cały obszar gminy położony jest w dorzeczu Wisły w zlewniach Chodelki (południowa i centralna część) oraz Bystrej (południowo-wschodnia część gminy). Południowa i zachodnia część obszaru odwadniana jest przez Poniatówkę (źródła w Płowiznach i Poniatowej Wsi), Wronówkę (źródła we Wronowie), Kowalankę (źródło w Kowali), a na krótkim odcinku przez bezimienny ciek spod Kraczewic zwany potocznie Kraczewianką oraz bezimienny ciek zasilany przez źródło w Leśniczówce. Wody gruntowe występują na różnej głębokości w zależności od rzeźby terenu. W dolinach poziom wód jest płytki, na wierzchołkach głębokość studni wynosi nawet kilkadziesiąt metrów.

Roślinność regionu nie ma charakteru naturalnego. Można mówić o dwóch typach zbiorowisk roślinnych: dolinnych oraz zbiorowiskach wierzchołków i zboczy dolinnych. Największe bogactwo roślinne to lasy zajmujące 16,4% powierzchni. Inne zbiorowiska roślinne to nieliczne łąki oraz niewielkie zbiorniki wód stojących. Ze zbiorowisk leśnych występują lasy sosnowo-dębowe, dębowo-grabowe, w środowisku suchym lasy sosnowe, a w środowisku podmokłych dolin rzecznych lasy olszowe oraz łęgowe. W okolicy Oblizniaka i Wólki Łubkowskiej pozostały resztki lasów łąkowych. Na suchym obszarze wydmy Góry Ruskiej występuje bór chrobotkowy.

Na obszarze gminy stwierdzono występowanie 15 gatunków roślin naczyniowych podlegających całkowitej ochronie prawnej, 6 ochronie częściowej i 4 lokalnie rzadkich. Ciekawostkami florystycznymi było odkrycie tojadu mołdawskiego przez mgr Jacka Janakowskiego nauczyciela biologii Liceum Ogólnokształcącego w Poniatowej i groszku wschodniokarpackiego

przez prof. UMCS Floriana Świąsa. Występują również u nas chronione rzadkie porosty (tarczownica i mąkla) oraz jedyne na Lubelszczyźnie stanowisko galaretnicy czarnej. W środowisku leśnym żyje około 100 gatunków ptaków, chronione gatunki płazów, występują pospolite gady, żyje też zwierzyna i ptactwo łowne.

Gatunki roślin objęte ochroną (występujące na terenie gminy Poniatowa)

Auruneus diocius **parzydełko leśne**
Daphne mezereum **wawrzynek wilcze-łyko**
Digitalis glandiflora **naparstnica wielokwiatowa**
Edera helix **bluszcz pospolity**
Lilium martagon **lilia złotogłów**
Lycopodium clavatum L. **widłak goździsty**
Lathyrus laevigatus **groszek wschodniokarpacki**
Nymphaea alba **grzybienie białe**
Chimaphila umbellata **pomocnik baldaszkowy**
Clematis recta **powojnik prosty**
Lycopodium annotinum **widłak szerokolistny**
Platanthera bifolia **podkolan biały**
Epipactis helleborine **kruszczyk szerokolistny**
Listeria ovata **listeria jajowata**
Vinca minor **barwinek pospolity**

Gatunki roślin objęte ochroną częściową (występujące na terenie gminy Poniatowa)

Asarum europaeum **kopytnik pospolity**
Asperulla odorata **marzanka wonna**
Convallaria majalis **konwalia majowa**
Ledum palustre **bagno zwyczajne**
Polypodium vulgare **paprotka zwyczajna**
Viburnum opulus **kalina koralowa**



© Rafał Pastwa

VII SPOTKANIE SZKÓŁ PATRONACKICH ŻANDARMERII WOJSKOWEJ W MIŃSKU MAZOWIECKIM

W maju 2012 roku już kolejny raz nasi uczniowie wzięli udział w zmaganiach sportowych, do których zostali zaproszeni przez Stowarzyszenie Żandarmerii Wojskowej „Żandarm” oraz Komendę Główną Żandarmerii Wojskowej.

Spotkanie szkół patronackich ŻW to impreza integracyjna dla szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Rywalizacja w zawodach sportowych odbywa się corocznie na terenie Jednostki Wojskowej Żandarmerii Wojskowej w Mińsku Mazowieckim. Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej została zaproszona po raz pierwszy na II spotkanie szkół patronackich ŻW na wniosek ówcz-



© Iwona Kucharek

szej szkoły. I miejsce zajął Krzysztof Kamiński z klasy 3 „a”, a II miejsce Aniela Tarkowska z klasy 3 „b”.

W dniach 18-19 maja 2012 r. czterdziestu sześciu uczniów z klas III, IV i V godnie reprezentowało naszą szkołę, zdobywając wysokie miejsca medalowe w różnorodnych konkurencjach sportowych min: rzut granatem (I miejsce – Sebastian Świątek), strzelanie z karabinku pneumatycznego (I miejsce – Szymon Koziański), rzut piłką lekarską (II miejsce – Sebastian Świątek), rzuty osobiste do kosza (II miejsce – Agata Barszcz), przeciąganie liny (III miejsce), gra w „Dwa ognie” (III miejsce), tor przeszkód (II miejsce).

W ramach imprezy odbywają się także konkursy plastyczne o Żandarmerii Wojskowej. W tegorocznej edycji zwycięzcami okazali się także uczniowie na-



© Iwona Kucharek

szkiej szkoły. I miejsce zajął Krzysztof Kamiński z klasy 3 „a”, a II miejsce Aniela Tarkowska z klasy 3 „b”.

W tym roku, w kategorii szkół podstawowych, rywalizowały ze sobą trzy szkoły: SP z Poniatowej, SP z Grudziądza i po raz pierwszy SP z Warszawy.

W sobotę, tradycyjnie po piątkowych zmaganiach, nasi uczniowie uczestniczyli w wycieczce dydaktycznej po stolicy. Przemierzając uliczki Starego Miasta obejrzeli pomnik Małego Powstańca, Syrenki Warszawskiej, Zamek Królewski oraz Pałac Prezydencki. Kilka godzin spędzili na fascynującej wizycie w Centrum Nauki Kopernik, podczas której mogli skonfrontować swoje wiadomości z działaniami praktycznymi z różnych dyscyplin naukowych.



© Iwona Kucharek

ZŁOTY MEDAL DLA 38 DRUŻYNY HARCERSKIEJ

*Ale nie deptacie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży,
I wy winniście im cześć!*

Adam Asnyk

Tak jak każdego roku harcerze 38 DH działającej przy Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej wzięli udział w obchodach trzeciomajowych. 221 rocznica była doskonałą okazją do pokazania, jak bardzo patriotycznie biją serca naszych harcerek i harcerzy. Uroczystości z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczęły się Mszą Świętą celebrowaną w intencji Ojczyzny w Kościele Parafialnym pw. Ducha Św. w Poniatowej. W kościele obecni byli dyrektorzy placówek oświatowych, nauczyciele, poczty sztandarowe szkół i organizacji. Po mszy harcerze zaciągnęli warty honorowe przy Pomniku – Symbolu Walki i Męczeństwa oraz przy Pomniku na Placu Konstytucji 3-go Maja.

W uroczystym przemarszu ulicami naszego miasta wzięli udział poniatowscy radni i reprezentanci organizacji lokalnych na czele z przedstawicielami najwyższych władz samorządowych, m. in. z Burmistrz Miasta Poniatowa Lillą Stefanek, Przewodniczącą Rady Miejskiej Jadwigą Kustrą i Przewodniczącą Komisji Oświatowej Krystyną Czuryjszkiewicz. Po złożeniu kwiatów pod pomnikami zgromadzeni wysłuchali krótkiej historii uchwalenia w 1791 roku Konstytucji 3 Maja i jej znaczenia dla młodych Polaków w trudnych współczesnych czasach, którą przypominał Pan Jerzy Kuchta.

Z dumą wypełniliśmy swój harcerski i patriotyczny obowiązek i rozeszliśmy się do domów.

Już we wtorek 8 maja 2012 roku harcerze czynnie włączyli się w obchody rocznicy Międzynarodowego Dnia Zwycięstwa. To właśnie w maju 1945 roku Trzecia Rzesza podpisała bezwarunkowy akt kapitulacji. Ów dzień był dniem euforii dla milionów ludzi w kilkudziesięciu krajach. Druga wojna światowa trwała aż 6 lat. Uczestniczyły w niej 72 państwa. Działania wojenne prowadzono na terytorium 40 krajów. Do wojska powołano około 110 mln ludzi, nie licząc uczestników ruchu oporu. Według różnych szacunków, straty w ludziach wyniosły od 40 do 60 milionów: poległych, zamordowanych i zmarłych. Polska

straciła ponad 6 mln obywateli, w tym blisko 700 tys. wskutek bezpośrednich działań wojennych, a polskie siły zbrojne uczestniczyły w większości kampanii wojennych i bitew II wojny światowej.

Każdy z nas – harcerzy – pamiętając o swej powinności „służenia Bogu i Polsce” chętnie angażuje się we wszelkie uroczystości państwowe i święta lokalne w naszej Małej Ojczyźnie. Patriotyzm wypływający z harcerskiego krzyża, to sprawa budząca szacunek, wdzięczność za to, że jesteśmy z rodu Polaków. Dlatego 8 maja 2012 roku drużny i druhowie z 38 DH objęli honorową wartę przy Pomniku – Symbolu Walki i Męczeństwa w Poniatowej. Wraz z przedstawicielami władz miasta, członkami Związku Kombatanów RP, delegacjami ze szkół oraz różnych organizacji samorządowych pragnęliśmy w ten sposób uczcić to święto poprzez naszą służbę.

Druga część uroczystości odbyła się w Pałacu w Kraczewicach. Tu wysłuchaliśmy montażu słowno-muzycznego przygotowanego przez pracowników CKPiT w Poniatowej oraz przejmujących wspomnień z 1945 roku Prezesa Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych – Pana Adama Popiołka.

Jednak dla nas najbardziej wzruszającym momentem była chwila, kiedy płk Jerzy Górnicki – Prezes Lubelskiego Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych odznaczył naszą drużynę **ZŁOTYM MEDALEM OPIEKUNA MIEJSC PAMIĘCI NARODOWEJ** za opiekę nad miejscami walki i męczeństwa.

Będziemy starali się nadal sumiennie wypełniać obowiązki wobec naszej Małej Ojczyzny, dbać o miejsca pamięci narodowej, wciąż pamiętając o tym, że „*naród bez historii błądzi jak człowiek bez pamięci*”.



Płk Jerzy Górnicki i mjr Adam Popiołek © Jolanta Markuszewska

W MAJOWEJ SCENERII...

Kiedy wszystko w przyrodzie kwitnie, pachnie i śpiewa, wówczas jest wspaniałą okazją do wspólnego spędzania czasu na świeżym powietrzu w towarzystwie swoich bliskich. Wiedzą to nauczyciele, uczniowie Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kraczewicach, którzy przy pomocy rodziców i lokalnych sponsorów już po raz czternasty zorganizowali Święto Szkoły połączone z obchodami Dnia Matki. Uroczystość odbyła się 27 maja. Rozpoczęła ją Msza św. odprawiona w Kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kraczewicach, odprawiona przez tutejszego proboszcza ks. Krzysztofa Marzyckiego. Uczestnicy obchodów Święta Szkoły udali się na salę gimnastyczną, by podziwiać występy uczniów, którzy przedstawili humorystyczną scenkę zadedykowaną ukochanym mamom. Nie zabrakło też pięknych wierszy o matce ani piosenek w wykonaniu chóru Szpaczki, działającego w szkole pod kierownictwem Pani Grażyny Papierz w ramach współpracy z Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej w Poniatojewej. Swoje umiejętności mieli również okazję zaprezentować uczestnicy Międzyszkolnego Konkursu Recytatorskiego, który odbył się w Szkole Podstawowej nr 52 im. Marii Konopnickiej w Lublinie, w czasie którego uczniowie deklamowali wybrane wiersze autorki Roty. Święto Szkoły stało się wspaniałą okazją do ponownego wystąpienia recytatorów i zaprezentowania przez nich swoich talentów. Pani dyrektor Renata Kilian wręczyła również nagrodę jednej z uczennic, Kindze Wójtowicz za zajęcie pierwszego miejsca w krajowym konkursie plastyczno – czytelnictwem, polegającym na wykonaniu ilustracji do wybranego utworu naszej patronki, przeprowadzonym przez Szkołę Podstawową im. Marii Konopnickiej w Buczynie (powiat polkowicki).



Zarówno scenka jak i wiersze w wykonaniu uczniów zostały nagrodzone gromkimi brawami. Publiczność z przyjemnością słuchała piosenek chórzystów oraz koncertu gitarowego i mandolinowego. Na widowni zasiedli przedstawiciele samorządu lokalnego: zastępca Burmistrza Poniatojewej – Pan Krzysztof Zubrzycki, Przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatojewej – Pani Jadwiga Kustra, Przewodnicząca Komisji Kultury i Oświaty – Pani Krystyna Czuryżkiewicz, radny powiatowy – Pan Andrzej Chyła, radny gminny – Pan Marek Frąckiewicz, sołtysi z Kraczewic i Kolonii Poniatojewej. Licznie przybyli także rodzice oraz absolwenci szkoły. Mamy zaprezentowały bogatą kolekcję swoich rękodzieł. Wytwory swojej pracy przedstawiły także uczennice, które uczestniczą w zajęciach plastycznych odbywających się w Bibliotece w Szczuczkach.

Na placu szkolnym w pięknej majowej scenerii odbyła się dalsza część uroczystości. Tutaj każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Niektórzy skorzystali z przejażdżki na kucyku udostępnionym przez Pana Grzegorza Wosika, inni wybrali rowerowy tor przeszkód. Niektórzy pozwolili sobie umalować twarze i zmienić swój image. Byli też smakosze bigosu, zapiekanek i frytek oraz degustatorzy różnego rodzaju ciast. Wszystkie te potrawy zostały przygotowane przez rodziców. Uczestnicy święta stali się również posiadaczami koszulek, czapek, sprzętu domowego lub innych ciekawych fantów. Odbyły się także pokazy strażackie, w czasie których można było zobaczyć wydobywanie ofiary wypadku drogowego ze zniszczonego samochodu. Wesołym rozmowom nie było końca. Jednak nikt nie traci nadziei, że podobną imprezę uda się zorganizować już za rok!



ENGLISH TEACHING

JĘZYK ANGIELSKI - TWOJĄ SZANSĄ

Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poniatowej zakończyło realizację projektu „Język angielski – Twoja szansa”, którego uczestnikami byli uczniowie liceum.

Autorką pomysłu była nauczycielka języka angielskiego, Pani Barbara Kramek. Projekt realizowany był w ramach Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności ENGLISH TEACHING, którego krajowym operatorem jest Nidzicka Fundacja Rozwoju NIDA. Cele przedsięwzięcia to wyrównywanie szans edukacyjnych młodzieży z gminy Poniatowa, motywowanie uczniów do nauki języka angielskiego oraz rozbudzanie zainteresowania kulturą krajów anglojęzycznych.

W ramach projektu pozyskano kwotę 12.000 PLN, którą przeznaczono na warsztaty językowe prowadzone dla uczniów naszej szkoły. Zajęcia odbywały się w małych grupach, a prowadził je Nicholas Hasselgreen – rodowity Anglik, który na co dzień jest lektorem w lubelskiej szkole językowej. Na zajęcia mogli się zapisać wszyscy chętni uczniowie, którzy są zainteresowani poszerzeniem swoich umiejętności językowych.

Podczas 100 godzin warsztatów uczniowie doskonalili posługiwanie się językiem angielskim w różnorodnych sytuacjach komunikacyjnych, ucząc się właściwego reagowania językowego i poprawnego stosowania struktur leksykalno-gramatycznych. Ogromnym plusem był fakt, że zajęcia były prowadzone

przez „native speakera”. Dzięki temu młodzież miała aktywny kontakt z żywym językiem i była zmuszona do porozumiewania się tylko po angielsku.

Projekt objął także warsztaty teatralne, w czasie których uczniowie przygotowali spektakl w języku angielskim: „Opowieść Wigilijna” według Karola Dickensa. Odbyło się kilka przedstawień przygotowanej sztuki. Na występy zaprosiliśmy młodzież ze wszystkich poniatowskich szkół, a także dzieci z Przedszkola Miejskiego. Zależy nam bowiem na rozwijaniu stałej i efektywnej współpracy międzyszkolnej w celu wzmocnienia i uatrakcyjnienia procesu nauczania. W ramach otrzymanych środków finansowych zakupionych zostało wiele pomocy naukowych, jak też sprzęt, który będzie wykorzystywany nie tylko na zajęciach z języka angielskiego.

Projekt trwał do końca grudnia 2011 roku, ale dodatkowe zajęcia z języka angielskiego z Panem Nicholasem Hasselgreenem będą kontynuowane do czerwca, przez cały rok szkolny.

Inicjatywy takie jak ta, to dla młodzieży bardzo ważne doświadczenie oraz doskonała okazja do doskonalenia umiejętności komunikacyjnych i aktorskich, reagowania językowego w różnych sytuacjach oraz do rozwijania zainteresowań i zdolności. Mamy nadzieję, że w przyszłości podobne projekty będą udziałem jeszcze większego grona młodzieży a zdobyte doświadczenia uczniowie wykorzystają w dalszych szkolnych działaniach.



Koordinator podczas zajęć © LO Poniatowa

NOWOŚCI

CZYLI ZMIANY W PONIATOWSKIM LICEUM



Wielkimi krokami zbliżają się kolejne zmiany w systemie nauczania. To kontynuacja reformy programowej prowadzonej od trzech lat – od 2009 r. nową podstawę programową realizowali gimnazjaliści, którzy teraz rozpoczną naukę w szkołach ponadgimnazjalnych. Największe zmiany dotkną uczniów liceów ogólnokształcących. Ich absolwenci będą dysponowali bardziej ugruntowaną wiedzą – ale tylko w wybranych dziedzinach. Opinie na temat przemian są podzielone. O poziom edukacji przyszłych pokoleń obawiają się rodzice, a sami uczniowie nie zawsze wiedzą, co o tym myśleć. Aby przynajmniej w części wyjaśnić, niektóre wątpliwości i rozwiązać obawy przed „nowym” kreślę poniżej tych kilka zdań.

Zanim zdecydujesz ostatecznie

Profilowanie w liceum to nie nowość – klasy matematyczno-informatyczne czy humanistyczne istnieją w polskich szkołach od lat. Jednak do tej pory pozwalały na pewną elastyczność: zdarzało się, że absolwent klasy humanistycznej ostatecznie zdawał na medycynę, a matematyczno-fizycznej – na historię. Podstawa nauczania była jednakowa dla wszystkich, a nauczyciele w poszczególnych profilach mogli poszerzać wiadomości z konkretnych przedmiotów. To się zmieni. W przyszłej pierwszej klasie, która jest właściwie kontynuacją gimnazjum, realizowane będą wszystkie przedmioty ogólnokształcące czyli: historia, geografia, biologia, chemia, fizyka, wiedza o społeczeństwie, edukacja dla bezpieczeństwa, informatyka, wiedza o kulturze, podstawy przedsiębiorczości. Musi być wówczas dokończony program poszczególnych przedmiotów, a jednocześnie należy doprowadzić do wyrównania różnic między absolwentami różnych gimnazjów.

Po pierwszej klasie licealiści będą kontynuować naukę w klasach o określonym profilu, zgodnie ze swoim wyborem. Pogłębią wiedzę z wybranych przedmiotów – od dwóch do czterech w zakresie rozszerzonym – w pozostałych zaś otrzymają jedynie podstawy. Humanistom fizykę, biologię, geografę i chemię zastąpi wspólny blok przedmiotów przyrodniczych pod nazwą *przyroda*, a specjalistom od przedmiotów ścisłych przekazywać się będzie w ramach jednego przedmiotu *wiedza i społeczeństwo*, wiedzę historyczno-społeczną. Przedmioty takie jak język polski, języki obce, matematyka, wychowanie fizyczne, godzina

z wychowawcą realizowane będą w całym trzyletnim cyklu nauczania.

Kolejną nowością są przedmioty uzupełniające czyli takie, dla których nie została określona podstawa programowa. W praktyce tematyka tych zajęć może być przeróżna, a zależna tylko od potrzeb lub zainteresowań uczniów danego oddziału.

Od 1 września 2012 roku do pierwszej klasy liceum przyjdzie młody szesnastoletni człowiek. Czy zdoła podjąć decyzję, która może zaważyć na całej jego dalszej drodze życiowej.

Na pewno będzie mu bardzo trudno zdecydować samodzielnie. Nastolatek często nie widzi swojej edukacji w szerszej perspektywie, a przy wyborze szkoły a później profilu często kieruje się opinią starszych kolegów. O szkole, o nauczycielach danego przedmiotu, modą na daną szkołę czy w końcu po prostu próbuje wydostać się spod opiekuńczych skrzydeł rodziców, wybierając szkołę w innym mieście. Dlatego ważna jest w tym momencie pomoc i wiedza rodziców na temat zmian w szkolnictwie ponadgimnazjalnym, mądrość życiowa oraz po prostu zdrowy rozsądek. Przy wyborze szkoły, a tym samym przyszłości swojego dziecka rodzice powinni zadać sobie kilka ważnych pytań i wspólnie z dzieckiem poszukać na nie rzetelnych odpowiedzi.

1. Jakie są osiągnięcia edukacyjne danej placówki:
 - procent zdawalności absolwentów na egzaminach maturalnych,
 - ilu abiturientów przystępuje do egzaminu maturalnego,
 - na jakich uczelniach absolwenci danej szkoły kontynuują naukę,
 - czy szkoła posiada odpowiednio przygotowaną kadrę, bazę i wyposażenie,
 - jaka atmosfera panuje w danej szkole,
 - czy szkoła proponuje zajęcia dodatkowe dla swoich uczniów, czy wspomaga swych uczniów w przygotowaniach do matury oraz służy pomocą rodzicom w rozwiązywaniu jakże trudnych problemów okresu dojrzewania ich pociech,
 - czy szkoła realizuje programy z partnerami zagranicznymi.
2. Czy nasze dziecko jest na tyle dojrzałe emocjonalnie i samodzielne aby kontynuować naukę poza miejscem zamieszkania?

3. Czy stan zdrowia dziecka pozwala na to, aby zamieszkało w bursie, na stacji lub dojeżdżało pięć razy w tygodniu do szkoły?

4. Czy sytuacja materialna rodziny pozwala na to, aby przez trzy kolejne lata dziecko uczyło się poza domem?

5. Czy szkoła, którą wybraliśmy faktycznie będzie realizowała zawarte w ofercie edukacyjnej obietnice?

6. I w końcu, czym różni się szkoła w naszym mieście od szkół z innych miast?

Aby przynajmniej w części ułatwić Państwu poszukanie odpowiedzi na powyższe pytania pragnę przedstawić nową ofertę edukacyjną oraz przybliżyć działalność Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poniatowej.

W roku szkolnym 2010/2011 **wszyscy abiturienti naszego liceum przystąpili do egzaminu maturalnego oraz 100% zdało maturę**, uzyskując wyniki porównywalne z wynikami renomowanych szkół lubelskich. Zdecydowana większość absolwentów kontynuuje swoją naukę na państwowych uczelniach, poczynając od najbliższych nam UMCS, Politechnice Lubelskiej, KUL, Uniwersytecie Przyrodniczym, Uniwersytecie Medycznym po przez Uniwersytet Warszawski, Politechnikę Warszawską, Wojskową Akademię Techniczną, Szkołę Główną Pożarnictwa, Uniwersytet Gdański, Akademię Marynarki Wojennej, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, a na południu Polski Uniwersytet Jagielloński, czy Politechnika Krakowska, Rzeszowska, Wrocławska.

Te osiągnięcia świadczą o tym, że kadra zatrudniona w szkole posiada wysokie kwalifikacje, a wyposażenie szkoły jest w stanie sprostać wyzwaniom współczesności. Poniatowskie liceum jest szkołą środowiskową, a więc kameralną i przyjazną swoim uczniom.

Każdy z nich traktowany jest indywidualnie. Swoim uczniom oferujemy dodatkową pomoc na zajęciach fakultatywnych przygotowujących do matury i wyrównujących wiedzę, a dla wszystkich chętnych stwarzamy możliwość pogłębiania wiedzy lub rozwijania swoich zainteresowań w programach realizowanych przez szkołę np.: „Język angielski twoją szansą”, „Sposób na maturę ogólniaków”, „Express Your Knowledge” w ramach programu AISEC. Pomoc rodzicom opiera się na działalności funkcjonującej w szkole Akademii Świadomego Rodzica. Ale pobyt w szkole to nie tylko nauka. Liceum od 2008 roku zrealizowała trzy projekty COMENIUS, dzięki czemu nasi uczniowie mogli zwiedzić takie kraje partnerskie jak: Cypr, Turcja, Hiszpania, Szwecja, Niemcy, Anglia, Francja, Bułgaria, Czechy, Słowacja, Słowenia, Włochy – Sardinia.

Mam nadzieję, że tych kilka informacji o działalności Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poniatowej ułatwi Państwu i Państwa dzieciom dokonać właściwego wyboru dalszej ścieżki edukacyjnej.

OFERTA EDUKACYJNA NA ROK SZKOLNY 2012/2013

Szkoła oferuje w każdym oddziale/profilu nauczanie trzech przedmiotów w zakresie rozszerzonym.

W każdym oddziale będzie to język angielski. Uczniowie ponadto mogą wybrać jako drugi język obcy nowożytny: niemiecki, francuski lub rosyjski.

Wyboru klasy uczniowie dokonują na etapie naboru. Po pierwszej klasie uczniowie mogą dokonać zmiany klasy, a tym samym rozszerzeń.

Proponowane klasy:

• matematyczno-politechniczna

rozszerzony język angielski, drugi język do wyboru z proponowanych, przedmioty rozszerzone: matematyka, geografia, przedmiot uzupełniający do określenia w II klasie np. podstawy rysunku technicznego, uzupełnienie wiedzy z fizyki lub informatyka w zastosowaniach praktycznych.

• humanistyczno-prawnicza

rozszerzony język angielski, drugi język do wyboru z proponowanych, przedmioty rozszerzone: język polski, historia, przedmioty uzupełniające: przyroda, edukacja prawna

• matematyczno-bankowa

rozszerzony język angielski, drugi język do wyboru z proponowanych, przedmioty rozszerzone matematyka, geografia, przedmioty uzupełniające: historia i społeczeństwo, edukacja ekonomiczna.

NOWOŚĆ

• **klasa patronacka KUL krajoznawstwo i turystyka kulturowa/turystyka historyczna** rozszerzony język angielski, drugi język do wyboru z proponowanych, przedmioty rozszerzone: geografia, historia, przedmiot uzupełniający: elementy kulturoznawstwa.

Wydział Historii KUL na mocy umowy obejmie patronat merytoryczny nad tą klasą. Część zajęć będzie prowadzona przez pracowników naukowych KUL, będą to np. wykłady monograficzne o tematyce związanej z profilem klasy, uczniowie będą również mogli uczestniczyć w wybranych zajęciach na uczelni, korzystać z zasobów biblioteki KUL. Przynajmniej raz w półroczu organizowana będzie przez opiekuna z ramienia Uniwersytetu wycieczka mająca na celu zapoznanie z dziedzictwem kulturowym regionu.

W artykule wykorzystałem materiały zawarte w publikacji „Organizacja pracy szkół od września 2012 r.” Ośrodka Rozwoju Edukacji.

UCZNIOWIE ZESPOŁU SZKÓŁ TECHNICZNYCH POZNAJĄ EUROPE

Od września 2010 r. ZST w Poniatowej uczestniczy w Międzynarodowym Programie Comenius *Uczenie się przez całe życie*. Głównym celem tego programu jest pomaganie młodym ludziom w nabywaniu podstawowych umiejętności i kompetencji życiowych niezbędnych dla rozwoju osobistego, przyszłego zatrudnienia oraz rozwijanie wśród młodzieży wiedzy o różnorodności kultur państw europejskich. W ramach projektu Kluczowe kompetencje w edukacji szkolnej i życiu ZST w Poniatowej współpracuje ze szkołami partnerskimi z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Hiszpanii i Turcji. Projekt zakłada wymianę uczniów pomiędzy szkołami partnerskimi, dzielenie się wiedzą i doświadczeniem, rozwijanie zdolności przedsiębiorczych w celu stworzenia wirtualnej firmy, tj. klubu fitness, który ma być efektem końcowym projektu (nabyte przez młodzież umiejętności menadżerskie i biznesowe mogą zostać wykorzystane w przyszłości przy zakładaniu własnych firm). Współpraca z uczniami z różnych krajów europejskich jest również doskonałą okazją do pogłębiania znajomości języków obcych.

Młodzież ZST w Poniatowej wraz z koordynatorem projektu Comenius, panem Lechem Kamińskim, wzięła udział już w trzech wyjazdach: do Niemiec, Hiszpanii i Turcji.

Pierwsze spotkanie uczestników programu Comenius odbyło się w czerwcu 2011 r., w niemieckim miasteczku Henstedt – Ulzburg, niedaleko Hamburga. Nasi uczniowie wspólnie z niemieckimi kolegami z Alstergymnasium intensywnie pracowali nad wirtualnym projektem biznesplanu siłowni, rozmawiali z pracownikami Raiffeisenbanku w Henstedt – Ulzburg na temat możliwości skredytowania ich przedsięwzięcia, spotkali się z przedstawicielem lokalnej agencji zatrudnienia i właścicielem miejscowej siłowni oraz przeprowadzili symulację rozmów kwalifikacyjnych z kandydatami na poszczególne stanowiska w klubie fitness.

Popołudnia przeznaczone były na wypoczynek i zwiedzanie okolic Hamburga. Młodzież spędzała czas w kawiarni, miejskim parku rozrywki, dyskotekce oraz lokalnej restauracji, degustując regionalne potrawy. Podziwiała także osobliwości Hamburga. Uczniowie podkreślali, że spotkali się z ogromną życzliwością i ciepłym przyjęciem ze strony niemieckich partnerów.

Na przełomie września i października 2011 r. gościliśmy w ZST w Poniatowej grupę Hiszpanów z partnerskiej szkoły I.E.S. Felix Rodriguez De La Fuente w Burgos. Uczniowie spędzili wiele godzin w murach szkoły, pracując nad projektem biznesplanu klubu fitness i przygotowując dokumenty, które będą zamieszczone na stronie internetowej projektu.

W programie wizyty nie zabrakło również zwiedzania najciekawszych miejsc Lubelszczyzny. Hiszpanie podziwiali Stare Miasto i inne zabytki Lublina, zwiedzili Państwowe Muzeum na Majdanku (w opinii hiszpańskich gości była to wspaniała lekcja historii, która pozwoliła lepiej poznać wspólną przeszłość narodów Europy), zachwycali się niepowtarzalną atmosferą Kazimierza Dolnego oraz relaksowali się w nałęczowskim Spa. Integracji sprzyjały także wycieczki rowerowe po okolicach Poniatowej, ogniska, na których przy akompaniamencie zespołu muzycznego ZST śpiewano polskie i hiszpańskie piosenki. Wizytę zakończyła uroczysta kolacja pożegnalna, na którą przygotowane zostały tradycyjne polskie potrawy. Goście zachwyceni byli polską gościnnością i mile zdziwieni, że w ciągu tygodnia zdążyli poznać i zobaczyć tyle interesujących miejsc.

Przyjaźnie zawarte podczas pobytu Hiszpanów w Polsce umocniły się w trakcie wizyty uczniów ZST w styczniu 2012 r. w szkole I.E.S. Felix Rodriguez De La Fuente w Burgos. Teraz polska młodzież i jej opiekunowie mogli podziwiać hiszpańską kulturę i gościnność swoich przyjaciół.

Gospodarze zadbali o zapoznanie gości ze swoją historią i zabytkami w okolicach Burgos. Miasto to jest stolicą historycznej prowincji Castilla (kraina zamków), a okoliczne góryste tereny zachwycają malowniczymi pejzażami, zamkami i klasztorami. Młodzież uczestniczyła w wycieczce do historycznych miejscowości w pobliżu Burgos-La Yecla, Covarrubias and Monasterio de Arlanza, zwiedziła wspaniałą katedrę, klasztor Las Huelgas, a także Muzeum Ewolucji Człowieka, słynące ze znalezisk prapokultury człowieka z okolicznych terenów. Niezapomniane wrażenia pozostawił po sobie także Madryt, który nasi uczniowie podziwiali ostatniego dnia pobytu w Hiszpanii.

Popołudnia polska grupa spędzała w towarzystwie swoich hiszpańskich przyjaciół, poznając ich tańce narodowe i delektując się owocami morza. Wizyta za-



kończyła się wspianą kolacją i obietnicą utrzymania kontaktu między zaprzyjaźnionymi szkołami.

Kolejne spotkanie grup realizujących projekt Kluczowe kompetencje w edukacji szkolnej i życiu miało miejsce pod koniec lutego 2012 r. w Turcji. Uczniowie ZST w Poniatowej gościli w szkole średniej Lapli Anatolu Lisesi (około 300 km od Stambułu). Młodzież była pod wrażeniem ogromnej życzliwości ze strony lokalnych władz i gościnności tureckich rodzin, u których mieszkała. Okazało się, że polskie powiedzenie siedzieć jak na tureckim kazaniu nie sprawdziło się w bezpośrednich kontaktach z tureckimi partnerami dzięki dobrej znajomości języka angielskiego zarówno naszych uczniów, jak i gospodarzy, co umożliwiło pracę nad projektem.

Niespodzianką dla polskiej grupy była wizyta w polskiej wsi, Polonezkoy, leżącej na obrzeżach Stambułu. O historii Adampola (tak brzmi polska na-



zwa tej miejscowości) opowiedział wójt, pan Antoni Wilkoszewski. Wieś jest ostoją polskości od 170 lat, a mieszkańcy to potomkowie oficerów skazanych na śmierć po powstaniu listopadowym.

Niewątpliwą atrakcją była także wycieczka do Stambułu i możliwość zwiedzenia Pałacu Topkapi, Błękitnego Meczetu i spaceru po dzielnicy Sultanahmet. Wyjazd ten stał się wspianą okazją do poznania nowej kultury i obyczajów, tak różnych od naszych.

Z całą pewnością można stwierdzić, iż uczestnictwo w projekcie mobilizuje uczniów do kreatywności, poszerzenia horyzontów myślowych, motywuje do nauki języków obcych. Wpływa również na zmianę stereotypowych wyobrażeń o innych nacjach, wzmacnia poczucie dumy ze swej odrębności narodowej, a jednocześnie pogłębia świadomość przynależności do rodziny europejskiej.



WIELKOPOSTNE SPOTKANIE Z POEZJĄ POSZUKIWANIE BOGA W POEZJI KSIĘDZA JANA TWARDOWSKIEGO

Wszyscy mamy świadomość, jak uniwersalne walory posiada literatura.

Trafność tego stwierdzenia zyskała kolejne potwierdzenie 7 marca w Miejskiej Bibliotece w Poniatowej. W spotkaniu uczestniczyli słuchacze Poniatowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i młodzież Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Mickiewiczowską „arką przymierza” łączącą starsze i młodsze pokolenia okazała się poezja księdza Jana Twardowskiego.

Studenci z zainteresowaniem wysłuchali wykładu na temat *Poszukiwanie Boga w poezji księdza Jana Twardowskiego*. W rozważaniach o potrzebach transcendencji w życiu człowieka wzięli czynny udział uczniowie klasy 3 „b” – Małgorzata Sarna, Helena Szwed, Marcin Niezbecki oraz 2 „a” – Jakub Walczak.

Oficjalnego otwarcia i wstępnej prezentacji dokonała Pani Teresa Kramek koordynująca działalność Poniatowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

W czasie wspólnej podróży poprzez życie i twórczość Jana Twardowskiego dowiedzieliśmy się między innymi, w jaki sposób poeta uzyskuje stan bliskości z Bogiem, jak postrzega Boga i jego rolę w życiu człowieka. Zrozumieliśmy, że szukanie Boga wymaga wysiłku, czasu, pracy i cierpliwości. Odczucie bliskości Boga może mieć miejsce nie tylko w czasie obrzędów religijnych, ale również w doświadczeniu indywidualnym, niepowtarzalnym i odmiennym dla każdej osoby. Zależy to od naszych uczuciowych możliwości, naszej wyobraźni, naszej woli i zgody.

Rozważania urozmaiciła recytacja dziewięciu wierszy w wykonaniu Marcina Niezbeckiego i Jakuba Walczaka. Uczniowie klasy trzeciej udowodnili bardzo dobre przygotowanie do matury przedstawiając wnioski z analizy i interpretacji wybranych przez siebie wierszy; Marcin Niezbecki – utwór „Nie zląkł się”, Helena Szwed – „Samotność”, Małgorzata Sarna – „Szukam”.

Wspomniana podróż, w czasie której odkrywaliśmy stopniowo, jak ważną rolę odgrywają w naszym życiu: miłość, afirmacja świata, cierpienie, pokora, „samotność prawdziwa” oraz cierpliwość, zakończyła się swoistym podziękowaniem księdza Jana Twardowskiego adresowanym do Boga oraz prelegentów, którzy słowami wiersza podziękowali słuchaczom:

*„Za wszystko dziękuję, za spokój i trwogę,
za to, że nie rozumiem i odejść nie mogę, za to, że
nas łączą niepoznane ręce, za jedną jeszcze jesień,
by pokochać więcej ...”.*

Za to niezwykle spotkanie z poezją w imieniu studentów podziękowała kierownik Poniatowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku Pani Elżbieta Olszowa oraz dyrektor liceum Pan Mirosław Plandowski, który reprezentował społeczność naszej szkoły.

Już wiem, że to nie było ostatnie spotkanie młodzieży liceum ze studentami. Przygotowujemy kolejne tematy wykładów, widząc w takich spotkaniach okazję do wymiany doświadczeń oraz sposób na budowanie więzi międzypokoleniowej.



REGIONALNY RUCH KULTUROWY W POLSCE



Dzieje narodu i państwa polskiego kształtowały się pod wpływem różnorodnych czynników. Tym, co sprawia, że czujemy się członkami narodu, jest poczucie wspólnoty, na które składają się: dziedzictwo historyczne, religijne, społeczno-kulturalne, a zwłaszcza język.

Świadomość ta budzi się i rozwija już od dzieciństwa w środowisku rodzinnym i sąsiedzkiem. Ten niewielki obszar zajmowany przez społeczność lokalną to „mała ojczyzna”. Dla każdego człowieka stanowi ona punkt wyjścia dla formowania się jego postaw.

Dziedzictwo przeszłości i ramy przyrodniczo-geograficzne wpłynęły na ukształtowanie większych wspólnot terytorialnych istniejących w świadomości ludzkiej jako regiony lub ziemie. Charakteryzują się one daleko posuniętym ujednoczeniem tradycji i podobieństwem doświadczeń historycznych.

Związki rodzinne, sąsiedzkie, kręgi koleżeńskie i zawodowe, więzi ekonomiczne i wiedza wyniesiona ze szkoły sprawiają, że człowiek dorosły czuje łączność ze swoim regionem. Więź ta, często niedoceniana, może być ważnym czynnikiem przeobrażeń demokratycznych i społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju.

Granice małych ojczyzn i regionów z natury nie są wyraźne, bowiem obok cech kulturowych, ekonomicznych i geograficznych wyróżniających te obszary istnieje znacznie więcej wspólnych więzi łączących je w jedną całość – naród i państwo polskie. To sprawia, że ojczyzna nie jest zwykłą sumą regionów, a regionalizacja nie tylko nie zagraża integralności państwa, lecz sprzyja jej umacnianiu.

Każdy człowiek w różnym stopniu i na różne sposoby uczestniczy w życiu społeczności lokalnej, regionu, kraju, a niekiedy Europy czy świata. Ruch regionalistyczny i samorządowy uaktywnia wszystkie środowiska i wyzwala społecznikowską inicjatywę. Twórcze siły intelektualne, kompetencje i zaangażo-

wanie skupionych w nim ludzi przyczyniają się do budowy społeczeństwa obywatelskiego, zdolnego kreować nowe oblicze regionów i kraju.

Z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, że regionalizm polski wyrósł z ducha romantyzmu. Ten prąd umysłowy przyniósł także nowe spojrzenie na dzieje ojczyste, odrębność kultury ludowej, a także pozwolił na docenianie poszczególnych regionów, tworzących wówczas jeden – pozbawiony samodzielności politycznej kraj. Gdy brakowało państwa, towarzystwa zastępowały nieistniejące placówki oświatowe i kulturalne, gromadziły pamiątki przeszłości, chroniły zabytki architektury i kultury ludowej, broniły języka.

Ruch regionalny nigdy nie był stabilny, a jego mapa ustawicznie się zmieniała. Powstawaniu nowych stowarzyszeń towarzyszy zanikanie innych. Wiele po latach powraca (często pod zmienioną nazwą), gdy zmieniają się warunki lub pojawi się grupa prężnych działaczy. Bowiem ta forma działalności zależy od czynnika ludzkiego, natomiast podstawę działania określają potrzeby społeczne i zainteresowanie środowiska, określone uświadomieniem potrzeb lub zagrożeń. Regionalizm powstał jako ruch patriotyczny i takim pozostał.

Wśród 1256 obecnie istniejących towarzystw – 43 powstały jeszcze w warunkach niewoli narodowej, będąc ośrodkami życia polskiego i ważnymi ogniwami ruchu intelektualnego i kulturalnego. Do grona nestorów należą m.in. Krakowskie Towarzystwo Muzyczne (1817), Kaliskie Towarzystwo Muzyczne (1818) czy Towarzystwo Naukowe Płockie (1820). Warto również wymienić Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa założone w 1909 r. przy czynnym udziale Stefana Żeromskiego i Bolesława Prusa.

W realiach zaborczych, towarzystwa mogły działać tylko w zakresie kultury i oficjalnie taką działal-

ność prowadziły. Podobna sytuacja powtórzyła się w czasach PRL, wówczas towarzystwa teoretycznie zajmowały się tylko kulturą, stawała się ona punktem wyjścia do szerszych działań. Jest to kolejna cecha polskiego regionalizmu – kultura stawała się punktem wyjścia do szerszych działań, bez względu na nazwę stowarzyszenia, chociaż zakres działań limitowały uwarunkowania polityczne.

Z grona 1256 aktualnie działających towarzystw, 20 powstało w okresie międzywojennym, natomiast blisko 95% już po 1945 r. Najliczniejsza jest grupa towarzystw powołanych w latach 1956-1975 – jest ich 407. 254 towarzystwa rozpoczęły pracę w latach 1981-1990, zaś 380 już po roku 1990.

Zmiany dokonujące się po 1989 r. widoczne są również w ruchu stowarzyszeniowym. Skończył się okres pozornej stabilizacji. W latach 1991-1997 rozpadły się 303 towarzystwa, ale podjęło działalność 507 nowych, lub reaktywowanych, co oznacza wzrost ich liczby o 204 w stosunku do roku 1990.

Oczywiście wzrost ilościowy nie zawsze jest równoznaczny z autentyczną aktywnością. Dla wielu nowych towarzystw, satysfakcjonujący był już sam moment powstania, a trudności szybko zniechęciły nowych działaczy.

Mimo to ciągły rozwój ruchu stowarzyszeniowego jest, dowodem, że nadal istnieją ludzie, którym sprawa rozwoju kultury nie jest obojętna.

Obecnie regionalizm jest przede wszystkim szczególną postawą wobec własnej przestrzeni terytorialnej, „małej ojczyzny” czy regionu, jest ideologią, która w regionalnych właściwościach upatruje cennych wartości, a jednocześnie wartości tych chce strzec i rozwijać je. Jest on potrzebny dla kształtowania oblicza współczesnego społeczeństwa polskiego.

Regionalizm współczesny w Polsce przejawia głównie zainteresowanie kulturą, odrębnościami kulturowymi, tradycjami kulturowymi i historycznymi. Regionalny ruch kulturowy jest oparty na aktywności i inicjatywach społecznych, stwarza możliwości do rozwoju regionu. Dzięki różnorodności i bogactwu treści i form działania regionalizm pozwala na kreację i innowacje. Powoduje twórcze ożywienie intelektualne i artystyczne w regionie. Regionalizm wyrósł z obrony narodowej tożsamości Polaków i dąży do pielęgnowania tradycji lokalnych i regionalnych wartości kulturowych.

Polskie towarzystwa kulturalne podjęły wyzwanie rozwoju postawy szacunku dla dziedzictwa kultury lokalnej, jako jednego z wielu pełnoprawnych elementów wielkiego uniwersalizmu kultury człowieka. Wzrasta ranga regionalizmu kulturowego wraz

z otwarciem przestrzeni europejskiej, a jednocześnie ze wzrostem ruchliwości przestrzennej społeczeństwa. Ma ona polegać na kształtowaniu nowej świadomości, zrozumienia dla konieczności transformacji Europy, ale też nauczania życia w zintegrowanej przestrzeni, europejskiej, która stanie się przestrzenią rozszerzonej ojczyzny, w której będzie zachowana polska odrębność i nie zostanie utracona tożsamość kulturowa i narodowa.

Aktualnie w Polsce działa 1256 towarzystw regionalnych. Około połowa ogółu towarzystw nosi imiona miejscowości, ziem, regionów i określa się jako skupisko ich miłośników. Większość z nich działa na obszarze miast. Powoli powiększa się liczba towarzystw działających na terenie gmin. Dobrym przykładem jest rozwijanie się ruchu przyjaciół gmin m.in. w woj. wrocławskim, lubelskim i zamojskim. W gminach, a szczególnie w gminach wiejskich, towarzystwa te są bardzo potrzebnym reprezentantem dla samorządów terytorialnych. Są one ich najbliższym sojusznikiem. Towarzystwa realizują inicjatywy służące aktywizacji kulturalnej społeczności lokalnych. Towarzystwa miłośników miast popularyzują wiedzę o mieście, pielęgnują zabytki architektury, inicjują działania integracyjne ludności, „kreują” miasto. Stowarzyszenia regionalne mają wymiar społecznikowski, taki był i jest charakter ich działalności. W wielu wypadkach, zwłaszcza w małych miastach i na wsi, były one częstokroć jedynymi wspólnotami służącymi rozwijaniu i kultywowaniu uczestnictwa społeczności w kulturze. Ten społecznikowski i obywatelski wymiar działania daje im prawo do traktowania ich jako nieodłącznego składnika upowszechniania kultury – tak jak traktuje się ośrodki i domy kultury, biblioteki i galerie wystaw. Wszystkie one nie posiadają nadrzędnych struktur centralnych, działają wyłącznie w przestrzeni lokalnej, regionalnej.

Od blisko 200 lat towarzystwa regionalne stanowią istotny składnik polskiej panoramy kulturalnej. Jest to ruch o długim historycznym trwaniu, ciągłości i dorobku widocznym i docenianym w środowiskach lokalnych. Od dawna dostrzegano potrzebę dokumentowania tej formy działalności i rozpoczęcia badań nad dziejami i problemami regionalnego ruchu kultury. Postulaty w tej sprawie wypływały od samych regionalistów. Znalazło to wyraz w uchwale II Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury, obradującego w dniach 29-31 maja 1981 roku w Nowym Sączu, w której domagano się utworzenia centralnego zbioru wydawnictw regionalnych. Wstępne prace organizacyjne podjęto w końcu 1982 r. Najciekawszą okazała się oferta Ciechanowskiego Towarzystwa Naukowego,

które udostępniło lokal i zbiory oraz zaferowało pomoc organizacyjną. Opracowano też założenia programowe nowej placówki.

Rozszerzały one znacznie pierwotnie wnioskowane funkcje, przewidując gromadzenie wszelkich materiałów dotyczących działalności towarzystw, celem pełniejszego udokumentowania różnorodnych form uczestnictwa ruchu regionalnego w procesach kulturotwórczych. Ta nowa funkcja znalazła wyraz w nazwie Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury (obecnie Instytut Regionalizmu), powołanego z dniem 1 X 1983 r. na mocy porozumienia się Ministra Kultury i Sztuki z Wojewodą Ciechanowskim. W 1987 r. Ośrodek przeniósł się do nowej, własnej siedziby.

KODRTK to placówka naukowo-badawcza i oświatowa. Pełni funkcje biblioteki centralnej w zakresie publikacji własnych regionalnych towarzystw kultury i dotyczących tego ruchu. Gromadzone są druki zwarte, czasopisma, druki ulotne, kartografia, ikonografia, rękopisy, dokumenty życia społecznego, materiały audiowizualne, medale, mikrofilmy i odbitki kserograficzne. Zbiory Ośrodka powstały praktycznie od zera i narastają sukcesywnie.

Na bieżąco prowadzona jest działalność informacyjno-bibliograficzna, a bibliografie bieżące są publikowane w „Informatorze KODRTK”. Corocznie publikowana jest także bibliografia publikacji prasowych dotyczących regionalizmu. Pozostałe materiały dokumentacyjne gromadzone są na zasadach obowiązujących w archiwistyce. Aktualnie zbiór ten stanowią materiały archiwalne, materiały audiowizualne, małe formy graficzne, oraz zbiory specjalne, w tym 430 medali wydanych przez stowarzyszenia.

Unikatowy charakter zbiorów powoduje, że udostępniane są one z zasady na miejscu, przy prowadzonej jednocześnie szerokiej działalności popularyzacyjnej i informacyjnej. Ważną formą działalności są wydawnictwa (własne i zlecone). Obok „Informatora KODRTK” ukazało się wiele książek, które rozsyłane są do towarzystw, bibliotek, uczelni i ośrodków naukowych. Model Ośrodka jest otwarty i jego funkcje ulegają rozszerzeniu w miarę potrzeb - w ślad za zmianami, jakim podlega regionalny ruch kultury. Być może najistotniejsza jest funkcja integracyjna, wobec rozproszenia terytorialnego stowarzyszeń.

Przy KODRTK działa Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury (obecnie Rada Krajowa Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP) będąca społeczną reprezentacją interesów ruchu regionalnego wobec władz resortowych i państwowych. Rada powstała w 1981 r. na Kongresie w Nowym Sączu, ofi-

cialnie uznana przez ówczesne władze została w 1990 r. na IV Kongresie RTK w Lublinie i zgodnie z wolą delegatów została usytuowana przy KODRTK, który zapewnia jej zaplecze organizacyjne i informacyjno-dokumentacyjne. W latach 90-tych i na początku naszego wieku RK RTK była organizatorem ponad 60 różnych konferencji dla regionalistów zrzeszonych w towarzystwach.

Wydarzeniem o znaczeniu historycznym był fakt uchwalenia na V Kongresie Regionalnych Towarzystw Kulturalnych w 1994 r. we Wrocławiu Karty Regionalizmu Polskiego, w której znajduje się zapis dotyczący istoty polskiego współczesnego regionalizmu.

Kontakty Instytutu Regionalizmu z towarzystwami oparte są na przestrzeganej w ruchu stowarzyszeniowym zasadzie dobrowolności. Ta słuszna zasada niesie jednak za sobą poważne trudności w pozyskiwaniu materiałów, informacji, szczególnie w przypadku towarzystw nowych, zwłaszcza zaś w przypadku ustalania aktualnych adresów.

Na podstawie Zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki (Nr 19 z 30 IX 1997 r.) Ośrodek otrzymał nowy statut i został wpisany do rejestru instytucji Ministerstwa Kultury i Sztuki. Stworzyło to nowe możliwości działania, zwłaszcza w zakresie tworzenia oddziałów terenowych, wspierających działania towarzystw i prowadzących edukację regionalną i kulturalną w głównych regionach Polski.

Niestety XXI wiek przyniósł wiele problemów stanowiących zagrożenie dla istnienia stowarzyszeń regionalnych. Wiele organizacji społecznych o bogatych tradycjach przeżywa dziś kryzys wewnętrzny a niekiedy trudności w kontaktach z władzą. Przed takimi problemami stanęła RKRTK i KODRTK w Ciechanowie. Pomimo prężnej i efektywnej działalności ośrodki te 7 maja 2002 przestały podlegać Ministerstwu Kultury i Sztuki i stały się częścią Narodowego Centrum Kultury. Nie przyniosło to jednak obiecanych dotacji finansowych i oficjalnie działalność ich została zawieszona.

Członkowie Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury, krajowej reprezentacji stowarzyszeń regionalnych w Polsce w dniu 23 maja 2002 roku wystąpili z inicjatywą utworzenia związku pod nazwą Ruch Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej jako ogólnopolskiej organizacji, której członkami zwyczajnymi będą autonomicznie działające towarzystwa regionalne

21 września 2002 roku w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim na VII Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury odbyło się pierwsze walne zgromadzenie Ruchu Stowarzyszeń

Regionalnych RP.

Uczestniczyli w nim delegaci ponad 80 stowarzyszeń z całego kraju, wybrano władze Ruchu, opracowano program, a także projekt Instytutu Regionalizmu Polskiego. Siedzibą IR stał się Ciechanów (dawniej siedziba KODRTK) a opiekę nad zbiorami powierzono Ciechanowskiemu Towarzystwu Naukowemu, które odtąd zajmuje się zbiorami i poszukiwaniem finansów na prowadzenie Biblioteki Regionalizmu. Instytut regionalizmu podlega RSRRP a jego dyrektorem został prezes Ciechanowskiego Towarzystwa Naukowego dr Aleksander Kociszewski. Postanowiono wznowić wydawanie Informatora KODRTK, który teraz nosi nazwę Polskie Regiony. Nadal także gromadzone są zbiory dotyczące regionalizmu. Dzięki uporowi czynnych regionalistów udało się stworzyć RSRRP – rzecznika i reprezentanta interesów wszystkich stowarzyszeń działających w Polsce, a także utrzymanie dotychczasowych zbiorów KODRTK w Ciechanowie w celu ochrony dziedzictwa kulturowego regionów polskich i dokumentów życia intelektualnego małych społeczności lokalnych.

W 1982 roku powstała Wojewódzka Rada Towarzystw Regionalnych w Lublinie. Podstawowym celem Rady jest popularyzowanie idei małych ojczyzn i regionów, upowszechnianie wiedzy o historycznym dorobku ruchu regionalnego województwa lubelskiego, pielęgnowanie tradycji regionów i wspieranie ich uczestnictwa w życiu społeczno-kulturalnym województwa w imię dobra państwa polskiego. Wojewódzka Rada wspomaga działalność stowarzyszeń regionalnych, koordynuje ich pracę i pomaga w powstawaniu nowych. Dba o rozwój idei regionalizmu i małych ojczyzn, wspiera stowarzyszenia regionalne w kreowaniu życia społecznego. A przede wszystkim stara się promować region lubelski w kraju i zagranicą. Rada realizuje swoje cele poprzez reprezentowanie ruchu regionalnego wobec władz państwowych i samorządowych, organizowanie współpracy programowej i koordynowanie działań poszczególnych towarzystw oraz organizowanie imprez służących realizacji celów Rady. Prowadzi prace informacyjne, konsultacyjne i projektowe mające na celu ochronę dziedzictwa narodowego i środowiska naturalnego. Prowadzi działalność badawczą, wydawniczą, szkoleniową i promocyjną. Współpracuje z polskimi i zagranicznymi instytucjami kulturalnymi, naukowymi, oświatowymi, wyznaniowymi, administracją państwową, samorządami terytorialnymi i innymi organizacjami pozarządowymi. Uczestniczy w opracowaniu i realizacji projektów wspieranych przez Unię Europejską oraz inne instytucje i organizacje.

Regionalizm edytorski i czasopiśmienniczy.

Losy dziejowe naszego kraju sprawiły, że książka cieszyła się zawsze szczególnym uznaniem, odgrywając poważną rolę w życiu kulturalnym i społecznym. Jej też przypadło ważne miejsce wśród podstawowych form wyrażania aktywności stowarzyszeniowej. Była i jest celem niemal wszystkich towarzystw, bez względu na charakter ich działalności. Pozwala, bowiem utrwalić pamięć o ludziach i wydarzeniach, zachować dorobek społecznej pracy kulturalnej, wreszcie promuje twórczość lokalną i regionalną. W procesie edukacji regionalnej i kształtowania lokalnych środowisk twórczych – książka jest celem, ale i środkiem w realizacji celów.

Różnorodność występująca w ruchu regionalnym ma swoje odbicie w podejmowanych tematach wydawniczych. Bez względu na kryteria podziałów widoczna jest dominacja tematyki historycznej. Drugą grupę stanowią książki poświęcone literaturze. Obok prezentowania twórczości i związków z regionem wybitnych twórców, promowany jest również lokalny dorobek literacki. Popularna jest również kategoria umownie określana pojęciem „sztuki”, a dotycząca zarówno zabytków, sztuki ludowej jak twórczości nieprofesjonalnej.

Charakterystycznym symptomem odradzania się lokalizmu jest renesans prasy lokalnej. Inicjatywy tego rodzaju podejmowane były dość często na przestrzeni czasu. Jest to, bowiem forma atrakcyjna i w miarę tania, ułatwiająca szybki przekaz wiedzy o regionie, jak i umożliwiająca zaznaczenie swojej obecności w życiu społeczności lokalnej.

Główną barierą do 1989 r. były ograniczenia prawne i z tego powodu większość podejmowanych inicjatyw sprowadzała się do tzw. jednodniówek.

Zmiany ustrojowe i upowszechnienie się nowych technik małej poligrafii oraz składu komputerowego, spowodowały burzliwy rozwój prasy lokalnej, w rozmiarach trudnych do uchwycenia ilościowego. Liczba tytułów nieustannie się zmienia, jedne pisma upadają, rodzą się inne, jeszcze inne ukazują się nieregularnie. W przypadku prasy lokalnej tak było zawsze.

Przykładem czasopisma redagowanego przez stowarzyszenie regionalne we współpracy z władzą samorządową jest „Przegląd Regionalny”. Towarzystwo Przyjaciół Poniatowej wydaje periodyk od 1998 roku. Do tej pory ukazało się 125 numerów.

Więcej informacji o historii „Przeglądu Regionalnego”, a także ludziach związanych z jego powstaniem i redakcją, poznać Państwo czytając następny, jesienny numer.

KUCHNIA NASZEGO REGIONU



Kuchnia jest ważnym i podstawowym elementem życia codziennego, ukazuje naszą tradycję, łagodzi obyczaje i łączy pokolenia. Przy stole nawiązują się znajomości, powstają pomysły na rozmaite przysmaki. Takie spotkania odbywają się w Klubie Rolnika w Poniatowej Wsi, filii CKPiT. Podczas moich odwiedzin w rozmowie na temat regionalnej kuchni uczestniczyły między innymi panie: Elżbieta Kuchta i Anna Pluta, przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich. W ośrodku tym działa również zespół śpiewaczy „Poniatowianki”. Dziewięć pań i akompaniator pan Dariusz Gołofit „zabezpieczają” imprezy okolicznościowe, nie tylko w swojej miejscowości czy gminie, ale wyjeżdżają też na różnego rodzaju festiwale.

W każdą środę w klubie odbywają się spotkania, na których Panie wymieniają się przepisami oraz prezentują nowości kulinarne. Wspominają także stare, sprawdzone przepisy pochodzące z własnych czy rodzinnych domów.

Ciekawostką na naszym terenie, jest tradycja przygotowywania na śniadanie wielkanocne barszczu czerwonego ze specjalnie zakiszonych domowym sposobem czerwonych buraków. Podawany jest z jajkiem, wędzonką i przesuszonym białym twarogiem.

W każdym regionie naszego kraju przepisy są podobne, ale też każdy region ma potrawy podawane tylko na danym terenie. Ma to związek z tym, że Lubelszczyzna była i w dalszym ciągu jest w większości regionem rolniczym. A więc posiłki przygotowywało się z tego co urodziła ziemia. Dla przykładu, z najbardziej popularnych w naszym okręgu ziemniaków przygotowuje się „lomieszkę”. Danie z gotowanych ziemniaków, ubitych z mąką, podaje się ze spyrką wytopioną ze słoniny lub boczku. Bardzo popularne są także różnego rodzaju pierogi, knedle i pyzy.

Przy okazji imprezy „*Kultywowanie tradycji*

i obrzędów w Gminie Poniatowa”, 16 czerwca 2012 roku w Dom Muzyki w Kraczewicach, będziemy mieli okazję posmakować niektórych potraw regionalnych przygotowanych przez Panie z Koła Gospodyń. Będą to pierogi z różnymi farszami, np.: ruskie, z kapustą, z soczewicą i kaszą gryczaną, knedle z ciasta kopytkowego z farszem twarogowym na słodko, kluski „bociany” (ciasto pierogowe zawijane z utartymi ziemniakami). Dodatkami do wielu dań mięsnych czy wędlin są sałatki: ziemniaczana, makaronowa, jarzynowa. Jeśli ktoś chciałby spróbować i przyrządzić niektóre z regionalnych smakołyków, podaję kilka przepisów, które zdradziły mi Panie z Poniatowej Wsi. Ilości podane w przepisach przygotowane są na 10 - 15 porcji.

Pierogi z kapustą, mięsem i pieczarkami

Ciasto pierogowe: 1 kg mąki, 1 jajko, szczypta soli, woda ciepła - tyle ile się wgniecie aby ciasto było luźne. Farsz: 2 kg kapusty kiszzonej, mały kurczak, 70 dkg pieczarki, 6 cebul.

Ciasto zagnieść tak ,aby było luźne, rozwałkować, wykrawać szklanką. Kapustę ugotować, pieczarki i cebulę pokroić w drobna kostkę i udusić na oliwie. Kurczaka ugotować, mięso pokroić w kostkę. Wymieszać składniki, doprawić do smaku solą i pieprzem. Nadziewać farszem wykrojone ciasto, zlepić pierogi i gotować w lekko osolonej wodzie. Podawać polane tłuszczem.

Pierogi z soczewicą, kaszą i pieczarkami

Ciasto pierogowe jak wyżej.

Farsz: 1/2 kg soczewicy, 1/2 kg kaszy gryczanej, 1/4 kg pieczarek.

Soczewice ugotować i zemleć przez maszynkę, kaszę gryczaną uprażyć na sypko, pieczarki pokrojone udusić na oliwie. Składniki farszu wymieszać, doprawić do smaku solą, pieprzem i przyprawą „kucharkiem”.

Lepić pierogi i gotować w lekko osolonej wodzie.



Kluski „bociany”

Ciasto pierogowe jak wyżej.

Farsz: 5 kg ziemniaków, 1/2 kostki smalca, 2 cebule
Ziemniaki obrać, zetrzeć na tarce o drobnych oczkach, odsączyć na sitku. Cebulę pokroić w kostkę udusić na smalcu, dodać odsączone ziemniaki dusić jeszcze ok. 15 min. aż woda odparuje. Ciasto rozwałkować w prostokąt, rozsmarować na nim ostudzony farsz, zwinąć w rulon. Całość kroić jak kluski kopytka. Ugotować w osolonej wodzie.

Kluski słodkie z serem

Ciasto: 2 kg ziemniaków, 30 dkg mąki ziemniaczanej, 2 jajka

Farsz: 1 kg twarogu tłustego, 1 cukier waniliowy, 2 żółtka, 1 szklanka cukru, 1/2 szklanka kaszy manny.
Ziemniaki ugotować, przepuścić przez praskę, dodać mąkę ziemniaczaną, jajka, sól do smaku. Zagnieść ciasto. Twaróg przepuścić przez maszynkę, dodać pozostałe składniki, wyrobić. Z ciasta uformować wałek, pokroić w jednakowe kawałki. Zrobić małe placuszki, nadziewać farszem, formować podłużne kluski, gotować w osolonej wodzie. Podawać polane masłem rozpuszczonym z bułką tartą.



Sałatka makaronowa

Skład: 1/2 kg makaron świderki, 1 papryka surowa, 2 świeże ogórki, 3 pomidory, 30 dkg szynki, 30 dkg żółtego sera, 1 puszka kukurydzy.

Paprykę, ogórki, pomidory, szynkę, ser pokroić w drobną kostkę, wymieszać z ugotowanym makaronem i kukurydzą. Doprawić majonezem, solą i pieprzem do smaku.

Sałatka ziemniaczana

Skład: 8 ziemniaków, 1 kg kiszonych ogórków, 5 jajek, 1 jabłko, 1 główka czosnku, 1 pęczek natki pietruszki.
Ugotowane w mundurkach ziemniaki, ogórki, jabłko, ugotowane jajka pokroić w kostkę, Wymieszać z pokrojoną natką pietruszki, dodać czosnek przeciśnięty przez praskę. Doprawić majonezem oraz solą i pieprzem do smaku.

Mam nadzieję, że podane przepisy przypadną naszym czytelnikom do smaku. Zapewne sama coś z tego wypróbuję.

Życzymy smacznego



KULTURALNY NIE ZNACZY SŁABY

W pięćdziesięcioletnią historię Poniatowej wpisuje się działalność miejscowego Domu Kultury, funkcjonującego od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku przy Zakładach Elektromaszynowych „Eda”. Obecnie jest to Centrum Kultury Promocji i Turystyki¹.

Formy działania Centrum są odpowiedzią na potrzeby środowiska lokalnego oraz sposobem edukacji kulturalnej mieszkańców Poniatowej. Organizowane są tu indywidualne oraz zbiorowe wystawy twórców amatorskiego ruchu artystycznego; stowarzyszenia, kluby i instytucje lokalne mają tutaj ważne uroczystości, spotkania, imprezy; regularnie odbywają się także akcje poboru krwi. Centrum Kultury jest siedzibą: Stowarzyszenia „Amazonki”, Rejonowego Oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Miłośników Śpiewu Chóralnego „Cum Musica”, Klubu Oficerów Rezerwy „Snajper”, Poniatowskiego Towarzystwa Fotograficznego oraz Poniatowskiego Związku Filatelistycznego.

Najbardziej spektakularne z imprez, które na stałe wpisały się w plan pracy Centrum to: Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Ogólnopolska Akcja „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę”, Dni Miasta Poniatowej „Poniato-wianki”, Turniej Brydża Sportowego o Puchar Burmistrza Poniatowej. Ponadto co roku reprezentujemy gminę Poniatowa na imprezach cyklicznych pn. „Hity Turystyczne Krainy Lessowych Wąwozów” oraz współpracujemy z Lokalną Grupą Działania Owocowy Szlak.

Szczególną wartość edukacyjną mają zajęcia muzyczne, prowadzone w ramach Ogniska Muzycznego,

wśród których wymienić można: naukę gry na pianinie; umuzykalnianie; naukę gry na keyboardzie, akordeonie, gitarze klasycznej; emisję głosu oraz naukę śpiewu chóralnego. Efekty swojej pracy uczniowie Ogniska prezentują podczas koncertów, ciesząc się dużym zainteresowaniem i uznaniem publiczności. Do Ogniska Muzycznego uczęszcza 125 dzieci i młodzieży.

Różnorodnych technik artystycznych i nowatorskich form kreowania sztuki², młodzi adepci uczą się na zajęciach Koła Plastycznego. Każda z wystaw plastycznych przygotowywanych przez uczestników Koła jest dużym wydarzeniem, budzącym wśród odbiorców zachwyt i niekłamany podziw. Koło Plastyczne liczy 95 członków.

Zespoły ludowe, śpiewacze, estradowe oraz chóry prowadzone przez instruktorów Centrum Kultury skupiają 158 osób w różnym wieku (od 6 do 70 lat). Z uwagi na ich szczególny charakter, mający swe odzwierciedlenie w oryginalnym repertuarze oraz różnorodnym wyrazie artystycznym, wymienię je wszystkie: Dziecięca Kapela Ludowa z Poniatowej, Kapela Ludowa z Poniatowej, Zespół Zielone Sioło, Zespół Śpiewaczy Kowalanki, Dziecięcy Zespół Folklorystyczny Szkoły Podstawowej w Kowali, Zespół Estradowy Nadzieja z Poniatowej, Zespół Wokalny Wiolinki z Poniatowej Wsi, Zespół Wokalny z Akompaniamentem Poniatowianki, Chór Cum Musica.

Możliwość zdobycia wiedzy z zakresu historii sztuki i muzyki, nauka gry na instrumentach, uczestniczenie w śpiewie chóralnym, ćwiczenia śpiewu solo-



Kapela Ludowa - Hity Turystyczne Krainy Lessowych Wąwozów 2011 Kazimierz Dolny n. Wisłą © Ryszard Bednarz



Koncert Gitarowy Ogniska Muzycznego. © Ryszard Bednarczyk

wego powodują, że proponowane przez instruktorów Centrum Kultury sposoby nauczania dają możliwość poszerzenia wcześniej zdobytej wiedzy ogólnej, wpływając tym samym na poziom intelektualny każdego z uczestników zajęć. Stajemy się szkołą myślenia humanistycznego, pozwalającego zrozumieć człowieka i jego zachowania, uczymy interpretować rzeczywistość, wyrabiamy krytycyzm oraz samodzielne myślenie. Stosowana metodyka nauczania jest wynikiem wielu lat pracy pedagogicznej i artystycznej oraz indywidualnych, twórczych poszukiwań każdego z instruktorów. Zasadniczym celem procesu edukacji kulturalnej jest ukształtowanie i rozwijanie **postawy badawczej**. Człowiek stale dąży do potwierdzania i powiększania swojej wartości, a poprzez aktywność



Koło Plastyczne pod kierunkiem dr Moniki Szymczyk © archiwum KP

artystyczną może realizować siebie, odczuwać satysfakcję i dumę, **nadawać sens życiu**.

Pomimo ciągłych problemów finansowych i palących potrzeb związanych z modernizacją budynku, działalność kulturalna możliwa jest dzięki wspaniałym pracownikom Centrum Kultury. Są wyjątkowo utalentowani, kreatywni i refleksyjni. Doświadczyli w swoim życiu zawodowym wielu radości, ale także upokorzeń. Bardzo często degradowano ich twórczą pracę do lekkiej rozrywki, nie doceniając głębszej wartości tego, co robią. To osoby o szczególnej wrażliwości na piękno oraz na drugiego człowieka. Skromni, pokorni i kulturalni, co nie znaczy SŁABI! Dzięki ich pracy Centrum Kultury jest ważnym miejscem na kulturalnej mapie naszego miasta i regionu.

¹ w latach 1973- 1996 Zakładowy Dom Kultury, od 01 września 1996 roku do czerwca 2007 roku Ośrodek Kultury, od czerwca 2007 roku do chwili obecnej Centrum Kultury, Promocji i Turystyki.

² Użyte określenia zostały zapożyczone przeze mnie z oferty Koła Plastycznego przygotowanej przez dr Monikę Szymczyk.

Dagmara Matysik

MUZYCZNE SUKCESY CHÓRU CARDUELIS

Młodzieżowy Chór „Carduelis” rozśławia Poniatową oraz województwo lubelskie zdobywając najwyższe nagrody na konkursach i festiwalach w kraju i całej Europie.

W ostatnim czasie zespół wrócił z kolejnego w tym roku konkursu chóralnego, tym razem z Łodzi. Był jedynym reprezentantem Lubelszczyzny na **XIV Łódzkim Festiwalu Chóralnym – Cantio Lodziensis 2011**, gdzie zajął I miejsce w kategorii chórów młodzieżowych, rywalizując z najlepszymi chórmi z całej Polski. Łódzki Festiwal od wielu lat cieszy się wielkim uznaniem środowiska muzycznego oraz znawców chóralistyki. Dla zespołu z Poniatowej jest to kolejne zwycięstwo. W sierpniu Młodzieżowy

Chór „Carduelis” reprezentował Lubelszczyznę na **Międzynarodowym Ohrid Choir Festiwal w Macedonii** i w swojej kategorii zajął **I miejsce**, rywalizując z najlepszymi 50 chórmi z całego świata, głównie z zespołami akademickimi.

Jest co najmniej kilka powodów, dla których wciąż wyjeżdżamy na konkursy chóralne. Najważniejszy to aspekt edukacyjny i artystyczny. Pobytu na festiwalach dają nam możliwość konfrontacji z innymi zespołami z całego świata. Jest to doskonały moment na podpatrywanie wszelkich zmian, które zachodzą w chóralistyce. Najważniejsza jest rywalizacja w konkursie z najlepszymi zespołami, pochodzącymi często z innych kręgów kulturowych. Doskonała, empiryczna

nauka dla zespołu i szukanie odpowiedzi na pytanie – na jakim poziomie obecnie się znajdujemy i do czego powinniśmy dążyć. Czy nasz program jest wystarczająco trudny, zróżnicowany, dostosowany do naszego obecnego poziomu, czy może spełnić oczekiwania jurorów i czym możemy zaskoczyć naszych potencjalnych rywali.

To trudne zadanie dla dyrygenta, który musi dokonać wyboru repertuaru, zmierzyć się z wymaganiami narzuconymi przez jurorów i przenieść całą układankę na żywy zespół, tak aby czuł się komfortowo.

Każdy zespół, zwłaszcza złożony z młodych ludzi, który intensywnie pracuje, potrzebuje momentu weryfikacji i oceny. Koncerty to nie wszystko, konkurs zapewnia skok adrenaliny i ekscytację, której żaden inny występ nie zapewni, no i jeszcze ta niepewność ostatecznego rezultatu, to sport.

Wybór festiwalu jest również ważny. Musi posiadać ugruntowaną markę w środowisku muzycznym. Najlepiej jeżeli jest to festiwal o zasięgu międzynarodowym, który oceniany jest przez wysokiej klasy specjalistów.

Przygotowania do wyjazdu trwają miesiącami. Jest to ciężka praca logistyczna, wymagająca poszukiwania środków, przewoźnika, załatwienia wszystkich niezbędnych zezwoleń, prowadzenia stałej korespondencji z organizatorami, zabezpieczenia pobytu na miejscu. To jedna strona medalu. Najważniejsze jest jednak odpowiednie przygotowanie zespołu do zmagañ konkursowych. W tym celu, spotykamy się regularnie, przez wiele tygodni, na zgrupowaniach, najczęściej parodniowych. Spędzamy niezliczone godziny w Domu Muzyki, w Kraczewicach na szlifowaniu intonacji, rytmu, dynamiki, brzmienia zespołu i wyrazu artystycznego oraz odpowiedniego wykonania stylistycznego wybranego programu. Z poziomu czytania partytury trzeba wejść na poziom artystycznej kreacji.

Inny aspekt wyjazdowy, bardzo istotny, to integracja i budowanie więzi w grupie. Pięknie jest patrzeć jak młodzi ludzie rozwijają się nie tylko muzycznie,

ale również społecznie. Nawiązują głębokie przyjaźnie, czują się jednością tworząc silną grupę, w której wszyscy mają poczucie bezpieczeństwa i są akceptowani. To dla nich wielka i nieoceniona nauka tolerancji. Przy okazji wyjazdów nawiązują się również nowe znajomości z członkami innych zespołów, które często pozostają na długie lata.

Do zespołu, liczącego obecnie 55 członków należą gimnazjaliści, licealiści oraz studenci z całej Lubelszczyzny.

Od ubiegłego roku siedzibą chóru został Dom Muzyki w Kraczewicach¹, którego Zarządcą jest Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej. Dzięki temu zespół znalazł spokojne i komfortowe miejsca do twórczej pracy i realizacji kolejnych projektów artystycznych, jak na przykład odbywające się niedawno warsztaty muzyczne „Muzyka dawna a bliska”. Do udziału w zajęciach przystąpiła utalentowana młodzież z terenu miasta i gminy Poniatowa oraz z innych miejscowości. Poprzez pracę nad opracowywaniem utworów muzyki dawnej uczestnicy warsztatów mieli możliwość rozwoju uzdolnień muzycznych, poszerzenia umiejętności wokalnych i instrumentalnych. Spotkania warsztatowe były niepowtarzalną okazją do pracy pod okiem wybitnych specjalistów muzyki dawnej, absolwentów uczelni artystycznych, pedagogów o wieloletnim doświadczeniu w pracy z zespołami instrumentalnymi i wokalnymi, koncertującymi zarówno w kraju, jak i za granicą. W bogaty program wpisana była również wycieczka krajoznawcza „Szlakiem zabytków” obszaru działania Lokalnej Grupy Działania „Owocowy Szlak”, podczas której muzycy zapoznali się z historią i kulturą Naszych terenów. Efekty przeprowadzonych warsztatów można było podziwiać podczas koncertu w czasie którego artyści mistrzowsko wykonywali muzykę, przybliżającą dziedzictwo kulturowe Średniowiecza i Renesansu.

Niewątpliwie było to jedno z tych wydarzeń w naszym mieście, które wzbogacają nas intelektualnie oraz dają nowe doświadczenia kulturowe.

¹ Dom Muzyki w Kraczewicach jest samodzielną instytucją kultury, aktywnie wspierającą wszelką działalność kulturalną oraz artystyczną na terenie Gminy Poniatowa, Powiatu Opole Lubelskie oraz Województwa Lubelskiego. Organizowane są w nim koncerty kameralne, chóralskie, wernisaże, warsztaty taneczne oraz wokalne.



Warsztaty Muzyki Dawnej lutego 2012, Dom Muzyki © A. Bucior



Ohrid Choir Festival, Macedonia 2011 © Archiwum Carduelis

MIEJSKO-GMINNA BIBLIOTEKA W II RUNDZIE PROGRAMU ROZWOJU BIBLIOTEK

Biblioteka w Poniatowej zakwalifikowana została do II rundy Programu Rozwoju Bibliotek. Jest to niemały sukces naszej biblioteki gdyż do II rundy aplikowały 604 biblioteki gminne. Na liście finalistów znalazło się 512 gminnych bibliotek publicznych.

Cóż to takiego Program Rozwoju Bibliotek – to ogólnopolskie przedsięwzięcie, którego celem jest wzmocnienie potencjału bibliotek publicznych znajdujących się na wsiach i w małych miastach. Fundusze pochodzą z grantu przekazanego Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności przez Fundację Billa i Melindy Gates i są przeznaczone na wyposażenie bibliotek w sprzęt informatyczny, cykl praktycznych szkoleń, wzmacnianie środowiska bibliotecznego, promocję bibliotek. Województwo lubelskie jest najliczniej reprezentowane w skali całego kraju. Z Lubelszczyzny w II rundzie udział bierze 80 bibliotek (20 jako biblioteki wiodące i 60 jako partnerskie). Łącznie z filiami 208 placówek.

Nasza biblioteka (filie w Kowali i Kraczewicach) w listopadzie 2011 roku otrzymała sprzęt multimedialny, na który składają się: 3 komputery z oprogramowaniem, 3 urządzenia wielofunkcyjne (skanowanie, kopiowanie, drukowanie), 4 cyfrowe aparaty fotograficzne, drukarka. Ponadto bibliotekarki (dyrektor i pracownik) uczestniczą w specjalistycznych

szkoleniach i warsztatach (5 dwudniowych sesji), dzięki którym opracowane zostaną kilkuletnie plany rozwoju biblioteki.

Szkolenie składa się z pięciu modułów:

- Moduł I – Biblioteka jako miejsce – ludzie i instytucja,**
- Moduł II – Biblioteka jako miejsce zasobów wiedzy i kultury**
- Moduł III – Biblioteka jako miejsce komunikacji i współpracy**
- Moduł IV – Biblioteka jako miejsce edukacji społecznej i kulturalnej**
- Moduł V – Biblioteka jako miejsce rozwoju**

Aby maksymalnie wykorzystać otrzymane komputery, urządzenia wielofunkcyjne i oprogramowanie inna grupa bibliotekarek uczestniczy w szkoleniach komputerowych organizowanych w bibliotece wojewódzkiej (również w pięciu modułach). Uczestnictwo w Programie Rozwoju Bibliotek poszerza ofertę usług bibliotecznych, sprawia, że nasze placówki są bardziej atrakcyjne dla mieszkańców – użytkowników bibliotek. Zapraszamy do korzystania z bezpłatnego Internetu i księgozbioru biblioteki.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA KLUBU FOTOGRAFII AMATORSKIEJ KADR

W środę 25 stycznia br. w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Poniatowej miało miejsce niecodzienne wydarzenie – otwarcie wystawy fotograficznej Klubu Fotografii Amatorskiej KADR, działającego przy Muzeum Multimedialnym w Opolu Lubelskim. Inicjatorką sprowadzenia tej ekspozycji do naszej biblioteki była Pani Teresa Przydatek, która jest również „zrzeszona” w owym Klubie. Klub Fotografii Amatorskiej powstał w marcu 2011 roku. Wtedy to po raz pierwszy spotkało się kilkoro zapaleńców, którzy postanowili podzielić się swoją pasją, doświadczeniem a także wiedzą na temat fotografii cyfrowej i analogowej z innymi. Członkowie Klubu organizują plene-

ry, których efektem są wystawy. Tematyka prezentowanych w bibliotece prac była bardzo różna: zdjęcia z koncertów, kolorowe pejzaże, portrety dzieci. Ekspozycja cieszyła się dużym zainteresowaniem. Obejrzało ją blisko 500 osób. Na wystawie swoje prace prezentowali: Jadwiga Korziuk-Zalewska, Teresa Przydatek, Diana Pszena, Iwona Bartoś, Joanna Mazurkiewicz, Karolina Szymczyk, Agnieszka Bacańska, Katarzyna Ruta-Piłat, Adam Przydatek, Sebastian Buza, Włodzimierz Konnowski, Bartosz Grzeszczuk, Dariusz Mazurkiewicz, Jerzy Wrotek, Marcin Iwan, Robert Giza. Gratulujemy autorom ciekawych ujęć i czekamy na następne propozycje.

STAL STARSZA OD MIASTA

Historia Robotniczego Klubu Sportowego „Stal” związana jest nierozdzielnie z historią EDY i miasta. Działalność sportowa przechodziła okresy, tak samo jak zakład – rozwoju, upadku i odrodzenia, a początki sięgają kwietnia 1951 roku, czyli pierwszych miesięcy funkcjonowania reaktywowanego zakładu. Pierwsi działacze sportowi wywodzili się z pracowników fabryki, mieszkali w hotelu robotniczym, zaczęli od dobrych chęci i pokrywania z własnych dochodów kosztów wyjazdów i innych wydatków związanych z rozgrywkami. Do zasłużonych pionierów poniatowskiego sportu należą: Jan Werner, Jan Mikoda, Adam Popiołek, Waclaw Dragun, Jerzy Kraskiewicz, Mieczysław Drzewoski, Stefan Spychała. Piłka nożna była i jest wiodącą i wzbudzającą największe zainteresowanie dyscypliną sportu. Ona też dostarczała od początku kibicom, którymi byli mieszkańcy Poniatowej i okolic, wrażeń i emocji sportowych, od niej zaczęło się istnienie Robotniczego Klubu Sportowego „Stal”.

Stal: początki, pierwsze ćwierćwiecze

W kwietniu 1951 roku, trzech pracownicy ZWSI postanowili zorganizować grupę piłkarską dla rozrywki i spędzenia wolnego czasu po pracy. Byli to Jan Werner, Edward Dzierżak i Kazimierz Popiołek, a ich inicjatywę uznaje się za początek sportu w Poniatowej i „kamień węgielny” pod oficjalne założenie klubu. Pierwszym miejscem zaimprowowanego kopania piłki były teren w sąsiedztwie hoteli robotniczych, przyciągający coraz liczniejszych kibiców i amatorów kopania piłki.



© Stal Poniatowa

Zachęceni lokalnymi sukcesami zawodnicy, inspirowani przez kibiców postanowili zorganizować się w sposób bardziej formalny, po próbnym grach wyłonili drużynę sportową i zgłosili się do zawodów. Pierwszy mecz rozegrali 1 maja 1951 r. w Opolu Lubelskim z tamtejszym klubem „Opolanka” przegrywając 3:2. Skład pierwszej, drużyny w jej pierwszym historycznym meczu był następujący: Banaszek Tadeusz, Dragun Waclaw, Drzewoski Mieczysław, Dzierżak Edward, Kozak Stanisław, Kraskiewicz Jerzy, Łopacki Tadeusz, Popiołek Kazimierz, Strzelec Roman, Strawa Zbigniew, Werner Jan. W kronice zachowała się zrobiona tego dnia fotografia, wszyscy zawodnicy mają już jednakowe stroje sportowe.

Ten pierwszy występ na prawdziwym boisku zmobilizował zawodników i ich kibiców do podjęcia pracy przy budowie boiska. Zostało wykonane w prowizoryczny sposób poprzez wyrównanie ziemi i ustawienie drewnianych bramek. Otrzymali od zakładu jedno z pomieszczeń w hotelu i samochód ciężarowy do dyspozycji na wyjazdy na mecze. Pierwsza grupa sportowców z zapalem trenowała po pracy, łącząc to jeszcze z nauką, większość z nich była uczniami technikum wieczorowego.

Dalszy poważniejszy rozwój początków poniatowskiego sportu wiąże się z przybyciem do Poniatowej nowych pracowników ze Śląska, którzy zasilili drużynę. Byli to: Leon Zelinka, Jan Mikoda, Karol Ochodek, Bronisław Tomaszczyk, Stanisław Tekla i Czesław Bierecki. W sierpniu 1952 r. poniatowska drużyna na wyjazdowym meczu z „Opolanką” odniosła zwycięstwo wynikiem 3:1. Kronika zapisuje skład drużyny



© Stal Poniatowa

z uwzględnieniem pozycji zawodników, według ówczesnego nazewnictwa: bramkarz, prawy lewy i środkowy obrońca, prawy i lewy pomocnik, prawy i lewy skrzydłowy, prawy i lewy łącznik, środkowy napastnik.

Przez kolejne dwa lata zespół piłkarski, któremu nadano nazwę „Stal” grał w klasie „B”. Rozgrywał także liczne mecze na zasadzie rekreacji i widowiska dla miejscowych kibiców, dzieląc swój skład i uzupełniając okazjonalnymi zawodnikami. We wczesnych latach istnienia fabryk społeczność Poniatowej tworzyła ścisłą wspólnotę, która jednoczyła nie tylko praca, lecz każdego rodzaju rozrywka i amatorskie uprawianie sportu. Atrakcją były wyjazdy na mecze wspomnianym samochodem ciężarowym, na którego otwartej przyczepie „upychała się” maksymalna ilość zawodników i kibiców. Tenże samochód służył jako środek lokomocji na wycieczkach, wspierając sport ówczesnymi formami turystyki zorganizowanej.

Drużyna poniatowskiej „Stali” awansowała w 1955 r. do klasy „B” wygrywając mecze z bardziej renomowanymi zespołami, jak „Budowlani” Lublin, „Lublinianka”. Rozpoczął się już proces pozyskiwania zawodników, w zakładzie zatrudniano pracowników, mających doświadczenie jako piłkarze w innych klubach. Byli to Kurpanik, Wierzbicki, Zaborowski i Seweryn i inni. Zatrudniono wykwalifikowanego trenera, Eugeniusza Zborowskiego.

W 1958 drużyna naszej fabryki zajmowała pierwsze miejsce w klasie „A”. W następnym roku wystartowała w lidze okręgowej. Boisko znajdowało się przy ulicy Nałęczowskiej, było ono w słabym stanie, po opadach deszczu właściwie nie nadawało się do użytku. Stadion z prawdziwego zdarzenia, z zapleczem socjalnym o standardach, jak na ówczesne warunki wysokich, oddano do użytku dopiero w 1971 roku. W latach 70-tych podjęto też szkolenie własnych kadr, stawiając na młodzież. Takie były początki poniatowskiego sportu, który w pierwszych latach powojennych opierał się na autentycznej potrzebie jego uprawiania, jeszcze nie kojarzył się z korzyściami materialnymi, nie był skażony korupcją, ustawianiem meczy, kupowaniem wyników, nadmiarem działaczy. Łączył idealistów, dla których uprawianie sportu było oderwanie się od ciężkiej szarej codzienności i przynosił im autentyczną radość.

W dalszych latach swojego istnienia klub sportowy rozrastał się o kolejne sekcje, lecz ich żywot nie był długi, w zasadzie żadna nie przetrwała. Pika nożna okazała się najbardziej żywotna i przetrwała wszystkie zawirowania. W latach 1961-1976 istniało w różnych okresach jeszcze dziesięć innych dyscyplin. Kronika w roku jubileuszu ćwierćwiecza zapisuje, że były one następujące: sekcja koszykówki męskiej, siatkówki męskiej, siatkówki kobiet, tenisa stołowego, brydża sportowego, bokserska, kolarska, piłki ręcznej męskiej, szachowa oraz narciarska. Wszystkie sekcje,

poza piłką nożną były epizodami w historii klubu i zakończyły działalność w pierwszym dwudziestopięcioleciu jego istnienia, jedynie piłka nożna wyznaczała historię klubu nieprzerwanie przez ponad 60 lat.

Stal: rozkwit, trwanie

W latach 1976-78 Stal zajmowała ostatnie miejsca w klasie Międzywojewódzkiej, i na następne dwa lata spadła do klasy Międzyokręgowej. W tej klasie sukcesem był remis z „Wawelem” Kraków, lecz w rewanżu poniatowianie ponieśli porażkę i następnym sezonie 1981/82 spadli do Klasy Okręgowej. Od sezonu 1983/84 przez trzy sezony piłkarze z Poniatowej grali w III Lidze, zajmując najpierw drugie, potem czwarte miejsce, a w 1986 spadli aż na dwunaste, co oznaczało znowu degradację do Ligi Okręgowej. W tej klasie pozostali do roku 1994, w sezonie 94/95 awansowali do Klasy Międzyokręgowej (IV Ligi) Lublin-Radom, by po trzech latach spaść ponownie do Ligi Okręgowej i pozostać tam do roku 2004.

W sezonie 2004/05 trenerem został Grzegorz Komor, który miał ambicję doprowadzić do awansu zespołu, zapowiadał wejście do IV ligi w następnym sezonie. Zakończenie sezonu piłkarskiego 2004/05 wykazało, że poniatowski zespół zajął w końcowej tabeli trzecie miejsce, a był najlepszy w rundzie wiosennej. Zespół trenowany przez Grzegorza Komora grał bardziej nowoczesny futbol, co spowodowało większą skuteczność gry, czyli więcej bramek. Zamierzenia trenera Komora udało się zrealizować na koniec sezonu 2005/06 nastąpił awans do IV Ligi. Ambicje trenera i jego umiejętności, także zmiany w składzie zespołu doprowadziły do kolejnych zwycięstw.

Przeżyjmy to jeszcze raz: sukcesy

W sezonie 2006/07 i następnym Stal była już w oczekiwanej IV Lidze. Był to bardzo pomyślny okres w historii drużyny. Oddają to tytuły w lubelskiej prasie: Zwycięska Poniatowa, Stal Poniatowa pokonała lidera tabeli, Orły kolejną ofiarą Stali, Stal nie przegrała u siebie już prawie rok, Stal Poniatowa mistrzem rundy jesiennej, Stal coraz bliżej awansu, Witaj czwarta ligo, Młode wilki w Poniatowej, Poniatowskie granie. W tym ostatnim artykule napisano: Są mecze, kiedy rywale nie mają żadnych szans ze Stalą Poniatowa, są spotkania, w których Stal wygrywa, mimo wielu błędów. Jest też trzeci przypadek, który zdarza się rzadko – kiedy Stal nie wygrywa.

Zarząd klubu zamówił szaliki klubowe dla zagrających kibiców, wprowadził system sprzedaży kartotków na wszystkie mecze w sezonie, łącznie z meczami wszystkich grup młodzieżowych.

W sezonie 2007/08 Stal awansowała do II ligi, było to wynikiem reorganizacji systemu, awans był za-

tem o jeden stopień. Poniatowska drużyna pod opieką trenera Maciejewskiego wywalczyła awans do drugiej ligi w zwycięskim meczu z Supraślanką 3:0 na meczu wyjazdowym. W meczu rewanżowym awans przypieczętowali zwycięstwem 4:0. O nową drugą ligę walczyło ośmiu mistrzów czwartych lig. Awans stanowił wyzwanie do klubu, wiązał się też z podwyższeniem kosztów jego utrzymania oraz modernizacji stadionu i obiektów towarzyszących.

W następnym sezonie Stal pozostała w II lidze, natomiast w dwóch następnych znalazła się w III lidze grupy lubelsko-podkarpackiej. Jest to wynikiem kolejnej reformy czwartej ligi, która przeżyła prawdziwą rewolucję. Z 288 drużyn, które występowały w tej klasie rozgrywkowej pozostało 128, zamiast 16 grup jest tylko 8. W wyniku tego podziału konieczna jest ostrzejsza selekcja, a co za tym idzie podwyższenie poziomu rozgrywek i eliminacja grup, które awansowały tylko na krótki czas.

W sezonie 2010/11 Stal Poniatowa zajmowała ostatnie miejsce w III Lidze Lubelsko-karpackiej, w rezultacie nastąpił spadek do IV Ligi Lubelskiej.

Z oceny trenera Henryka Kamińskiego wynika, że najlepsze lata Stali przypadły na koniec lat siedemdziesiątych i początek osiemdziesiątych, wtedy była to czwarta – piąta siła Lubelszczyzny. Zespół Stali był porównywalny z klubami fabrycznymi ze Świdnika, Kraśnika i FSC Lublin. Zajmował wtedy najwyższe pozycje w wyniku rozgrywek ligowych. System podziału na poszczególne klasy był wtedy mniej rozbudowany, obejmował następujące stopnie: ekstra klasa i ligi od pierwszej do czwartej. Stal Poniatowa mieściła się wtedy w drugiej i trzeciej lidze.

Stal Poniatowa dwukrotnie startowała w Pucharze Polski w czasach, kiedy miała największe szanse na liczące się sukcesy. W roku 1973 3 lipca rozegrała mecz ze Stalą Mielec. Zakończył się on przegraną 0:4. Była to honorowa porażka ponieważ Mielec był ówczesnym mistrzem Polski, a w tym meczu grali między innymi Grzegorz Lato i Henryk Kasperczak, którzy w 1976 roku byli zawodnikami kadry narodowej i grali w pamiętnym meczu Mistrzostw Świata

w Niemczech, kiedy reprezentacja Polski zdobyła brązowy medal.

Po raz drugi Stal uczestniczyła w Pucharze Polski w następnym 1975 roku. W eliminacjach wygrał z liczącymi się zespołami ówczesnej drugiej ligi: Stal Stalowa Wola, Siarka Tarnobrzeg i Motor Jelcz Oława. Doszła do 1/16 finału Polski, w którym został pokonana 6:0 przez zdobywcę Pucharu w poprzedniej edycji Stal Rzeszów. Dla usprawiedliwienia tak wysokiej porażki, należy dodać, że mecz rozgrywany był 3 listopada, kiedy spadł pierwszy śnieg, a zespół poniatowski nie był do tego kondycyjnie przygotowywany, jako że nie uczestniczył w rozgrywkach sięgających poza okres wiosenno-jesienny. Ponadto w drużynie przeciwników był wówczas Jan Domarski, strzelec bramki w legendarnym meczu na Wembley. Ten mecz był, mimo wszystko jednym z największych sukcesów w historii Stali, była wtedy w gronie 16 najlepszych zespołów z całej Polski.

Stal: zawodnicy i trenerzy

Przez ponad 60 lat przez zespół Stali przewinęło się kilka tysięcy zawodników. Dla większości z nich była to przygoda ze sportem amatorskim, dająca rozrywkę, zdrowie i tężyznę, rozwijająca życiowe sprawności i umiejętności społeczne, rozszerzająca kontakty towarzyskie. Nie traktowali gry w piłkę jako drogi do kariery sportowej na szerszą skalę, taka jest specyfika małych klubów, jakich są setki w całej Polsce. W czasach istnienia zakładu przemysłowego, utrzymującego klub, polityka kadrowa polegała na wyszukiwaniu zawodników zazwyczaj spośród zespołów innych zakładów Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego na Lubelszczyźnie lub nieco dalej. Polegało to na transferze pomiędzy drużynami klubów z takich miast jak Kraśnik, Świdnik, Lublin, Mielec, Rzeszów, Stalowa Wola, Dębica. Zawodnicy byli wówczas pracownikami zakładu o specjalnych przywilejach lub byli całkowicie oddelegowani do działalności sportowej. Podstawą polityki kadrowej było jednak szkolenie własnych zawodników, niektórzy spośród nich awan-



© Stal Poniatowa



© Stal Poniatowa



© Stal Poniatowa

sowali potem do klubów o wyższej pozycji. Należeli do nich między innymi Henryk Sola, czy Eugeniusz Gajec. Wyróżniającym się bramkarzem był Bronisław Bednarz. Wybitni zawodnicy, zasługujący na wyróżnienie to, oprócz wymienionych: Andrzej Peresada, Szczepan Bogusz, Ryszard Ochodek, Jerzy Mięśniak. Jeden z najlepszych zespołów tworzyła drużyna w roku 1983, kiedy w meczu o awans do ówczesnej drugiej ligi przegrali z Avią Świdnik. Reprezentacją Poniatowej stanowili wtedy następujący zawodnicy: Marek Maciejewski, Bronisław Bednarz, Eugeniusz Gajec, Henryk Kamiński, Lech Bąk, Andrzej Nowaczek, Stanisław Długosz, Grzegorz Bitkowski, Marek Buś, Andrzej Kowalski, Radosław Mroczkowski. Spośród tych zawodników Bąk, Maciejewski, Nowaczek, Kamiński i Mroczkowski zostali później trenerami Stali. Pierwszego wykwalifikowanego go trenera zatrudniono w 1955 roku, był to Eugeniusz Zborowski. Od 1960 roku trenerem był Stanisław Kaprański, następnie Ryszard Rybicki. Od początku lat 70. pracował Zygmunt Kuś i Ryszard Kuśnierz. Zygmunt Kuś został następnie trenerem Opolanki, natomiast wieloletnim zasłużonym trenerem był Ryszard Kuśnierz, który pełnił tę funkcję do 1990 roku. Następnie trenerzy zmieniali się dosyć często, spośród nich Henryk Kamiński jest już po raz czwarty szkoleniowcem poniatowskiej Stali. Henryk Kamiński był zawodnikiem reprezentacji Stali w latach 1973-1985. Po pięciu latach został po raz pierwszy trenerem Stali, początkowo grup młodzieżowych, następnie seniorów. W 1992 roku pozyskał sponsora, który sfinansował tygodniowy turystyczno-pielgrzymkowy wyjazd piłkarzy i działaczy klubu do Włoch, z audiencją u Ojca Świętego w programie. W międzyczasie, gdy nie pracował w Poniatowej, szkolił zawodników w okolicznych klubach: w Stali Kraśnik, którą wprowadził do trzeciej ligi. Następnie Unię Bełżyce do czwartej ligi i Opolankę również do czwartej. Jest jedynym w powiecie trenerem pierwszej klasy, posiada Złotą Odznakę Polskiego Związku Piłki Nożnej. Jest związany z tym klubem od prawie czterdziestu lat, tworzył i tworzy obecnie jego historię. Jest trenerem koordynatorem, oprócz niego pracują tre-



KS „STAL” PONIATOWA JEDENASTKA III LIGI 1983 roku

nerzy grup młodzieżowych: Lech Bąk, Jacek Kiraga, Radosław Mroczkowski i Wojciech Waśko.

Działacze

Początki poniatowskiego sportu i jego trwanie w historii miasta są zasługą konkretnych ludzi, którzy nie kierowali się chęcią zysku, lecz autentyczną potrzebą uczestnictwa w uprawianiu lub organizowaniu sportu. Niemniej musiał on mieć ramy organizacyjne i formalne, po upadku EDY jest klubem miejskim, a organizacyjnie przypisany jest do Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Struktura tego typu klubów przewiduje stanowisko prezesa klubu i członków zarządu. Do roku 1967 ich kadencja prezesa trwała przeważnie dwa – trzy lata. Byli to Marian Rodzik, Franciszek Biliński, Edward Borkowski (dwukrotnie), Józef Bińczak, Franciszek Dębicki, Klemens Mankiewicz. Następnie dwóch prezesów pełniło tę funkcję po kilkanaście lat: Stanisław Szumielewicz (1967-1981) i Bogdan Skowron (1981-1994). Czas upadku zakładu i trudności finansowych klubu to znowu krótkotrwałe prezesury: Zbigniew Kwiatkowski, Henryk Tabor, Zbigniew Młyniec, Wiesław Olchawski i Andrzej Makolągwa. Obecny prezesem jest od 2011 roku Jerzy Dębicki. Stal przetrwała wszystkie zawirowania w historii miasta, utracił hojnego sponsora, jakim był zakład przemysłowy. Po jego upadku poszukiwał sposobów na przetrwanie i okazało się to skuteczne. Obecnie jedynym sponsorem jest Urząd Miejski. Baza sportowa w postaci boisk Orlika i zaangażowanie poniatowskich nauczycieli wychowania fizycznego zapewnia mu dopływ młodych kadr. Ma licznych kibiców i fanów, prowadzących jego stronę, wspierających w niepowodzeniach, cieszących się razem z nimi z sukcesów. W roku 2011 obchodzono uroczyste jubileusz 60-lecia.

Korzystałam z Kronik Stali, wycinków prasowych, strony www.stalowcy.com.pl oraz z informacji udzielonych przez Henryka Kamińskiego.

W artykule wykorzystano zdjęcia dzięki uprzejmości Pana Wojciecha Tyłusią i Andrzeja Peresady.

CHRZTY**Styczeń - Maj**

Nina Czerwińska, Bartosz Janoszczyk, Wojciech Gołofit, Krzysztof Walczyk, Bartosz Miazek, Patryk Kuchta, Hanna Maria Pastwa, Wiktoria Jeziorska, Paweł Tadeusz Urbański, Karolina Kłak, Natalia Maria Wawer, Dominika Prejs, Anna Zofia Mikićciuk, Antoni Jakub Skórski, Nell Nazarewicz, Julia Tkaczyk, Dawid Długosz, Oliwia Głodzik, Szymon Pogoda, Agata Stola, Emilia Kołodziejczyk, Tymoteusz Bilski, Piotr Karol Socha, Kacper Mazurkiewicz, Konrad Mazurkiewicz, Mateusz Wojciech Gałat, Szymon Gołębiowski, Adam Kozak, Franciszek Topolski, Maja Bednarz, Julia Wójcik, Jakub Wójcik, Adam Khan Muhammad, Michał Macieląg, Nikola Pietraś, Mikołaj Bochyński, Julian Josef Kwia dor, Bartłomiej Piorun, Nathaniel Leszek Ciepłiński, Ada Radziejewska, Mateusz Wójtowicz

ŚLUBY**Styczeń - Maj**

Milena Zielińska i Łukasz Nawrot, Sylwia Witkowska i Damian Zachaj, Milena Seweryn i Tomasz Woźniak,

Katarzyna Walczak i Kamil Gnaś, Socha Justyna i Socha Piotr, Karolina Wysocka i Dariusz Gołofit, Ewelina Żywicka i Michał Ławicki, Agnieszka Kwiatkowska i Piotr Teresiński, Edyta Kieraga i Łukasz Grudzień, Ewa Madejek i Krzysztof Ciepłiński, Alicja Sztambor i Sebastian Gostyński

POGRZEBY**Styczeń - Maj**

Tomasz Dobraczyński, Salomea Zielińska, Zofia Józwick, Marianna Tracz, Teresa Kochańska, Stefan Furdal, Józef Peroń, Stanisława Pietroń, Leon Kuchta, Stanisława Pyśniak, Halina Mogielnicka, Karolina Stasiuk, Henryk Mirosław, Czesław Matraszek, Józef Duma, Marian Zaborski, Aniela Niedobit, Irena Majchrowska, Wacława Pieprzka, Helena Gryglicka, Zuzanna Goliszek, Czesław Wieczorek, Alfreda Kloc, Krzysztof Winiarski, Stanisław Witek, Zdzisława Dudziak, Michał Niezbecki, Jan Cija, Marek Kołacz, Tadeusz Dzierżak, Marianna Matysiak, Henryk Michalec, Jolanta Adamczyk, Adam Stępień



© Archiwum TPP



Archiwalne zdjęcia pochodzą z zasobów Urzędu Miasta w Poniatowej



Kultywowanie tradycji i obrzędów w Gminie Poniatowa

16 czerwca 2012, godz. 15.45
Dom Muzyki w Kraczewicach

- 16.00 Powitanie gości przez Burmistrza Poniatowej oraz Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Poniatowej
- 16.15 Wykład o regionalizmie
- 16.30 Wręczenie nagród w Konkursie plastycznym „Tradycje i obrzędy mojego regionu” oraz w „Konkursie wiedzy o regionalizmie”
- 16.45 Prezentacja historii Miasta oraz Towarzystwa Przyjaciół Poniatowej
- 17.30 Uroczyste wręczenie odznaczeń i dyplomów dla zasłużonych
- 18.00 Studio Tańca GRAWiTAN Wojciech Boryca – Poniatowa
- 18.30 Występ Kapeli Ludowej oraz Dziecięcej Kapeli Ludowej prowadzonych przez pana Jana Kozińskiego
- 19.00 Poczęstunek – potrawy regionalne przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich z Poniatowej Wsi
- 19.30 Puszczanie wianków – rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Wianek 2012”



**Centrum Kultury
Promocji i Turystyki**
w Poniatowej



Kapela Ludowa z Poniatowej

**Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej
Towarzystwo Przyjaciół Poniatowej**

Projekt zorganizowany w ramach działania 413
Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju w ramach działania:
„Małe Projekty PROW na lata 2007-2013”



Europejski Fundusz Rolny na rzecz
Rozwoju Obszarów Wiejskich



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013